WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ
W ZAMOŚCIU

ZAMOJSKI INFORMATOR DIECEZJALNY

XXX (2021) 4

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Michał Maciołek
ks. Zygmunt Jagiełło

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Przygotowanie do druku: ks. Zygmunt Jagiełło

ADRES REDAKCJI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 627-95-21

DRUK:
„BONUS LIBER" Sp. z o. o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
ul. 17 Pułku Piechoty 7, 35-020 Rzeszów
tel./fax 17 852 5938, e-mail: bonusliber@wp.pl
www.bonusliber.pl

Nakład: 500

STOLICA APOSTOLSKA

HOMILIA KARD. MARCELLO SEMERARO NA MSZY ŚW. BEATYFIKACYJNEJ KS. JANA FRANCISZKA MACHY KATOWICE – KATEDRA, 20 LISTOPADA 2021 R.

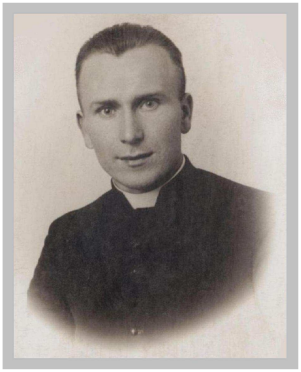

„Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24).

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Słowa Ewangelii Jana wprowadzają nas w sedno celebracji, na której spotykamy się dzisiaj, w wigilię Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, w poświęconej Jemu katowickiej katedrze.

Św. Augustyn to nauczanie Jezusa o ziarnie pszenicy skomentował: «Mówił o sobie. Był ziarnem, które miało umrzeć, aby się rozmnożyć» (Komentarz do Ewangelii Świętego Jana, Homilia 51.) Świadectwo, które Jan Franciszek Macha, dzisiaj Błogosławiony, złożył Panu Jezusowi, w historii Kościoła na Górnym Śląsku stanowi kartę prawdziwie heroicznej wiary i miłości. On również obumarł, jak ziarno pszenicy: przez system nazistowski pełen nienawiści do tych, którzy sieją dobro, został zamordowany, aby przekazać współczesnemu człowiekowi, że ziemskie panowanie przemija, a trwa Królestwo Chrystusa, którego najwyższym prawem jest przykazanie miłości. Św. Jan Paweł II, który urodził się niedaleko stąd, powiedział: «Chrystus króluje z wysokości Krzyża, z tronu miłości, a nie władzy» (Audiencja Generalna, 18 września 2002). Wierny największemu przykazaniu Ewangelii, a mianowicie przykazaniu miłości, błogosławiony Jan Franciszek Macha, choć bardzo młody – miał zaledwie dwadzieścia osiem lat – wybrał oddanie życia za Królestwo Chrystusa. W nim dostrzegamy spełnienie zapowiedzi Mądrości Starego Testamentu: «Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele» (Mdr 4,13); nawet jeśli zgodnie z ludzką logiką umarł przedwcześnie, jego nadzieja pełna była nieśmiertelności i pokoju (por. Mdr 3,2).

2. Nowy błogosławiony urodził się w Chorzowie Starym 18 stycznia 1914 r. Z rodziną zawsze łączyła go głęboka więź pełna wdzięczności i uczuć, głębokiego szacunku dla rodziców i rodzeństwa.

Nawet w tragicznych godzinach aresztowania i skazania martwił się o cierpienie swoich drogich rodziców, do których pisał z więzienia: «wychwalam Boga na ten sposób, który jest tutaj możliwy i proszę Wszechmocnego, żeby Was kochani Rodzice pocieszył. Bo niczego mi nie jest tak żal, jak bym widział Wasze smutne twarze i przejęte bólem serca. Mam nadzieję, że Pan Bóg was pocieszy».

Święcenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1939 r., zaledwie trzy miesiące przed wybuchem wielkiego światowego konfliktu, który spowodował śmierć milionów ludzi. W tym specyficznym kontekście młody kapłan rozpoczął posługę duszpasterską jako wikariusz w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Podczas gdy w Polsce i na świecie szalała przemoc i wojenny gwałt, zrozumiał, że tylko wiara i miłość pozwalają w każdej osobie, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, uznać jej niezbywalną godność. Od najwcześniejszych dni swego kapłaństwa oddał się zatem na służbę bliźniemu, wkraczając na drogę heroicznej realizacji miłości, która doprowadziła go potem do złożenia ofiary z życia. Opiekował się wieloma rodzinami dotkniętymi koszmarem wojny. Nie pozostał obojętnym na żadne cierpienie: gdziekolwiek ktoś był aresztowany, deportowany, rozstrzelany, przynosił pocieszenie i wsparcie materialne. Nie zwracał przy tym uwagi na różnice narodowościowe, wyznaniowe czy społeczne. Jak cenny jest dzisiaj jego przykład! Jakże jasne jest jego nauczanie! W podzielonym społeczeństwie, gdzie indywidualizm i egoizm wydają się coraz bardziej umacniać z powodu braku autentycznych i szczerych relacji, nasz Błogosławiony przypomina nam, że Chrystus będzie nas sądził za miłość i dobro, które uczyniliśmy. W ślad za męczeńską śmiercią zasiał, jako owocne ziarno, moc prawdy, która i dzisiaj jest aktualna i przynosi owoce. Święty Augustyn mówi też: «Ten, kto wykonuje dla Chrystusa nie tylko uczynki miłosierdzia względem ciała, ale jakiekolwiek dobre dzieła, jest sługą Chrystusa, zwłaszcza jeśli dochodzi do tego wielkiego dzieła miłości, które polega na ofiarowaniu własnego życia za braci, co jest równoznaczne z ofiarowaniem go za Chrystusa».

3. Błogosławiony Jan Franciszek Macha sprawował posługę przez niecałe trzy lata (1939-1942). W tym krótkim czasie Chrystus uznał go za godnego siebie (por. Mdr 3,5). Błogosławiony napisał do swoich rodziców na kilka dni przed śmiercią: «Mój kochany Zbawca jest moim jedynym Pocieszycielem i moim Życiem». Umocniony tym przekonaniem, jako młody ksiądz stał się ofiarą: był prześladowany, bity, maltretowany. W tym rozciągniętym w czasie cierpieniu kontynuował swoją bezkompromisową chęć naśladowania Mistrza, pogod-

nie przyjmując własne skazanie. Nosił śmierć Jezusa w swoim ciele – by użyć wyrażenia św. Pawła, które dziś słyszeliśmy – i był wierny aż do końca. Był prześladowany, ale nigdy nie czuł się opuszczony. Umarł, aby wydać owoc, aby życie Jezusa objawiło się w Jego śmiertelnym ciele (por. 2 Kor 4,18-12). Na krótko przed wykonaniem kary śmierci napisał: «Za 4 godziny wyrok będzie wykonany. Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie nie będzie już między żyjącymi! Zostańcie z Bogiem! Przebaczcie mi wszystko! (…) Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie». W tych swoich słowach zostawia nam najważniejszą lekcję. Składa świadectwo, że każdy na tej ziemi został stworzony do wypełnienia swojej misji. Określa dobro jako coś większego niż interes jednostki: dążenie do szczęścia jest o tyle autentyczne, o ile przyczynia się do obrony sprawiedliwości, w służbie dobru wspólnemu, dzieleniu się, przyjmowaniu, szacunku, trosce o potrzeby innych. Na koniec zachęca nas do pozostania z Panem, do szukania Go w modlitwie i dialogu wewnętrznym i do uwielbiania Go świętym życiem. Przez ten obraz lasu, z którego usunięto jedno z drzew, jeszcze lepiej rozumiemy Ewangelię: ziarno, które wpadło w ziemię, obumarło, ale może, a nawet musi, nadal przynosić w nas obfite owoce. Jan Franciszek Macha, nowy Błogosławiony, niczym drzewo ścięte w młodym wieku, położył podwaliny pod budowę stabilnego domu dla przyszłych pokoleń, którym przekazuje, życiem przypieczętowanym własną krwią, jasne przesłanie: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13).

4. Drodzy bracia i siostry! Wam, lokalnemu, górnośląskiemu Kościołowi, ten Wasz młody kapłan zostaje dziś niejako zwrócony: otrzymujecie go jako Błogosławionego, patrona i orędownika przed Panem.

Wstawiennictwu nowego Błogosławionego nie możemy nie zawierzyć szczególnie modlitwy za seminarzystów i księży, zwłaszcza tych najmłodszych. Ojciec Święty Franciszek powiedział: «Być księdzem to grać o własne życie dla Pana i dla braci, nosząc we własnym ciele radości i lęki ludu, poświęcając czas i słuchając, by leczyć rany drugich i ofiarować wszystkim czułość Ojca» (Do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji ds. Duchowieństwa, 1 czerwca 2017). Niech przykład i przyjaźń Błogosławionego Machy zaowocują darem świętych powołań do służby temu dobremu i wytrwałemu ludowi.

Módlcie się też do błogosławionego Jana Franciszka Machy we wszystkich potrzebach rodzin i społeczeństwa. Nie omieszkajcie wzywać go dla waszego Kościoła, aby zawsze był zjednoczony ze swoim biskupem w krzewieniu miłości, eliminowaniu podziałów i zwalczaniu niesprawiedliwości. Kult nowego Błogosławionego wyraża się na tej śląskiej ziemi nie tylko poprzez pomniki i kamienne tablice, ale poprzez konkretne dzieła miłosiernej miłości, zwłaszcza w zdegradowanych osiedlach poprzemysłowych, przez wyjście naprzeciw tym, których godność ludzka jest dzisiaj raniona. Przyjmijcie zaproszenie tego kapłana, wyniesionego dzisiaj do chwały ołtarzy, do otwarcia nowych przestrzeni spotkania z młodymi i zaangażowania ich w służbę Ewangelii w różnych stanach życia chrześcijańskiego.

5. Czas wciąż trwającej pandemii, sprawił, że trzeba było poczekać na ten dzień ceremonii, która nas gromadzi. W ostatnich miesiącach zrozumieliśmy, jak niespójne jest życie i jak niestabilna jest codzienność. Ale przede wszystkim zdaliśmy sobie sprawę, jak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem. Podejmijmy pierwsze kroki na drodze synodalnej, którą papież Franciszek zaproponował Kościołom całego świata, z tą świadomością: rodzina dzieci Bożych ma wiele do powiedzenia współczesnemu światu, wiele do zaoferowania dla dobra wszystkich. Komunia, uczestnictwo i misja uczynią Kościół bardziej zdolnym do dialogu z tymi epokowymi zmianami, których doświadczamy. Niech ta synodalna droga, którą podąża również wspólnota Waszego Kościoła, będzie oświetlona przesłaniem życia nowego Błogosławionego: jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo; ale jeżeli obumrze przynosi plon obfity (por. J 12,24), tak oczekiwany i tak potrzebny w budowie Królestwa Chrystusowego.

Dziękując zatem Panu za dar Błogosławionego Jana Franciszka Machy, którego drogocenna krew zrosiła tę chwalebną ziemię Świętych, zawierzamy się macierzyńskiemu wstawiennictwu Królowej Polski, Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej. Naśladujmy pobożność naszego nowego Błogosławionego, który w dniach uwięzienia, aby móc odmawiać różaniec, uplótł go z kawałków sznurka. W Maryi razem z Nim kontemplujemy obraz tego, czym pragniemy i mamy nadzieję być w Kościele.

Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami!

Błogosławiony Janie Franciszku Macho, módl się za nami!

EPISKOPAT

POLSKI

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI ZAPOWIADAJĄCY OBCHODY XXI DNIA PAPIESKIEGO

„Nie lękajcie się!”

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Bóg po stworzeniu świata nie porzucił go i nie przestał troszczyć się o niego. Jako najlepszy Ojciec nieustannie interesuje się życiem swoich dzieci. Widząc w raju samotność Adama powołał do istnienia Ewę. Mężczyzna i kobieta stali się odtąd wzajemnym darem dla siebie. Podkreślając nierozerwalność relacji małżeńskiej, Chrystus nadał jej charakter sakramentalny. W ten sposób poprzez łaskę przychodzi z pomocą ludziom, którzy chcą zbudować trwałą wspólnotę rodzinną.

Obserwacja różnych przejawów zła i doświadczenie cierpienia zdają się jednak przeczyć prawdzie o nieustannej opiece Boga nad człowiekiem i światem. Dziś w ludzkich sercach zamiast postawy zaufania wobec Stwórcy często pojawia się lęk, strach i niepewność. Przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXI Dzień Papieski wracamy więc do orędzia nadziei, które na początku swojego pontyfikatu przypomniał św. Jan Paweł II. Chrystusowe wezwanie *Nie lękajcie się!* Papież skierował najpierw do świata, który był wówczas dramatycznie podzielony na dwa bloki polityczno-militarne. To przesłanie przeznaczone było również dla Kościoła, który w wyniku błędnych interpretacji postanowień Soboru Watykańskiego II przeżywał trudne chwile.

Od inauguracji pontyfikatu św. Jana Pawła II minęły już czterdzieści trzy lata. Zmieniły się niektóre źródła lęków i obaw przeżywanych przez ludzi. Jednak niezmienną odpowiedzią na nie jest Dobra Nowina o Chrystusie – Odkupicielu człowieka, który nadaje sens ludzkiemu życiu i przynosi pokój serca. Tę prawdę odkrywamy w Słowie Bożym, na którego kartach odnajdujemy trzysta sześćdziesiąt pięć razy wezwanie *Nie lękacie się!* Jakby każdego dnia Bóg chciał zapewnić nas o tym, że jest z nami.

I. Chrystus źródłem nadziei w obliczu cierpienia i śmierci

Jesteśmy dzisiaj świadkami cierpienia ludzi na całym świecie z powodu pandemii koronawirusa. Wielu chorych ostatnie chwile

swojego życia przeżywało w bólu i opuszczeniu. Nie można zapomnieć o cierpieniu rodzin i przyjaciół, którzy stracili swoich bliskich. Dziś ludzkość zmaga się także z wieloma innymi tragediami. Głód, katastrofy naturalne, utrata dachu nad głową, przymusowa emigracja, handel ludźmi, nałogi i osamotnienie otwierają katalog ludzkich cierpień i tragedii. Każda z nich zdaje się już nawet nie pytać, ale wołać – gdzie jest Bóg?!

Odpowiedzią Boga na pytanie o sens cierpienia jest osoba Jezusa Chrystusa, który jako niewinny wziął dobrowolnie na siebie krzyż naszych grzechów, cierpiał, umarł, ale trzeciego dnia zmartwychwstał. *W krzyżu Chrystusa* – jak pisze do chorych św. Jan Paweł II – *dokonało się nie tylko odkupienie przez cierpienie, ale także odkupione zostało samo cierpienie człowieka* (*Salvifici doloris*, 19). Od Jezusa czerpiemy bowiem nadzieję, że możemy przejść przez doświadczenie cierpienia, zwłaszcza niezawinionego, gdyż na drugiej stronie naszego krzyża przybity jest On. Tylko osobiste spotkanie z Jezusem, przeżyte we wspólnocie wierzących, może dać nam pokój w najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Dlatego tak ważna jest Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu. Wtedy padając na kolana, niczym Jezus w Ogrójcu, szukamy siły by powstać i podjąć nasz osobisty krzyż.

Nie zrozumiemy do końca, dlaczego cierpi człowiek. Wobec cierpienia możemy się albo zbuntować, albo zaufać Bogu, otwierając się na duchową siłę do przejścia trudnego doświadczenia. Tylko bowiem w perspektywie życia wiecznego i tajemnicy zmartwychwstania, o których współczesny człowiek jakby zapomniał, lęk przed chorobą lub śmiercią ustępuje miejsca prawdziwej i najgłębszej nadziei. W ten sposób cierpienie przestaje przesłaniać nam Boga, ale staje się znakiem Jego szczególnej obecności i wezwaniem do naśladowania Chrystusa.

Przekazanie orędzia nadziei, płynącej z Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, należy do nas wierzących. *W świecie, w którym zło zdaje się zwyciężać, a nadzieja czasem zanika* – apelował św. Jan Paweł II – *stawajcie się bliźnimi jedni drugich, tak jak Chrystus stał się waszym bliźnim. Nie odwracajcie wzroku, miejcie odwagę wyjść na spotkanie i uczynić braterski gest, wzorem Szymona Cyrenejczyka, który wspomógł Jezusa w drodze na Kalwarię* (Paryż 22 sierpnia 1997 r.). Czasami wystarczy obecność przy osobie cierpiącej i rozmowa. Sąsiedzka pomoc w zrobieniu zakupów, załatwieniu spraw urzędowych lub użyczenie samochodu by pojechać do lekarza. Tak rodzi

się *wyobraźnia miłosierdzia*, o którą apelował św. Jan Paweł II na początku trzeciego tysiąclecia. Dziś przyjmuje ona rozmaite formy pomocy, które szeroko określa się mianem wolontariatu.

Kościół poprzez konkretne dzieła miłosierdzia, jako wspólnota wierzących, przychodząc z pomocą drugiemu człowiekowi staje się świadkiem nadziei i wypełnia Chrystusowe wezwanie *Nie lękajcie się!* Świetlanym przykładem jest beatyfikowana Matka Elżbieta Róża Czacka założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Gdy w wieku 22 lat straciła wzrok, nie skupiła się na swoim cierpieniu, ale zaczęła się uczyć żyć jako osoba niewidoma i poświęciła się innym niewidomym, pomagając im na duszy i ciele. Wraz z Prymasem Tysiąclecia – bł. kard. Stefanem Wyszyńskim, związanym z ośrodkiem w Laskach, pokazują, że w każdych okolicznościach można odkryć bliskość Boga.

II. Przyszłość budowana na fundamencie Ewangelii

Współcześnie również zagrożenia o charakterze globalnym takie jak konflikty zbrojne, zanieczyszczenie środowiska, demoralizacja czy niewłaściwe wykorzystanie zdobyczy techniki są źródłem lęku i strachu. Reakcją na nie bywa obojętność, postawa rezygnacji w obliczu życiowych zobowiązań oraz ucieczka w wirtualny świat, a nierzadko także w przemoc i używki. Szczególnie niebezpieczne jest to w przypadku ludzi młodych, którzy mogą utracić właściwe ich wiekowi postawy – wierności ideałom, bezinteresowności, otwartości i zaufania.

Wobec tak dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości człowiek poszukuje fundamentu, na którym mógłby oprzeć swoje życie. Św. Jan Paweł II wskazuje tu jednoznacznie na Jezusa. *«Nie lękajcie się otworzyć serca Chrystusowi» pozwólcie Mu wejść do swojego życia aby (…) osoby, rodziny, narody idąc wiernie za Jezusem Chrystusem odnalazły prawdziwy sens swego życia, oddały się na służbę bliźnim, przemieniały relacje rodzinne, ekonomiczne i społeczne, co z pewnością okaże się dobrodziejstwem dla ojczyzny i dla społeczeństwa* (Hawana, 21 stycznia 1998 r.). Budowanie przyszłości na Chrystusie oznacza kierowanie się w podejmowaniu codziennych decyzji zasadami Ewangelii. Wierność im mamy okazać także w obliczu niezrozumienia, a nawet odrzucenia ze strony innych ludzi.

Niedościgłym wzorem zaufania Bogu i wierności Jego woli jest dla nas Maryja. U Niej szukali nadziei i Jej orędownictwa przyzywali

św. Jan Paweł II i bł. kard. Stefan Wyszyński. Matce Odkupiciela zawierzali swoje życie i posługę w dramatycznym dla Kościoła i Ojczyny czasie. Dzięki temu zachowali jedność, pomimo wrogich prób rozbicia Kościoła. Maryja przypomina, aby nie tracić nadziei, nawet wówczas, gdy wszystko zdaje się sprzysięgać przeciwko nam. Bóg nigdy nie wypuszcza nas ze swoich dłoni i jeżeli Mu zaufamy przeprowadzi nas przez najtrudniejsze doświadczenia.

III. Nieuzasadniony lęk przed Bogiem

Człowiek jednak paradoksalnie przeżywa również lęk wobec Boga obawiając się, że zostanie mu odebrana wolność poprzez narzucenie mu przykazań i wymagań, które niesie ze sobą Ewangelia. Chrystus nigdy nie ukrywał przed swoimi słuchaczami, że stawia im wysokie wymagania. Jednak w wezwaniu *Nie lękajcie się* ukazuje, że nie są one ponad możliwości człowieka. Gdy podejmuje je w duchu wiary w Boga odnajduje siłę do tego, aby im sprostać. Co więcej odkrywa, że dopiero wtedy, gdy żyje Ewangelią jest prawdziwie wolny.

Dlatego aktualne pozostaje wezwanie do ewangelizacji św. Jana Pawła II: *Nie lękajcie się zaproponować Chrystusa temu, kto Go jeszcze nie zna. Chrystus jest najbardziej wyczerpującą odpowiedzią na wszystkie pytania dotyczące człowieka i jego losu. Bez Chrystusa bowiem człowiek pozostaje nierozwiązaną zagadką. Przeto miejcie odwagę proponować Chrystusa!* (Orędzie na VI ŚDM). W tym kontekście tak ważne jest szkolne nauczanie religii, które dzisiaj w wielu przypadkach jest jedyną sposobnością proponowania dzieciom i młodzieży Chrystusa. Stanowi ono niezwykłą szansę nowej ewangelizacji lub pre-ewangelizacji wobec osób nieochrzczonych lub nie mających kontaktu z Kościołem. W obliczu wielu negatywnych głosów, nawet w środowisku Kościoła, stanowczo chcemy podkreślić wartość nauczania religii w szkole, które dzięki Janowi Pawłowi II znalazło na powrót swoje miejsce w placówkach oświatowych w 1990 r. Równolegle należy budować katechezę parafialną, która uzupełnia szkolne lekcje religii zwłaszcza w wymiarze mistagogicznym. Młodzież jest tego warta!

IV. „Żywy pomnik" św. Jana Pawła II

Szczególnym znakiem nadziei dla wielu młodych ludzi w naszej Ojczyźnie jest Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia". Co roku

swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z wiosek i małych miejscowości całej Polski. *Niebagatelny wpływ na nasze wzrastanie miała Fundacja* – przyznają Kinga i Przemek, absolwenci programu, a przede wszystkim szczęśliwi małżonkowie i rodzice – *towarzyszyła nam od lat nastoletnich i zapewniała nie tylko środowisko bogate duchowo, wsparcie materialne, lecz przede wszystkim dobrych ludzi. Dziś tworzymy rodzinę, która będzie przekazywała kolejnym pokoleniom wartości, które wynieśliśmy z Fundacji – wiarę, nadzieję i miłość.*

W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 21 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik" wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Dziś, w obliczu trudności finansowych wielu rodzin, przez składane ofiary mamy szansę podtrzymać, a niejednokrotnie przywrócić nadzieję w sercach młodych ludzi na lepszą przyszłość i realizację ich edukacyjnych aspiracji dla dobra Kościoła i naszej Ojczyzny. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszej solidarności i wyobraźni miłosierdzia.

Na czas owocnego przeżywania XXI Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa. Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 389. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski,
Kalwaria Zebrzydowska, 12 czerwca 2021 r.

LIST PASTERSKI W ZWIĄZKU Z XVI ZGROMADZENIEM OGÓLNYM SYNODU BISKUPÓW

„Synod, czyli nasza wspólna droga"

Drogie Siostry, drodzy Bracia,

„(…) Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu" (Mk 10,45). To, usłyszane przed chwilą zdanie Chrystusa, można potraktować nie tylko jako streszczenie całej dzisiejszej liturgii Słowa, ale w ogóle jako streszczenie Ewangelii. Chrystus przyszedł, aby służyć! Nie możemy też pominąć kontekstu, w którym padły te słowa. Oto Jan i Jakub próbują sobie „załatwić" pierwsze miejsca w Królestwie Bożym. Inni uczniowie jawnie się na to oburzają, pewnie dlatego, że sami chcieliby je dostać. A Chrystus cierpliwie tłumaczy: przyszedłem nie dla pierwszych miejsc, przyszedłem, aby służyć i „dać swoje życie jako okup za wielu"(Mk 10,45).

Tłumaczy to także dzisiaj i nam. Tłumaczy to swojemu Kościołowi, który powinien – jak słyszeliśmy w drugim czytaniu – trwać mocno w wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14) i przez to wyznawanie, tak słowem, jak i stylem życia, ukazywać światu Chrystusa – Sługę. Nie uciekniemy dziś przed podwójnym pytaniem. Najpierw warto zapytać samego siebie: czy inni, patrząc na moje życie, mogą zobaczyć w nim odbicie Chrystusa-Sługi, czy raczej widzą tylko kogoś nieustannie zatroskanego o własną pozycję i własne sprawy, ciągle oburzonego na drugich, szczelnie zamkniętego w swoim mikroświecie? I dalej: co można zobaczyć, patrząc na życie naszych kościelnych wspólnot: Chrystusa pochylonego w służbie najsłabszym, czy zatroskanie o wizerunek instytucji, walkę o zwycięstwo takiej czy innej opcji duszpasterskiej, a nawet politycznej?

Napięcia i spory między uczniami Chrystusa nie są niczym nowym, co dzisiejsza Ewangelia dobitnie ilustruje. Być może jednak obecnie są one jeszcze bardziej gorszące, bo przecież misja Chrystusa już się dopełniła. Otrzymaliśmy już Ducha Świętego. Jego tchnienie może nas doprowadzić do wspólnego rozpoznania woli Bożej. Jak Go słuchamy? Jak wygląda w naszych wspólnotach rozmowa o tym, co dziś Duch Boży mówi do Kościoła? Na ile potrafimy odwrócić wzrok

od własnych spraw i dostrzec drugich, z ich potrzebami i doświadczeniami?

Nie powinniśmy uciekać od tych pytań, jeśli chcemy, by Kościół – od małych wspólnot wewnątrz parafii, poprzez same parafie i diecezje, aż po jego wymiar powszechny – podążał drogami wskazanymi przez Ducha Świętego. Nim zabierzemy się za jakiekolwiek reformy, potrzebny jest nam rachunek sumienia z tego, jak ze sobą rozmawiamy, jak nawzajem się słuchamy i jak rozeznajemy wolę Bożą? Nie tylko w sposób osobisty i indywidualny, ale także wspólnotowy.

Tydzień temu papież Franciszek rozpoczął uroczyście XVI Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunia, uczestnictwo, misja". Synod to narzędzie, którym Kościół posługuje się praktycznie od swoich początków. Apostołowie zbierali się razem, aby podejmować decyzje pod tchnieniem Bożego Ducha (por. Dz 15,1-33). Potem przez wiele wieków następcy Apostołów – biskupi – gromadzili się na synodach, by rozeznawać, jaka jest wola Boża względem Kościoła. Przez wieki synody były podstawowym sposobem podejmowania kościelnych decyzji.

Tym razem papież Franciszek pragnie, aby w synodalnym doświadczeniu uczestniczyli nie tylko biskupi. Do pójścia wspólną drogą rozeznania woli Bożej zaprasza wszystkich – bo wszyscy przez chrzest i bierzmowanie otrzymali Ducha Świętego, a w Eucharystii karmią się jednym Ciałem Żyjącego Pana. W ten sposób budują Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli Kościół, za który są współodpowiedzialni. Samo słowo „synod" oznacza podążanie wspólną drogą. Synodalne prace potrwają dwa lata. Najpierw będzie miała miejsce faza diecezjalna, w przyszłym roku kontynentalna, a wreszcie w 2023 – powszechna. Jednak papież Franciszek chce, aby styl wspólnotowego rozeznawania stał się stałą praktyką Kościoła.

W czasie synodu mamy przyjrzeć się temu, w jaki sposób razem, duchowni i świeccy, budujemy wspólnotę Kościoła, począwszy od najmniejszej parafii. Czy i jak w Kościele ze sobą rozmawiamy? Jak często spotykamy się, by wspólnie szukać woli Bożej, a gdy już do takiego spotkania dojdzie, to na ile potrafimy cierpliwie słuchać siebie nawzajem, szanując zdanie drugiego? Ile jest w nas odwagi, żeby wypowiadać to, co w sercu rozpoznajemy jako możliwy głos Ducha Świętego? Czy nasze wspólnoty dają nam poczucie bezpieczeństwa, gdy próbujemy wypowiedzieć sprawy trudne? Papież proponuje, żebyśmy się nad tym zastanowili na różnych poziomach organizacji Kościoła, zarówno w nieformalnym gremiach, jak i w ruchach,

stowarzyszeniach, parafiach i diecezjach. I jeszcze jedno pytanie, które Ojciec Święty podkreśla szczególnie: czy z naszej rozmowy o Kościele nie wykluczamy tych, których głos łatwo zignorować, bo są z jakiegoś powodu słabsi, zmarginalizowani i mniej obecni w „głównym nurcie" życia Kościoła?

Synodalne podejście musi zachowywać wrażliwość na włączenie do rozmowy wszystkich, nie wiadomo bowiem, przez kogo Duch Święty zechce przemówić. On „wieje kędy chce" (por. J 3,8) i kogokolwiek może wybrać jako swoje narzędzie. Wykluczenie kogoś ze wspólnotowego rozeznania może więc oznaczać pozbawienie się możliwości rozpoznania woli Bożej. Synodalne podejmowanie decyzji nie jest łatwe, bo zakłada, że głos Ducha wychodzący od jednego członka wspólnoty zostanie potem rozpoznany przez pozostałych, w których działa przecież ten sam Duch. Cierpliwość w słuchaniu i gotowość do nawrócenia, czyli nie tylko do zmiany własnych przekonań, ale do przemiany serca, są w takiej wspólnej drodze nieodzowne. Tym właśnie synodalny styl podejmowania decyzji różni się zarówno od władzy absolutnej, gdzie rację ma sprawujący władzę, jak i od demokracji, gdzie zwycięża ten, kto jest w stanie zdobyć choćby minimalną większość. W Kościele rację ma Duch Święty, a wszystkie ludzkie struktury władzy muszą służyć temu, by rozpoznać Jego tchnienie i mu się poddać.

Ten ideał nie jest łatwy do osiągnięcia. W Kościele istnieją – także na mocy prawa – struktury synodalnego rozeznania, jak na przykład parafialne i diecezjalne rady duszpasterskie, rady prezbiterów. Niestety nie zawsze i nie wszędzie są one rzeczywistym doświadczeniem wspólnotowej drogi rozeznania świeckich i duchownych, przełożonych i podwładnych. Nie zawsze i nie wszędzie w Kościele szuka się głosów z peryferii. Nie zawsze i nie wszędzie wysłuchuje się z miłością i szacunkiem ludzi zranionych, odrzucanych, mało znaczących w oczach świata. Proponowany przez Papieża rachunek sumienia z synodalności może nam pomóc w zmierzeniu się z tymi problemami. Ale pomoże tylko wtedy, gdy spróbujemy w naszych wspólnotach – od najmniejszych po największe – szczerze porozmawiać. Tam, gdzie zaufanie zostało z jakiegoś powodu nadszarpnięte, będzie to bardzo trudne. Nie ma jednak lepszego sposobu na odbudowę zaufania, jak spotkanie, bycie razem, cierpliwy dialog, któremu towarzyszy świadomość Bożej obecności.

Realizacja papieskiego zaproszenia do uczestnictwa w synodzie wymaga oczywiście także pewnej organizacji. Chodzi bowiem nie

tylko o same spotkania i rozmowy we wspólnotach, choć już one są wielką wartością. Synod ma być też okazją do uświadomienia sobie, gdzie jesteśmy na drodze budowania synodalnej wrażliwości, czyli do wskazania, jakie napotykamy trudności, a jakie mamy dobre praktyki i doświadczenia? Głosy z synodalnego dialogu we wspólnotach lokalnych trzeba będzie zebrać, podsumować, przekazać dalej. Wkrótce zatem parafie powinny otrzymać szczegółowe informacje na temat przebiegu diecezjalnego etapu synodu, który potrwa kilka najbliższych miesięcy.

Nie trzeba jednak czekać na wytyczne organizacyjne, by zacząć rozmawiać. Można zacząć od wspólnot rodzinnych i dialogu małżeńskiego. Można porozmawiać z sąsiadami, czy koleżankami i kolegami z pracy. Można już włączyć pytanie o to, jak wspólnie szukamy woli Bożej, w tematy spotkań wspólnot parafialnych, zakonnych, diecezjalnych. A przede wszystkim można i trzeba w modlitwie osobistej i wspólnotowej wzywać Ducha Świętego, aby towarzyszył swoim tchnieniem wszystkim synodalnym rozmowom. Żeby podpowiadał, jak włączać do dialogu tych, którzy trzymają się z boku, albo którzy zostali zepchnięci na peryferie naszych wspólnot. Żeby otwierał nam serca na to, co mają do powiedzenia inni. Żeby uczył słuchania cierpliwego, empatycznego, wytrwałego oraz mówienia pokornego i odważnego zarazem. Żeby umacniał Kościół w mężnym wyznawaniu wiary (por. Hbr 4,14), czyli w ukazywaniu światu Chrystusa, który „nie przyszedł aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mk 10,45).

„Stajemy przed Tobą Duchu Święty, zgromadzeni w Twoje Imię. Pokaż nam drogę, którą powinniśmy iść i naucz jak nią podążać"!

Prosimy o Wasze życzliwe i żywe uczestnictwo w synodzie oraz życzymy wielu dobrych doświadczeń w czasie synodalnych spotkań.

Na wspólną drogę z serca błogosławimy, w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego!

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce

Warszawa, 7 października 2021 r.

LIST RADY DS. RODZINY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI NA NIEDZIELĘ ŚWIĘTEJ RODZINY

Umiłowani w Chrystusie siostry i bracia!

Liturgia dzisiejszej niedzieli zachęca nas do ufnego zawierzenia naszych rodzin Świętej Rodzinie oraz do odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Perykopa ewangeliczna o odnalezieniu Jezusa przez rodziców w świątyni opowiada o relacjach, które łączyły Maryję, Józefa i Jezusa. Rodzice odnaleźli bezpieczeństwo, radość szczęśliwej rodziny i pokój serca, gdy budowali wzajemne więzi na Bogu. Święta Rodzina uczy nas czułej, odpowiedzialnej i ofiarnej miłości, umiejętności słuchania, gotowości do pomocy i nieustannego poszukiwania Bożej woli w codziennym życiu.

Małżeństwo chrześcijańskie nie opiera się wyłącznie na uczuciach i wzajemnej umowie. Miłość jest wzniosła i piękna, ale też bywa zmienna i ulotna. Kobieta i mężczyzna w sakramencie małżeństwa otrzymują pomoc od Boga: to co ludzkie i kruche zostaje potwierdzone i wzmocnione Bożą łaską. Jakże budujący jest obraz pełnych szacunku dla siebie małżonków, otwartych na życie i troszczących się o dzieci, którzy traktują rodzinę jak skarb i dar od Boga. Godne uznania są również rodziny wielopokoleniowe. Jednak byłoby naiwnością nie dostrzegać kryzysu małżeństwa i rodziny. Zasmucają rozpadające się małżeństwa, przeróżne uzależnienia, ucieczka przed odpowiedzialnością, materializm i konsumpcjonizm. Podważane są fundamenty rodziny, co uderza w samą istotę małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz lekceważona jest wartość życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Rodzina jest święta i kluczowa dla właściwego rozwoju człowieka, dlatego nie należy jej poddawać eksperymentom społecznym lub wpływom współczesnych utopii. Warto więc przypomnieć pewne podstawowe elementy nauczania Kościoła na temat małżeństwa i rodziny.

Rodzina Bogiem silna

Św. Jan Paweł II określił rodzinę jako pierwszą i podstawową drogę Kościoła (LdR 2). Rodzina jest w wymiarze ogólnospołecznym i religijnym najstarszą, powszechną i naturalną wspólnotą, która funkcjonuje we wszystkich kulturach. Można stwierdzić, że jest ona najcenniejszym dobrem ludzkości (FC 1). Rodzina stanowi egzystencjalny horyzont człowieka i w niej rodzą się życiowe powołania. Pełne

oddania życie w rodzinie zgodnie z zamysłem Boga jest drogą prowadzącą do zbawienia. Pomimo kryzysu życia rodzinnego pragnienie trwałej miłości małżeńskiej i bezpiecznej rodziny jest wciąż zapisane głęboko w sercu człowieka.

Bł. kard. Stefan Wyszyński wielokrotnie wzywał rodziny, aby były silne Bogiem, gdyż tylko wówczas będą zdolne pokonać trudności i przetrwać nawet największe życiowe burze. Znaczenie rodziny staje się w pełni zrozumiałe dopiero w powiązaniu z Bożym Narodzeniem i osobą Jezusa Chrystusa. W Chrystusie zawiera się pełna prawda o człowieku, widzianym zarówno w perspektywie tajemnicy Stworzenia, jak i Odkupienia. Ten, który jest *obrazem Boga niewidzialnego* (Kol 1,15), jest zarazem doskonałym człowiekiem. Chrystus *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi.* Wzrastał w Nazarecie w zaciszu środowiska domowego, wśród codziennych zajęć, modlitwy i kontaktów z sąsiadami. Jego rodzina przyjęła i strzegła Go z miłością, wprowadzała w życie w posłuszeństwie wobec tradycji religijnej i towarzyszyła Mu aż do osiągnięcia dojrzałości i rozpoczęcia publicznej działalności. W rodzinie Jezus *czynił postępy w mądrości, w latach i łasce u Boga i u ludzi* (Łk 2,52).

Wkroczenie Boga w historię świata pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną. Nic już bardziej doniosłego i świętego nie może wydarzyć się w rodzinie. Od momentu Wcielenia rodzina jest swoistym *sanktuarium*, w którym zamieszkał Bóg.

Szczególnym wyróżnieniem dla rodziny jest podniesienie małżeństwa do godności sakramentu, a więc widzialnego i skutecznego znaku łaski Bożej. O znaczeniu rodziny przekonuje również fakt, że bywa ona nazywana *Kościołem domowym*, a Kościół, próbując opisać swoją istotę, sięga wiele razy do obrazów z życia rodzinnego. Kościół określa siebie *rodziną Bożą*, *Oblubienicą Chrystusa* lub *Matką*, a Boga nazywa *Ojcem*. Wewnętrzna jedność rodziny, jej nakierowanie na życie w kontekście relacji ofiarnej miłości, sprawiają, że jest ona obrazem Kościoła.

Zadania rodziny

Pierwszym i podstawowym celem rodziny chrześcijańskiej jest komunia osób, a także wspólnota pokoleniowa, czyli jedność matki, ojca, dzieci i krewnych. Rodzina, zapoczątkowana w przymierzu małżeńskim, urzeczywistnia się w pełni w rodzicielstwie. Zatem rodzina ma obowiązek pogłębiać więź na płaszczyźnie związku ciał i dusz, charakterów, serc, umysłów i dążeń osób ją tworzących. Podejmując

te zadania, rodzina uczestniczy w potrójnym urzędzie Chrystusa – nauczyciela, kapłana i pasterza.

Rodzina realizuje misję nauczania jako wspólnota ewangelizowana i ewangelizująca. Sama przyjmuje słowo Boże, żyje Pismem Świętym, wsłuchuje się w nauczanie Kościoła, ale i przekazuje to słowo wszystkim poszukującym. Dlatego tak ważną rolę formacyjną w rodzinie spełnia lektura Pisma Świętego, czytanie dokumentów kościelnych, książek religijnych i prasy katolickiej.

Rodzina spełnia zadania wychowawcze, przede wszystkim przez dawania dobrego przykładu, przyznawanie się do błędów, unikanie fałszywych kompromisów i uczenie dzieci szeroko pojętej odpowiedzialności. Wychowanie religijne i katecheza udzielana przez matkę, ojca, babcię, dziadka i starsze rodzeństwo czynią z rodziny prawdziwą wspólnotę wiary. Rodzice mają prawo wybrać dla dzieci taki model wychowania moralnego i religijnego, który odpowiada ich własnym przekonaniom! Względem tych praw i obowiązków społeczności wyższego rzędu, takie jak Kościół i państwo, spełniają rolę pomocniczą.

W rodzinie realizuje się posługa liturgiczna przez kapłaństwo powszechne ojca, matki, dzieci oraz innych krewnych (KKK 1657). Każdy spełnia w rodzinie charakterystyczne dla siebie zadania. W praktyce polega to na świadomym i aktywnym uczestnictwie w Eucharystii, w sakramencie pokuty i pojednania oraz w innych sakramentach. Ważnym zadaniem jest praktykowanie modlitwy małżeńskiej i rodzinnej, wspólnotowe świętowanie niedzieli, jubileuszy, rocznic rodzinnych, uroczystości kościelnych i rodzinnych, a także codzienna ofiara z siebie oraz wspólnotowe dźwiganie krzyża cierpienia, trosk i niedogodności.

Coraz ważniejszym zadaniem rodziny jest mądre wykorzystywanie czasu wolnego, który został człowiekowi dany dla odpoczynku, ale i wszechstronnego rozwoju w sferze szeroko pojętej kultury. Bardzo ważne jest wspólne spędzanie czasu oraz dyskusja na temat przeczytanych treści, obejrzanych programów, sztuk teatralnych lub filmów. Coraz większego znaczenia nabiera umiejętność roztropnego i krytycznego korzystania z Internetu.

Zadania pasterskie rodzina realizuje poprzez praktykowanie ducha służby oraz przezwyciężanie niezgody, niewierności i zazdrości. Realizacja przykazania miłości i służby dokonuje się najpierw wobec najbliższych, a potem wobec innych rodzin tworzących środowisko parafialne (por. FC 56-71). Rodzina jest też naturalnym środowi-

skiem, które może stać się szkołą poświęcenia, przezwyciężania egoizmu oraz niesienia pomocy ubogim i potrzebującym. W rodzinie człowiek uczy się kierować swoim życiem według zamysłu Bożego, a także uczy się posłuszeństwa i odpowiedzialności za siebie i innych. W rodzinie również uczymy się troski o środowisko naturalne, integralnej ekologii i odpowiedzialności za przyszłość świata.

Rodzina drogą do świętości

Życie w małżeństwie i rodzinie jest dla zdecydowanej większości chrześcijan drogą, na której realizują oni swoje wezwanie do świętości i uczestniczą w życiu i misji Kościoła. W ciągu wieków zapewne wiele małżeństw i rodzin żyło w świętości. Również dzisiaj nie brakuje ludzi głębokiej wiary, którzy w małżeństwie i rodzinie zmierzają do świętości przez sumienne i pełne oddania spełnianie swoich obowiązków. Papież Franciszek nazwał ich *świętymi z sąsiedztwa*. Świętość niektórych z nich została potwierdzona przez Kościół, aby byli dla nas przykładem i pomocą.

Biblia wskazuje na świętych małżonków, takich jak Elżbieta i Zachariasz, rodziców św. Jana Chrzciciela a Tradycja pokazuje nam przykład Anny i Joachima, rodziców Matki Bożej. Wielu małżonków wynoszono na ołtarze, ale dopiero św. Jan Paweł II, papież rodziny, w 2001 roku beatyfikował małżeństwo Marię i Luigiego Beltrame Quatrocchich, wskazując, że osiągnęli świętość właśnie w życiu rodzinnym i małżeńskim. Była to pierwsza w historii beatyfikacja małżonków dokonana w tym samym czasie i jednym aktem. W 2008 roku w Lisieux odbyła się beatyfikacja Zelii i Ludwika Martin, rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W Polsce mamy nadzieję na beatyfikację rodziny Wiktorii i Józefa Ulmów wraz z ich siedmiorgiem dzieci, z których jedno żyło pod sercem matki. Mieszkali oni w Markowej na Podkarpaciu. W czasie II wojny światowej bezinteresownie udzielili schronienia Żydom za co ponieśli męczeńską śmierć, gdyż wyżej od własnych spraw cenili wierność przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Rozpoczął się także proces beatyfikacyjny Emilii i Karola Wojtyłów, rodziców św. Jana Pawła II.

Przykłady świętych małżonków i rodzin przekonują, że pomimo trudnych okoliczności i kryzysu wartości, można pozostać wiernym Bogu, wspierać się wzajemnie w rodzinie i przez to być również uczciwym i dobrym człowiekiem. Papież Franciszek przypomniał tę prawdę w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, którą

rozpoczął takimi słowami: *radość przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła… Pomimo licznych oznak kryzysu małżeństwa, pragnienie rodziny jest stale żywe, zwłaszcza wśród ludzi młodych i motywuje Kościół* (AL 1). Dlatego chrześcijańskie nauczanie na temat rodziny jest dobrą nowiną, która niesie światu nadzieję i wskazuje drogę odnowy.

Z tego też powodu Kościół uznaje troskę o rodziny za jedno ze swych najistotniejszych zadań, za *pierwszą i z wielu względów najważniejszą drogę posłannictwa i posługi* (LdR 1-2). Pomoc duszpasterska jest niezbędna najpierw wobec tych osób, które znają wartość rodziny i chcą pozostawać wierne nauczaniu kościelnemu, ale również potrzebują tej pomocy rodziny, które są zagubione, poszukują prawdy lub napotykają na przeszkody w realizacji swojego powołania. Każdy kto szczerze pragnie Boga i otwiera się na wspólnotę Kościoła, powinien zostać przyjęty. Takie osoby wymagają także towarzyszenia i rozeznawania w dochodzeniu do prawdy oraz integracji ze wspólnotą wiary (por. AL 291-312).

Zakończmy nasze rozważanie słowami modlitwy do Świętej Rodziny z adhortacji *Amoris laetitia*:

Święta Rodzino z Nazaretu,
Niech nigdy więcej w naszych rodzinach
Nikt nie doświadcza przemocy, zamknięcia i podziałów:
Ktokolwiek został zraniony albo zgorszony,
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.

Święta Rodzino z Nazaretu,
Przywróć wszystkim świadomość
Sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny,
Jej piękna w Bożym zamyśle.

Jezu, Maryjo i Józefie,
Usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania! Amen (AL 325).

Niech czas Bożego Narodzenia przyniesie pokój i radość naszym rodzinom. Z modlitwą i błogosławieństwem

Bp Wiesław Śmigiel
Przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP

Toruń, 26 grudnia 2021 r.

BISKUP DIECEZJALNY

KANDYDATURA DO DIAKONATU I PREZBITERATU

Zamość, 28 września 2021 r.

L.dz. 594/Gł/21

Przewielebny
Ks. dr Jarosław Przytuła
Rektor Wyższego Seminarium Duchownego
Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej
w Lublinie

W myśl przepisów kan. 1024-1029 KPK, *motu proprio* papieża Pawła VI *„Ad pascendum"* z dnia 15 sierpnia 1972 r. oraz Instrukcji Episkopatu Polski z dnia 4 maja 1982 r., **zostają dopuszczeni do obrzędu kandydatury do diakonatu i kapłaństwa**, w dniu 11 października 2021 r., następujący akolici Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej:

1. **Piotr Paweł Gorzkowski**, s. Bogusława i Anity
2. **Michał Kot**, s. Henryka i Wandy
3. **Artur Łakomy**, s. Jerzego i Barbary

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Wyżej wymienionych akolitów przyjąłem do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa w poniedziałek, 11 października 2021 r. w Kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie.

† Mariusz Leszczyński
BISKUP POMOCNICZY

Ks. Jarosław Przytuła
REKTOR WSD

Zamość, 4 listopada 2021 r.

L.dz. 634/Gł/21

Przewielebny
Ks. prałat prof. dr hab. Edward Walewander
ul. Zana 70/5
20-601 Lublin

Czcigodny Księże Profesorze,

Pragnę serdecznie podziękować Księdzu za przekazanie na ręce ks. Zygmunta Jagiełło książek do naszej diecezjalnej biblioteki w Zamościu.

Ufam, że wzbogacenie księgozbioru o nowe woluminy, owoc pracy naukowej Księdza Profesora, jak też innych Autorów, w tym związanych z naszą diecezją i Ziemią Zamojską, umożliwi duchowieństwu oraz wiernym świeckim pogłębienie wiedzy oraz rozwój zainteresowań tematyką religijną, teologiczną oraz historyczno-patriotyczną, a otrzymane dzięki temu dary posłużą całemu Kościołowi.

Bóg zapłać za ofiarne serce oraz gorliwą współpracę i wymierną pomoc w powstawaniu kolejnych numerów Zamojskiego Informatora Diecezjalnego.

Proszę przyjąć ode mnie zapewnienie o modlitwie i pasterskie błogosławieństwo: w imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość, 3 grudnia 2021 r.

L.dz. 660/Gł/21

DEKRET POWOŁUJĄCY DIECEZJALNY ZESPÓL SYNODALNY

Realizując wezwanie Ojca Świętego Franciszka, który zaprasza cały Kościół na drogę synodalną, jak też idąc za wskazaniami Sekretarza Generalnego Biskupów, niniejszym powołuję Diecezjalny Zespół Synodalny w następującym składzie:

1. Ks. Sławomir Korona – Koordynator Synodu
2. Ks. Leszek Boryło
3. Ks. Marcin Dańków
4. Ks. Karol Jędruszczak
5. Ks. Maciej Lewandowski
6. Ks. Adam Malinowski
7. Ks. Jarosław Przytuła
8. Ks. Roman Sawic
9. Ks. Adam Sobczak
10. Ks. Piotr Spyra
11. Ks. Józef Zwolak
12. O. Łukasz Rombel OFM Conv
13. S. Elżbieta Andrzejczak FMM
14. Cezary Ćwikła
15. Bogusław Klimczuk
16. Alicja Kotowska
17. Irena Łęcka
18. Anna Maciukiewicz
19. Joanna Mazurek
20. Jan Nowaczyński
21. Paweł Nowaczyński
22. Maria Oleszek
23. Hanna Roczkowska
24. Tomasz Siwczuk

Wszystkim Członkom Zespołu Synodalnego dziękuję za podjęcie się tak ważnej misji w trosce o żywotność Kościoła lokalnego, życzę dobrej współpracy pod kierunkiem diecezjalnego Koordynatora Synodalnego oraz otwarcia się na dary Ducha Świętego.

Ogarniam Was modlitwą i z serca błogosławię.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 23 grudnia 2021 r.

Szanowny Pan
Sławomir Dubaj
Czarnystok 12
Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Trzęsinach

W imieniu Kościoła Zamojsko-Lubaczowskiego pragnę podziękować i uhonorować Szanownego Pana za 25 lat posługi w funkcji kościelnego i grabarza w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzęsinach, którą rozpoczął Pan w 24. roku życia i pełni nieprzerwanie od 6 października 1996 r.

Przekazuję wyrazy wdzięczności i szacunku za szczególne zaangażowanie w życie swojej wspólnoty parafialnej i wzorowe oraz bardzo gorliwe wypełnianie obowiązków, jak też zaangażowanie w działalność Parafialnej Rady Duszpastersko-Ekonomicznej.

25-letnia posługa Pana jako kościelnego, zatroskanie o kościół parafialny i cmentarz, dbałość o wygląd i porządek są wzorem chrześcijańskiej postawy, odpowiedzialnej służby i świadectwem wiary, której potwierdzeniem jest pobożne i pełne uczestnictwo w Eucharystii. Na uznanie zasługuje Pana otwartość na potrzeby parafian oraz pomoc księdzu proboszczowi. Jako kościelny wykazuje Pan współodpowiedzialność za rozwój wspólnoty parafialnej, jej dobro duchowe i materialne, także za liturgię, w której bierze Pan czynny udział, pełniąc funkcję lektora i kantora. Nieocenione jest Pana zaangażowanie w różne prace remontowe w parafii.

Wyrażam uznanie i wdzięczność za Pana dobre serce i wszelkie czynione dobro. Za otwartość i chęć pomocy, której nigdy Pan nie odmawia. Za skromność i cichość, za uśmiech i dobre słowo. Pana postawa jest dla wszystkich wzorem wielkiego oddania i wiernej służby Bogu, Kościołowi i bliźniemu.

Potrafi Pan godzić funkcję kościelnego, grabarza, radnego Gminy Radecznica z pracą rolnika, a przede wszystkim z obowiązkami domu rodzinnego, jako oddanego męża i ojca.

Dziękując Bogu za Pana osobę oraz owoce chrześcijańskiego życia, otaczam Pana modlitwą i z serca błogosławię, oddając pod opiekę Maryi, Matki Odkupiciela – Patronki naszej Diecezji.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

SPRAWY PERSONALNE

19 października

ks. dr Sławomir KORONA, mianowany koordynatorem prac synodalnych w diecezji zamojsko-lubaczowskiej

8 listopada

ks. mgr Krzysztof GROSZEK, dotychczasowy duszpasterz-pomocnik parafii pw. św. Wojciecha w Cieszanowie, skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim

6 grudnia

ks. mgr Mirosław PROKOP, proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Szczebrzeszynie – przedłużono okres pełnienia urzędu wicedziekana Dekanatu Szczebrzeszyn na kolejną pięcioletnią kadencję

15 grudnia

ks. mgr Grzegorz KOPCZYŃSKI, dotychczasowy wikariusz parafii pw. św. Mikołaja w Szczebrzeszynie, mianowany administratorem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Deszkowicach

ks. mgr lic. Adam DWORZYCKI, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Łaziskach, mianowany wicedziekanem Dekanatu Sitaniec na pięcioletnią kadencję

HOMILIA BISKUPA DIECEZJALNEGO MARIANA ROJKA – SYNOD W KOŚCIELE DIECEZJALNYM – CZ. I

Zamość – Katedra – 17.10.2021

Łk 8,4-15

Synod to nie wymiana ludzkich opinii, jak się komu co podoba, lecz słuchanie Ducha Świętego – tak też nas uświadamiał Papież Franciszek, stwierdzając, iż głównym zadaniem Synodu jest właśnie wsłuchiwanie się w głos Boga, rozpoznanie Jego obecności, Jego przejścia między nami i tchnienia życia, jakie daje temu światu i każdemu z nas. Idziemy obecnie we wszystkich parafiach naszej zamojsko-lubaczowskiej diecezji ku Kościołowi synodalnemu w trzech jego istotnych obszarach: komunii, czyli wspólnoty, uczestnictwa i misji. To, od czego winniśmy zacząć nasz synodalny styl życia, to przede wszystkim słuchanie, a ono jest bardzo trudną umiejętnością.

Przypominamy sobie o tym, iż Pan Jezus wyraźnie nam oświadczył: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha" (Łk 8,8). Tak powiedział Chrystus w przypowieści o siewcy, gdzie prezentuje różny grunt, w jaki gospodarz wrzuca ziarno. Pragnieniem tego człowieka jest, aby z owego ziarna coś wyrosło, gdyż inaczej bezsensownym byłoby jego rozsiewanie w ziemię. Czyli on oczekuje na to, aby to ziarno wydało swój plon.

I tak się dzieje ze wszystkim, co rolnik wysiewa lub sadzi w swoim gospodarstwie. Po to jest ta rola, w jaką on zasiewa ziarno, by je owa ziemia przyjęła i doprowadziła do owocowania. Czy ten proces rzeczywiście będzie funkcjonował, to już zależy od tego, jaka owa ziemia jest, jaką urodzajnością się charakteryzuje.

Biblijny obraz mówi o drodze, skale i cierniach, gdzie nic nie może wzrosnąć oraz o żyznej ziemi, która jest w stanie wydać owoc. Dla słuchaczy ów obraz przypowieści jest całkowicie jasny. Ale dlaczego Pan Jezus używa takiego skojarzenia? I jakie przesłanie niesie w sobie ta osobliwa wypowiedź: kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha? Jakie powiązanie ma czynność siania z umiejętnością słuchania?

Mamy szczęście, gdyż uczniowie Jezusa też do końca nie mogli pojąć tego powiązania, co to tak wyraźnie ma znaczyć. Dlatego Pan Jezus dodatkowo podaje wyjaśnienie tego, o czym mówił. Wartym podkreślenia i zapamiętania na synodalną drogę w Kościele lokalnym jest to, co uczniowie Chrystusa słusznie uczynili, gdy nie mogli zrozumieć Bożego słowa – poszli do swego Pana i zapytali Go o znaczenie ukazanej przez Niego przypowieści.

Boski Nauczyciel podał im wyjaśnienie tego obrazu, mówiąc, iż zasiewanym ziarnem jest Boże słowo, a ziemią słuchający je człowiek. Drogą są ludzie, wprawdzie słuchający słowa, ale go nie przyjmujący,

bo zanim ono zacznie kiełkować w ludzkim sercu, diabeł je zabiera, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.

Skała obrazuje tych, co słowo przyjmują z radością, ale nie mają korzenia i ich wiara jest krótka. W momencie pokusy rezygnują z tej obranej życiowej drogi. Podłoże cierniste to ci, co słuchają słowa Bożego, ale nie owocują, gdyż są zagłuszeni troskami, bogactwem i rozkoszą codziennej egzystencji.

Owocną rolą okazują się słuchający słowo sercem szlachetnym i dobrym. Oni zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość. Czyli my, cały Lud Boży, jesteśmy ową rolą ukierunkowaną na słuchanie Bożego słowa. Zaś owocem tego słuchania jest wydanie plonu, a Duch Święty zasiewa Boży dar w nas, w naszym Kościele, wkłada swój udział w to działanie w życiu każdego wierzącego. Dlatego niezwykle istotna w procesie synodalnej drogi Kościoła jest modlitwa i to od niej trzeba nam zaczynać każde działanie, także i to, do jakiego obecnie zachęca wszystkie diecezjalne wspólnoty wiernych Kościoła katolickiego Papież Franciszek. Czyli pierwszą sprawą, jaką będziemy czynić w naszym lokalnym Kościele, to modlitwa do Ducha Świętego.

Zadaniem żyznej ziemi jest troska o to, by Boże słowa w nas owocowały. Takie jest nasze zasadnicze zatroskanie, także w procesie synodalnego słuchania tego, co Duch Święty do mnie, do nas wszystkich mówi. Zadaniem członków Kościoła, twoim i moim, jest przynieść owoce współpracy z Bożą łaską oraz samego Boga uwielbiać.

Po to nas Bóg wybrał, jako swój lud, obdarzając darem chrztu świętego, by ten owoc trwał we współczesnym świecie, w jakim przyszło nam żyć. A troską synodalnej drogi Kościoła, o jaką zabiega Papież Franciszek, jest to, aby najpierw każdy z nas wzrastał i wciąż upodabniał się do Chrystusa, a następnie innych ludzi do Jezusa przyprowadzał. To jest właśnie ów akcent misyjności Kościoła.

Nikt z ludzi wierzących nie może się zwolnić od tego zadania, przynoszenia owocu wiary, słuchania Ducha Świętego. Trzeba nam to zobowiązanie wypełniać, a zadania i formy realizacji takiego obowiązku podpowiada synodalność rozpoczętego Synodu Kościoła: spotkanie, dialog i słuchanie poruszeń Ducha Świętego. Nie wymigujmy się od tego zadania. Każdy, niezależnie od swego wieku, jest zdatny i przygotowany do tego przez chrzest, bierzmowanie oraz sakramentalne życie, a także modlitwę.

Ale istnieje do tego zobowiązania również pewien warunek, konieczny do spełnienia. Ziemia może przynieść owoc, ale nie sama z siebie. Najpierw musi to ziarno przyjąć i o nie się zatroszczyć. Owe ziarno, Boże słowo, otrzymujemy darmowo od Ducha Świętego i w tym maleńkim darze od Boga kryje się już cała moc jego owocowania.

Jak ten plon może wzrastać i jak będzie wielki, to zależy od tego, do czego jest zdolna owa ziemia, ta rola, w jaką ziarno wpada. Miara, według której będziemy wydawać plon, zależy od tego, jak bardzo my się zaangażujemy i jaki grunt oddamy na to działanie Ducha Świętego. Po prostu zależy to od mojego osobistego uczestnictwa i słuchania Bożego natchnienia.

W obrazie swej przypowieści Pan Jezus prezentuje ludzi różnie reagujących na Boże słowo. Ale jeszcze raz, wchodząc we wspólnotach Kościoła diecezjalnego w rozpoczętą drogę synodalności, pytam: Co znaczy dla nas owa Jezusowa przestroga i zachęta: „Kto ma uszy, niechaj słucha"?

Tu może chodzić o dwie sprawy. Że uczestnicząc w naszych wspólnotach w owym słuchaniu natchnień Ducha Bożego, gdy zbyt mocno koncentrujemy się na przeszłości Kościoła, patrząc na przyczyny i szukając wyjaśnień obecnych sytuacji, zaczynamy dzielić ludzi na kategorie i jesteśmy zdolni tylko niewielkiej grupie przypisywać owocny wkład w rozwój Kościoła. I będziemy z obawą się pytać: do jakiej grupy ja i my przynależymy, jakim rodzajem ziemi dla owocowania ziarna Bożego my sami jesteśmy?

Gdy wspólnota naszego parafialnego Kościoła jest bez życia, bez entuzjazmu wiary, napełniona marazmem, zniechęceniem, lenistwem, obawami, jakimi siebie samych usprawiedliwiamy przed naszym sumieniem, to chętnie szukamy ofiarnego kozła, by jego tym wszystkim obarczyć i od siebie odsunąć konieczność nawrócenia i zmiany życia. Od lat nie ma w tej czy innej parafii powołań, żadnych, męskich ani żeńskich; również i do małżeństwa się nie garną. Uświadamiamy sobie, że w tym momencie nie przynosimy owocu, nie rozwijamy się i nie pogłębiamy naszej wiary. To wówczas pytamy się: dlaczego tak jest?

Łatwo wtedy schować się do któregoś z tych trzech obszarów, jakie wskazał Pan Jezus. Po prostu stwierdzimy ze smutkiem: nie mamy korzeni wiary, odcięliśmy się i zapomnieliśmy całkowicie o naszym chrzcie świętym oraz jego konsekwencjach w codziennym życiu.

Albo dojdę do wniosku, iż moje troski, strapienia, choroby, problemy, też jeszcze cała ta pandemia koronawirusa, przygniotły mnie całkowicie w moim życiu i przydusiły wiarę. Nie dam rady, to po prostu za dużo na mnie. Tak się zrezygnowany tłumaczę, należąc do tych, co nie owocują we wspólnocie wiarą, nie legitymują się misyjnością swej miłości do Boga i do bliźniego.

Brak owocowania Bożej łaski we mnie zaczynam fałszywie widzieć jako mój zarzut względem Boga. Panie, czemu mnie porzuciłeś i tak często wystawiasz mnie na pastwę losu? Czuję się zapomniany, opuszczony, bezużyteczny i winny, czasem bez wyjścia z takiego życiowego

doświadczenia. Dociera do mnie, Boże, coś z Twego słowa, ale zamiast mnie podnosić i budować, to ono, prawda w nim zawarta, jeszcze bardziej mnie przytłacza. Jak bardzo w takich doświadczeniach życia potrzeba mi wspólnoty Kościoła, tego uczestnictwa, gdzie razem słuchamy tego, co do nas mówi Bóg.

Duch Święty w swoim działaniu nie chce i nie zamierza pogłębiać naszego duchowego rozbicia, gdy umieszczamy siebie w którymś z tych trzech obrazów nieurodzajnej roli, gdzie ziarno Bożego słowa, mimo że zostało zasiane w nas, nie przynosi oczekiwanych owoców. Duch Boga nie niszczy Kościoła i nas, ale buduje i odbudowuje to co słabe. Takie też jest zadanie i znaczenie synodalnej drogi, zapoczątkowane w Kościele katolickim przez Papieża Franciszka, czemu dajemy wyraz także my, w naszej katedralnej świątyni, jako wspólnota Kościoła zamojsko-lubaczowskiego.

Chrystus ukazuje przed naszymi oczyma cel, do jakiego chce nas prowadzić. Słuchajmy, co mówi nam Duch Święty: patrzcie przed siebie, w przyszłość, nie rozdrapujcie przeszłości. Samo analizowanie przyczyn sytuacji, w jakiej znajdujemy się obecnie jako Kościół, dlaczego są takie braki w świętości, kłopoty w funkcjonowaniu tej wspólnoty, zarzuty i oskarżenia pod adresem ludzi wierzących, duchownych oraz zakonnych, roztrząsanie tego wszystkiego, to nas ani odrobinę nie podnosi w wierze, w ufności. Dlatego, zapominając o tym co za mną, wytężam siły ku temu co przede mną – jak zachęcał nas św. Paweł Apostoł (por. Flp 3,13).

Uczestnicząc w naszym synodalnym słuchaniu, bardziej pytajmy się o to, dokąd chcemy iść, osobiście i jako wspólnota Kościoła? Słuchajmy odpowiedzi Ducha Świętego na to pytanie zawartej w Bożym słowie. Oto Pan Jezus, w przywoływanej przypowieści, wskazuje nam drogę, jak owocować wiarą. A wszyscy ochrzczeni jesteśmy do tego zdolni i właściwie uposażeni, aby być dobrą, urodzajną ziemią, przynoszącą właściwy plon.

Każdy z nas, uczciwie mówiąc, znajdzie w swoim życiu coś, co by mu pasowało do jednego z tych trzech rodzajów roli, jaka nie owocuje. Albo nie słucham tego, co Bóg do mnie mówi, lub zapalam się i mobilizuję do gorliwej wiary, lecz na krótki czas oraz powstałe dobre chęci i plany podjęte na drodze zostają przytłoczone i odsunięte w niebyt przez inne troski i sprawy codziennego życia.

Nie jestem w moim życiu bezbłędny, ale to nie oznacza, iż mam zrezygnować z walki o moją poprawę. Wsłuchując się w Boże słowo, trzeba mi wiedzieć, które drogi nie poprowadzą mnie do dobrego celu w życiu, do owocowania Bożą łaską, i uchwycić się tego czwartego kierunku, jedynie słusznego. Na co mam zwrócić uwagę, aby, będąc Bożą rolą,

przynieść plon z ziarna Bożego słowa, jakie zostało mi podarowane, wsiane w moje serce i duszę?

To, co w naszym życiu damy Bogu, zależy od tego, jak słuchamy Jego słowa i jak nim owocujemy. Gdy nie chcemy się natrudzić nad przyjęciem i pielęgnacją tego słowa, czyli codziennym życiem jego zawartością, to nie postąpimy w wierze i nie będziemy umacniać wspólnoty Kościoła.

Mozolimy się po ludzku, ale bezskutecznie, słuchamy siebie i świata, a nie Boga, bo nie podejmujemy misji Chrystusowego ucznia i idziemy dalej swoją egoistyczną drogą. Wprawdzie słyszymy, co Bóg do nas mówi, choćby przez sumienie, przyjmujemy Jego słowo, ale zawartej tam prawdy nie zachowujemy i nim nie owocujemy.

Tu trzeba by powiedzieć w naszych synodalnych i parafialnych spotkaniach o trzech wynikających z tego sprawach. Najpierw, czego my w ogóle słuchamy? Potem, jakie jest nasze wewnętrzne nastawienie na słuchanie Boga i wreszcie, co robimy w życiu z tym, co usłyszeliśmy? Niech te myśli na razie nam wystarczą, a później pójdziemy dalej w tej drodze pogłębiania słuchania Bożej woli, jaką nam podpowiada Duch Święty dla rozpoczętej synodalnej drogi w Kościele powszechnym i diecezjalnym. Amen.

HOMILIA BISKUPA DIECEZJALNEGO MARIANA ROJKA – SYNOD W KOŚCIELE DIECEZJALNYM – CZ II

Zamość – Katedra – 31.10.2021

Prz 2,1-9; 1 Tes 2,7b-9.13; Łk 8,4-15

Dwa tygodnie temu, inaugurując w naszej katedrze na poziomie diecezjalnym prace Synodu Kościoła Katolickiego, mówiliśmy o potrzebie słuchania, gdyż, zgodnie z wolą Ojca Świętego Franciszka, takie będzie główne narzędzie wszystkich spotkań przeprowadzanych w lokalnych wspólnotach wiary i wszelkiego duszpasterskiego wymiaru poszczególnych parafii.

Najpierw dotknęliśmy zagadnienia dotyczącego umiejętności słuchania. Potem, na biblijnym przykładzie przypowieści o ziarnie wrzucanym w rolę i owocującym lub nie przynoszącym plonu, wskazywaliśmy na skuteczność owocnego słuchania, od czego ono zależy. Wreszcie, w trzecim aspekcie, wskazywałem wiernym na sprawę celu naszego słuchania.

Dzisiejsze zamyślenie wprowadzające w synodalne spotkania, do jakich będziemy zapraszani w obszarze naszych parafialnych wspólnot, pozostając w tym wiodącym fundamencie, jakim jest słuchanie, rozpoczniemy od sprawy: czego mamy słuchać? W ogóle, w co my się wsłuchujemy? Ważnym jest dla nas to, ku czemu w ogóle kierujemy nasze ucho. Bo człowieka kształtuje to, co słyszy swym uchem.

Każdy rolnik wie, iż nie może oczekiwać kłosów zboża tam, gdzie na swej roli pozwolił na rozsianie się chwastów. Głupotą byłaby taka jego nadzieja. I jeszcze większą niedorzecznością jest spodziewanie się wzrostu w wierze, gdy stale słuchamy o rzeczach i sprawach, jakie nie pochodzą od Boga.

A przecież ile jest takich tematów, których słuchanie jest po prostu bezowocne. Głupie gadanie, nie mające nic wspólnego z Bogiem, fałszywe nauki, nie zawierające w sobie Bożego słowa, a przede wszystkim narzekanie i negatywny język – to wszystko ani nas nie buduje, ani nie wspiera na drodze wiary do celu, jakim jest zbawienie.

Czyli takich spraw wcale nie powinniśmy słuchać. Np. negatywnej obmowy drugiego człowieka. To jest coś bardzo niebezpiecznego. Przecież spotykamy się z narzekaniem, plotkowaniem, krytykowaniem, mową nienawiści, pogardy o innych, często o tych, co za nas dźwigają na swych barkach jakąś odpowiedzialność.

Czy jest jakiś motyw tłumaczący, dlaczego nie powinniśmy tego wszystkiego słuchać? Czy nam ta wiedza w czymś pomoże? Potrafimy z tego czegoś się nauczyć dla naszego życia wiarą?

Z całą pewnością nie powinniśmy słuchać tego, co złe. To nas nie ubogaci. Bo kto tylko ciągle słucha skarg, to grozi mu depresja. Kiedy mamy nasze ucho zawsze nastawione jedynie na negatywne sprawy i je wyłapujemy z całości tego, co słuchamy, to my sami zaczynamy w ten sposób myśleć. Wówczas źle patrzymy na świat, na Kościół, na kapłanów, na sąsiadów i w ogóle nie dostrzeżemy tego, co Bóg czyni w naszym życiu.

Wtedy to, co negatywne, staje się dla nas jedyną rzeczywistością, o jaką obwiniamy samego Boga. Taka postawa pozbawia owego człowieka zaufania do Stwórcy, dlatego nie dziwmy się współczesnym zachowaniom rozmaitych osób i agresywnych różnobarwnych grup, protestów, marszów, niekiedy wprost histerii, związanej z nienawiścią i niszczeniem wszystkiego, co dla nich ma jedynie posmak spraw boskich, kościelnych, katolickich czy duchowych.

Stąd też mądrość podpowiada, i tak sugeruje nam Papież Franciszek, by w synodalnych grupowych spotkaniach bardziej słuchać Ducha Świętego, który mówi do naszych serc. Tym się wzajemnie dzielić, umacniać, to czynić przedmiotem naszej modlitwy, a nie zajmować się jęczeniem, narzekaniem i krytykowaniem wszystkiego, co się nam jakkolwiek ujemnie kojarzy z Chrystusem i Jego Kościołem oraz z wierzącymi i kapłanami.

Owo negatywne spłaszczenie rzeczywistości, Kościołowi i nam nie jest do niczego potrzebne, a więc tego nie chcemy. Ale cała sprawa zależy od nas, bo to my decydujemy o tym, czego lub kogo słuchamy.

Oczywiście, mam świadomość tego, iż nie dam rady w społecznym życiu uniknąć wszystkich takich sytuacji. Weźcie chociażby dla przykładu miejsca waszej codziennej zawodowej pracy. Ale w większości to ja sam mogę i potrafię zdecydować o tym, czemu się przysłuchuję. Oraz jestem w stanie ze spokojem i jasno oświadczyć drugim, że nie życzę sobie o takich sprawach słuchać. Bo gdy chcemy wzrastać w wierze, to powinno nam zależeć na tym, by to, co słyszymy pochodziło od Boga, a nie od szatana.

Po temacie, czego słuchać, zobaczmy teraz jak należy słuchać. Ważne jest nie tylko to, co słyszymy, ale również i to, jak my słuchamy. Z jakim wewnętrznym zaangażowaniem jesteśmy obecni w tym wszystkim.

Jaką masz postawę wobec tego, kto chce ci przybliżyć słowo Boże, czy to w homilii, w kazaniu, podczas rozmowy na Kręgu biblijnym, w duszpasterskim spotkaniu, czy w trakcie jakiejś osobistej pogawędki z drugą spotkaną osobą? Na co zwracam uwagę, kiedy się przysłuchuję?

Czy ważnym jest dla mnie to, aby było można dobrze słyszeć i mieć wtedy jakiś minimalny akustyczny komfort, po to, by zostało potwier-

dzone to moje wewnętrzne nastawienie, z jakim otwieram się na słuchanie. Trudniej jest wówczas, gdy od samego początku tego procesu zdany jestem na wyłuskiwanie treści z tego, co do mnie dociera i staram się zrozumieć, co Bóg przez tych mówiących ludzi chce mi przekazać?

Św. Paweł powiedział nam, jaka postawa wobec tego co słyszymy będzie dla nas owocna w życiu. On stwierdza: „dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże, usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących." (1 Tes 2,13). Słowa Apostoła słuchacze przyjęli nie jako wypowiedź do nich samego przemawiającego, ale jako bezpośrednią mowę Boga. Wówczas wszelkie zewnętrzności, wygląd, strój, styl, forma, obrazy jakimi się posługuje mówiący, są całkowicie drugorzędne. Tesaloniczanie szukają w tym ludzkim narzędziu Pawłowego słowa samego Boga i Go znajdują.

Tej właśnie umiejętności powinniśmy się uczyć. Trzeba nam, w naszym słuchaniu drugiego, wyłuskiwać sprawy najistotniejsze spośród tego, co się nam niejako nachalnie, pierwszoplanowo narzuca, co rozprasza, wraz z sympatycznym lub niesympatycznym widokiem tego, który do nas przemawia, a także rzeczy czy wydarzeń, jakie obok lub przy tym mówiącym się dzieją lub pojawiają, również przeszkadzających naszych osobistych rozproszeń. Bo to wszystko jest drugorzędne i luźno związane z przesłaniem słowa do nas kierowanego.

Czy coś z homilii, z kazania, z mowy drugiej osoby, nawet ze zwykłego dialogu z innym człowiekiem, zabiorę w swoje życie, to zależy od mego wewnętrznego nastawienia na słuchanie, a nie od pobocznych spraw, jakie wówczas się pojawiły. Gdy szukam pouczenia od Boga, to potrafię zignorować wszelkie towarzyszące zakłócenia, a zwracam uwagę na rzeczywiste treści.

I odwrotnie, gdy nie mam takiej wewnętrznej postawy, to wówczas wszystko mi będzie przeszkadzać i odciągać od Bożego przesłania. To obejmuje nie tylko przestrzeń świątyni, liturgicznego przepowiadania, ale także formacyjnych treści w czasie katechez, rozmów w parafialnej kancelarii. Podobnie będzie w spotkaniach w synodalnych grupach, jak też i w osobistych codziennych rozmowach z drugimi osobami.

Dlatego wołam: Chryste, w słuchaniu Ducha Świętego podczas naszej diecezjalnej synodalnej drogi, wpisującej się w czuwanie całego Kościoła, ucz nas zwracać uwagę na to, co jest istotne w słowie, jakie do nas dociera. Udziel mi odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, dodaj odwagi, abym szukał odpowiedzi na to, co mnie zadręcza, wskazuj mi kierunek mojej poprawy. Powiedz mi, co z tego słowa konkretnie mam wziąć w moje życie, co się rzeczywiście liczy.

Przecież sami wiemy z naszego doświadczenia, jak to jest, gdy słuchamy Bożego słowa na Mszy św., a nasze myśli są przy całkiem innych sprawach. I przedziwne treści przelatują przez głowę: troski, stres, kłótnie, rzeczy do zrobienia i tematy nie do zapomnienia, lęki, praca oraz obowiązki.

Jak więc widzimy, uważne słuchanie to jest dla nas poważny wysiłek, gdyż wciąż narażamy się na to, że wszystko będzie nam przeszkadzać w tym, by nie zaprzepaścić decydującego słowa od Boga, które ma w sobie moc unieść nas dalej w życiu.

Gdy Bóg mówi, to oczekuje, iż będziemy Go całym sercem słuchać. Wówczas nasze roztargnienia są znakiem lekceważenia i pychy, a uważność – potwierdzeniem miłości, szacunku i głębokiej czci wobec Boga. Jeżeli On kieruje do mnie swoje słowa, to wówczas owocniej jest dla mej osoby zostawić na ten czas swoje sprawy, bo inaczej mogą one we mnie nie zadziałać.

Fragment Księgi Przysłów (2,1-15), jaki żeśmy w pierwszym czytaniu słyszeli, wyraźnie mówi o błogosławieństwie związanym z uważnym słuchaniem Bożego słowa, które niesie moc, sprawia życie i przynosi zbawienie, tym co je przyjmują. Tak się dzieje podczas każdej Eucharystii. Więc całe nasze serce wkładajmy w to, co Bóg do nas mówi, szukając w Jego słowie pomocy i odpowiedzi na nasze życiowe sprawy.

Słowo Pana jest żywe i skuteczne jak obosieczny miecz (por. Hbr 4,12), przenika nawet tam, gdzie my już po ludzku nie mamy nadziei, by coś osiągnąć. I ono sprawia, iż otrzymujemy to, czego potrzebujemy. Zechciejmy się w nie wsłuchać i przyjąć to, co Boże słowo nam przynosi. Dlatego też każde synodalne spotkanie w naszych grupach musi się rozpoczynać modlitwą i wołaniem do Ducha Świętego, abyśmy byli otwarci i odważni na przyjęcie tego, co Bóg chce nam wówczas powiedzieć.

I wreszcie, na koniec, trzecia sprawa: co czynić z usłyszaną prawdą, jaka dotarła do mnie w Bożym słowie? Mamy świadomość tego, iż to słowo dodaje mi odwagi do życia, czy jak też o nim zapominam w mej szarej codzienności i ze mną jest tak, ja dotychczas było. Jedynie słowo przyjęte i zachowane w sercu, to które wpuściło w nas swoje korzenie, przynosi owoc, jak mówi nam odczytana Ewangelia.

Pan Jezus uświadamia nam w tym temacie kilka przeszkód, jakie mogą się pojawić i przed tym nas przestrzega. Oto przyjęliśmy Boże słowo, ale szatan przychodzi i wydziera nam je z naszego serca, abyśmy nie uwierzyli i nie przynieśli owocu. Właśnie wówczas, gdy usłyszeliśmy coś istotnego dla naszego życia, szatan będzie się starał owo słowo uczynić dla nas nieskutecznym. Dlatego musimy być na taką ewentualność przygotowani i nie pozwolić na to.

Jakimi metodami on to czyni? Oto typowe z nich. Właśnie usłyszałeś coś, co ciebie poruszyło. Widzisz drogę, jaką Bóg ci jasno przedkłada przed oczy. Ale nagle przez głowę przelatują ci wątpliwości: nie, u mnie to niemożliwe; nie mogę tego się podjąć, bo jestem za stary, za słaby, inni mi nie pozwolą na to; u tego albo tamtego, Boże, możesz tego oczekiwać, ale ode mnie, w mojej sytuacji, to niemożliwe.

Te ciągłe twoje obiekcje to jest zręczna ucieczka od posłuszeństwa Bogu. Zamiast Mu zaufać i zawierzyć, zajmujesz się swymi wątpliwościami. Dlaczego to, co Bóg obiecuje, w moim przypadku nie może mieć miejsca. I zanim się spostrzeżesz, drogocenne słowo, mające przynieść owoc, już przepadło. Nie zwracając większej uwagi na nie, już żeśmy je odrzucili, a diabeł szybko je zabrał.

Bardzo podobne do tego jest lękliwe niedowierzanie i strach przed rozczarowaniem, gdy chodzi o przyjęcie za prawdziwą obietnicy Bożej do mnie skierowanej. Modlisz się o coś i jesteś pewien, że Bóg ci to obiecał. Ale wewnętrznie myślisz: „może tym razem to jednak się uda". I już słowo Bożej obietnicy znowu przepadło, twoje wątpliwości je zniszczyły. Bo kto przy modlitwie wątpi, podobny jest do morskiej fali, rzucanej przez wiatr tu i tam i nic od Pana nie otrzyma, jak wspomina św. Jakub w swoim liście. Gdy my nie ufamy Bogu, że On dotrzymuje danego słowa, nawet wówczas, gdy nie wiemy jak to się może zrealizować, to szatan zabiera ową Bożą obietnicę od nas. A wtedy dla nas ona nie ma żadnego owocu, bo my jej nie wierzymy.

Trzecią sytuacją są nasze roztargnienia, bo często nie pamiętamy, jakie słowo żeśmy usłyszeli. Właśnie wtedy, gdy ono było dla nas takie ważne, diabeł próbuje nas zająć wszystkimi możliwymi podsuwanymi nam myślami, tak, iż to co usłyszane zaraz przepada.

Gdy będziemy wrażliwi na te wspomniane sposoby działania złego ducha, to szybko sobie uświadomimy owe przeszkody w słuchaniu. Jeżeli się na to przygotujemy, to potrafimy temu przeciwdziałać, aby drogocenne dla nas słowa nie przepadły. Ale jak zatroszczyć się o to, by to słowo zapuściło w nas korzenie i nie zostało zagłuszone przez ciernie życia? Co robić, aby u nas tak się nie działo i by ono rzeczywiście przyniosło spodziewany owoc?

To ma coś wspólnego z wytrwałością i zobowiązaniem. Nie wystarczy po prostu słowo usłyszeć i postanowić sobie, iż później nad nim się zastanowię. To już w czasie Mszy św., czy potem w sprawach życia, musi u mnie nastąpić jakaś reakcja na to, co usłyszałem. Trzeba nam się zobowiązać do tego, jak słowo Boga, jakie żeśmy zrozumieli, chcemy zrealizować. Dopiero wówczas, gdy tak postanowimy, że słowo Pana chcemy rzeczywiście do swego życia przyjąć, może ono zapuścić w nas korzenie.

Pojąłem, że konkretnym osobom muszę przebaczyć, czy je o wybaczenie prosić, to zdecydowanie postanawiam: zrobię to w tym tygodniu. Zrozumiałem, iż w wierze mogę wzrastać jedynie wtedy, gdy uczestniczę w każdej niedzielnej Eucharystii, to też tak czynię, mimo różnorakich wymówek.

Uświadomiłem sobie, iż deklaracja mej wiary bez uczynków jest martwa, to angażuję się w konkretne działanie we wspólnocie parafii i realizuję podjęte zobowiązania. Możliwości jest dużo, tylko trzeba chcieć.

W tym wszystkim ważne jest, aby za przyjętym przeze mnie słowem szła jakaś konkretna reakcja mego życia. Inaczej to zostaną jedynie pobożne życzenia i ciągłe wyrzuty sumienia, co mnie będą zadręczać.

Może nawet trzeba sobie zapisać, do czego żeśmy się zobowiązali, bo gdy przejdzie za jakiś czas uniesienie serca, to podjęte zobowiązanie zostaje wciąż przed naszymi oczyma. To pomoże nam stawać ciągle w Bożej obecności z naszą decyzją i rozwijać zaufanie do Boga.

I wtedy zobaczymy, jak słowo, które przyjęliśmy rzeczywiście, w nas owocuje. Małymi krokami będzie się spełniać Boża obietnica, bez lęku, że się rozczarujemy. To jest przynoszenie z wytrwałością owocu, zawierzenie Bogu, nadzieja w Jego obietnicę. A radość z tego wszystkiego, iż osiągniemy cel, będzie nam dodawać siły także przez dłuższy czas, by zdążać do tego, co Bóg nam proponuje. Wtedy, nawet gdy efekty po ludzku będą mizerne, nie poddamy się.

Dlatego pozwól Bogu na to, by On tobą się posłużył w synodalnym dziele komunii, uczestnictwa i misji, w naszej diecezji i dokonał tego w taki sposób jak On ciebie potrzebuje. Słuchaj uważnie Bożego słowa i natchnień Ducha Świętego, a zobaczysz twój wzrost w Bożej łasce i przyniesiesz oczekiwany owoc. Boży Duch zaskoczy cię swoimi propozycjami dla ciebie. Bądź na Niego otwarty w twoim życiu. Amen.

KURIA DIECEZJALNA

KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW
20 PAŹDZIERNIKA 2021 R.

KOMUNIKATY KS. KANCLERZA I RZECZNIKA DIECEZJI

1. Wizytacje parafii dziekańskich w 2021 r.:

1.	Biłgoraj – św. Jana Pawła II	ks. Stanisław Bachor
2.	Cieszanów	ks. Błażej Górski
3.	Trzeszczany	ks. Julian Leńczuk
4.	Hrubieszów św. Mikołaja	ks. Franciszek Nieckarz
5.	Józefów	ks. Wiesław Mokrzycki
6.	Lubaczów – św. Stanisława BM	ks. Czesław Grzyb
7.	Dołhobyczów	ks. Jerzy Tworek
8.	Lipsko k/Narola	ks. Krzysztof Soliło
9.	Stary Zamość	ks. Zenon Mrugała
10.	Zwierzyniec	ks. Mirosław Sawka
11.	Tarnogród	ks. Wiesław Oleszek
12.	Dyniska Stare	ks. Marek Barszczowski
13.	Tomaszów Lubelski – Sanktuarium	ks. Stanisław Solilak
14.	Komarów	ks. Józef Flis
15.	Zamość – Świętego Krzyża.	ks. Andrzej Stopyra

2. Msza za zmarłych kapłanów w tym roku – sobota, 27 listopada (Homilia ks. dziekan prałat dr Eugeniusz Derdziuk)

3. Po zmianach personalnych kapłanów aktualne dane teleadresowe należało przekazać do ks. Zygmunta Jagiełło – notariusza Kurii (bezpośrednio, bądź na adres e-mailowy kurii diecezjalnej: kuria@zamosc.opoka.org.pl) do 30 września 2021 r.

4. Przypominam o dziekańskich wizytacjach w parafiach (należy je przeprowadzić do końca roku kalendarzowego).

5. Liczenie wiernych 26 września 2021 r. Dane należało dostarczyć do Kurii Diecezjalnej w Zamościu do środy, 20 października 2021 r.

6. Księża Dziekani otrzymali karty z danymi statystycznymi parafii za rok 2021. Dane Księża Proboszczowie przekazują Księżom Dziekanom po zakończeniu roku 2021, zaś Dziekani do 19 stycznia 2022 r. powinni dostarczyć je do Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

7. Proszę Księży Dziekanów o dopilnowanie, podczas wizytacji dziekańskich, a szczególnie podczas sporządzania protokołów zdawczo-odbiorczych parafii, by znalazły się w nich informacje o zabytkach ruchomych i nieruchomych w parafii. Ważne, by potwierdzić obecność tych zabytków zgodnie z kartami, by potwierdzić też obecność lub brak kart zabytków. Przychodzący proboszcz powinien znać stan faktyczny w tym obszarze i potwierdzić to w protokole. Uwrażliwiam też Księży Dziekanów i poprzez nich Księży Proboszczów, aby koniecznie uzyskiwać zgodę konserwatora zabytków na przeprowadzanie jakichkolwiek prac remontowych czy konserwatorskich dotyczących zabytków ruchomych i nieruchomych.

8. Przypominam o wpłacie 150 zł na potrzeby Fundacji św. Józefa (każdy inkardynowany do diecezji prezbiter dokonuje takiej wpłaty w terminie do 31 grudnia każdego roku).

9. Wskazania Kościelnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych

Niewłaściwości:

a) stosowanie prywatnych skrzynek poczty elektronicznej do celów służbowych lub duszpasterskich

b) stosowanie zabezpieczeń niespełniających standardów ochrony danych osobowych (zarówno pod kątem organizacyjnych jak i technicznym)

Nie należy łączyć narzędzi stosowanych do prywatnych spraw do działalności służbowej (szczególnie skrzynek mailowych). Takie rozwiązanie bowiem prowadzi do wysoce niepożądanych sytuacji, takich jak np.:

- niezamierzone wysyłki treści prywatnych albo urzędowych do innych adresatów niż to było zamierzone
- do obsługi korespondencji ważnych zadań lub urzędów w Kościele (np. kanclerzy, inspektorów ochrony danych, delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży) stosowane są nazwy adresów mailowych, które wskazują na ich prywatne przeznaczenie. Nazwy te niejednokrotnie nie licują z ani z powagą osoby duchownej, ani z zadaniem czy urzędem kościelnym, który te osoby pełnią.

Urzędowe lub imienne skrzynki np. poszczególnych duszpasterzy parafii powinny być obsługiwane przez osoby pełniące dany urząd lub właścicieli adresów, a nie przez osoby trzecie niezwiązane tajemnicą urzędową, duszpasterską czy inną.

Zasadniczo z dostawcami poczty elektronicznej powinny być zawarte umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych. Dodatkowo, usilnie zaleca się stosowanie przy korzystaniu z poczty elektronicznej z takich rozwiązań, które pozwalają na uwierzytelnianie dwuskładnikowe (potwierdzenie użytkownika dwoma niezależnymi urządzeniami). Jest to rozwiązanie, które zdecydowanie ogranicza możliwość złamania zabezpieczeń skrzynek mailowych. Ważne jest także, że domeny internetowe służące do logowania, zgłaszania zapytań, pytań do administratorów kościelnych były zabezpieczone protokołem SSL.

Celowa jest aktualizacja danych osobowych na oficjalnych stronach podmiotów kościelnych lub profilach na portalach społecznościowych. Konieczne jest także zatwierdzanie danych publikowanych w tych miejscach przez osoby odpowiedzialne za dany podmiot, np. w przypadku parafii przez proboszcza.

10. Najbliższe Konferencje Księży Dziekanów w 2022 r.: Środa: 16 marca; 15 czerwca; 31 sierpnia; 19 października.

11. Wizytacje biskupie dekanatów:

Grabowiec	Bp Mariusz Leszczyński
Sitaniec	Bp Marian Rojek
Tarnoszyn	Bp Mariusz Leszczyński
Zamość	Bp Mariusz Leszczyński

12. Inne wydarzenia w 2022 r.

Dzień kapłański połączony z wręczeniem nominacji: Krasnobród, poniedziałek – 27 czerwca 2022 r., godz. 9.30. Nominacje wchodzą w życie z dniem **16 sierpnia 2022 r.**

Msza za zmarłych kapłanów – 26 listopada 2022 r. (kazanie: Dziekan Dekanatu Lubaczów)

Bierzmowanie w katedrze zamojskiej – Bp Marian Rojek: czwartek – 3 marca 2022 r., poniedziałek – 5 grudnia 2022 r.

Ks. Michał Maciołek

ARCHIWUM DIECEZJALNE W ZAMOŚCIU

Pragnę przypomnieć Księżom Dziekanom i Proboszczom o obowiązku przekazywania duplikatów ksiąg metrykalnych do Archiwum diecezjalnego w Zamościu, po roku, lub po zakończeniu

księgi obejmującej więcej lat oraz zasadach prowadzenia ksiąg metrykalnych według dekretu z 27 XI 1993 r. zawartych w *Instrukcji w sprawie prowadzenia ksiąg metrykalnych w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej* z 27 XI 1993 r. (Synod ..., s. 201-203).

Zdarza się, że księgi nie są zalegalizowane przez Dziekanów (brak pieczęci na poszczególnych kartach i zapisu na końcu księgi, dokonywanego przed jej rozpoczęciem); brakuje indeksów (często są niekompletne) oraz podpisów proboszczów, a nawet brakuje całych aktów, jedynie są tylko podpisy zainteresowanych osób. Każdy rok powinien być zamknięty stosownym zapisem proboszcza, opatrzonym podpisem i okrągłą pieczęcią. Wszelkie dodatkowe karty (np. indeksy) powinny być na stałe wklejone a nie mocowane zszywkami czy spinaczami. Jeżeli komuś zabrakło kart do wpisywania, proszę zgłosić się do kancelarii lub telefonicznie ewentualnie na emaila wysłać prośbę, a wyślę na adres e-mailowy w wersji PDF plik, który samemu można wydrukować i wkleić do księgi.

Okazuje się, że adnotacje o bierzmowaniu często nie są wpisywane do unikatów. Po wpisaniu proszę o dostarczanie do Archiwum diecezjalnego w Zamościu informacji o bierzmowaniu (najczęściej kartki z bierzmowania lub ewentualnie wykazy zbiorowe w formie list), celem wpisania do dupliaktów. Dotyczy to także święceń i profesji wieczystych.

INDEKSY aktów chrztu, małżeństw i zgonu

W celu ułatwienia dokonania rocznych spisów przykładowy plik w wersji WORD został wklejony na stronie diecezjalnej w zakładce DOKUMENTY → KANCELARIA → INDEKSY (dla ksiąg metrykalnych).

Można z niego korzystać i wydrukować na etykiecie samoprzylepnej, którą można wkleić do unikatu i duplikatu. Etykiety w cenie 25 gr. za sztukę można nabyć w kancelarii kurii lub kupić opakowanie zbiorcze 100 szt. (format A4).

Sprawa podwójnych aktów zgonu i pochówku osób niewierzących i innego wyznania czy religii!

Zdarza się, że akt zgonu zmarłego, który mieszkał przez całe życie w parafii, sporządzony został w jego parafii, a w kościele parafialnym odprawiona była Msza św., natomiast ciało zostało złożone na cmentarzu w innej parafii. Przypominam Księżom Proboszczom, że do wpisywania zmarłych, którzy są spoza parafii,

a mają być pochowani na cmentarzu parafialnym używamy „Księgi cmentarnej" i „Księgi grobów" jednocześnie. Nie sporządza się nowych aktów zgonu, gdyż w parafii pochodzenia jest już spisany akt i nagle jedna osoba ma dwa akty zgonu w dwóch różnych parafiach.

Zdarza się także, że w Księdze zmarłych parafii rzymskokatolickiej wpisywani są zmarli Jehowi, niewierzący, prawosławni i osoby innych religii. Osoby takie, jeżeli są chowane na cmentarzu parafialnym, wpisujemy do „Księgi cmentarnej" i „Księgi grobów".

UWAGA dla administratorów cmentarzy

Niebawem wejdzie w życie nowa Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Pragnę Księży Proboszczów uwrażliwić i zwrócić uwagę na „Przepisy o administracyjnych karach pieniężnych", które będą stanowić niebawem dochód budżetu państwa oraz prosić o poważne potraktowanie sprawy regulaminów cmentarzy oraz prowadzenia ksiąg cmentarnych i grobów.

Ks. Zygmunt Jagiełło

WYDZIAŁ NAUKI I WYCHOWANIA KATOLICKIEGO

1. Jesienne konferencje metodyczne dla kapłanów (pracujących i niepracujących w szkole) odbyły się w ramach formacji stałej księży w dniach 29.09-01.10.2021 r. Konferencję wygłosił o. Adam Żak SJ – koordynator KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Natomiast spotkania formacyjne z katechetami świeckimi i siostrami zakonnymi w rejonach odbyły się w dniach 30.09-02.10.2021 r. Przyświecał im temat: *Współczesne problemy moralne w katechezie.* Konferencje wygłosił ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL.

2. Tegoroczna XXX Diecezjalna Pielgrzymka młodzieży maturalnej na Jasną Górę odbędzie się w sobotę, 23 października 2021 r. Pielgrzymce będzie przewodniczył ks. bp Marian Rojek. Szczegółowe informacje oraz program pielgrzymki umieszczone zostały w Diecezjalnym Informatorze Katechetycznym (DIK). Na dziś zgłoszonych mamy 1011 maturzystów z 27 szkół.

3. Wydział Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu i Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Ojca Pio w Zamościu przygotowuje sympozjum, które odbędzie się 27 października 2021 r. o godz. 16.00 w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Ojca Pio w Zamościu przy ul. Sikorskiego 11 w Zamościu. Tematyka sympozjum będzie poświęcona Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

4. Diecezja Płocka wraz z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego są organizatorami XXXII Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej w roku szkolnym 2021/2022. Hasło tegorocznej Olimpiady brzmi: „Oblicza Miłosierdzia w nauczaniu i praktyce Kościoła". Jej adresatami są uczniowie szkół ponadpodstawowych. Uczestników należy zgłaszać do Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu do dnia 29 października 2021 r. drogą elektroniczną na adres: otkzamosc@wp.pl.

5. W nadchodzącym roku szkolnym 2021/2022 zostanie zorganizowany i przeprowadzony XXIX Diecezjalny Konkurs Wiedzy o Biblii i Kościele dla dzieci szkół podstawowych diecezji. Hasło konkursu: *„Posłani w pokoju Chrystusa"*. Więcej informacji dotyczących konkursu znajduje się w najnowszym wydaniu DIK.

6. Przypominamy, że „do sakramentu bierzmowania przystępują uczniowie klasy VIII szkoły podstawowej lub starsi, którzy uczestniczą w katechezie szkolnej oraz odbyli przygotowanie w parafii" (Zasady przygotowania kandydatów do przyjęcia sakramentu bierzmowania w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej z dnia 29 XII 2017 r.).

7. Sprawozdanie z katechizacji w bieżącym roku szkolnym z poszczególnych parafii Diecezji należało złożyć w Wydziale Nauki i Wychowania Katolickiego do 30 września 2021 roku. Niestety jeszcze nie dotarły wszystkie sprawozdania. Prosimy księży proboszczów o rychłe uzupełnienie braków.

UWAGA! W tym roku uzupełnianie sprawozdań ma postać także elektroniczną. Ankietę katechetyczną parafie, które jeszcze tego nie uczyniły, mogą wypełnić na stronie e-kuria.pl maksymalnie do 27 października, po wcześniejszym zebraniu informacji na kwestionariuszu papierowym od katechetów. Loginy i hasła do Systemu Ankietowego www.e-kuria.pl zostały przesłane do każdej parafii za pośrednictwem Księży Dziekanów.

Ks. Piotr Brodziak

WYDZIAŁ DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO

1. Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce

W I Niedzielę Adwentu 2021 r., w Kościele w Polsce rozpoczniemy trzeci rok trzyletniego *Programu duszpasterskiego*. Hasłem *Programu duszpasterskiego* są słowa: „Eucharystia daje życie". Praca duszpasterska przez najbliższy rok 2021/2022 będzie skupiała się wokół hasła: „Posłani w pokoju Chrystusa".

2. Wydarzenia w diecezji od ostatniej konferencji:

a) 4 IX 2021 r. – pielgrzymka Kół Różańcowych do katedry zamojskiej
b) 12-18 IX – XI Tydzień Wychowania
c) 17 IX – V Diecezjalny Dzień Sportu dla LSO i KSM
d) 19 IX – Diecezjalne Dożynki w Krasnobrodzie
e) 19 IX – Diecezjalny Dzień Dziękczynienia za Beatyfikację Prymasa Stefana Kard. Wyszyńskiego w katedrze zamojskiej
f) 7 X – spotkanie Szkolnych Kół Armii Różańcowych w Tomaszowie Lubelskim
g) 15 X – modlitwa różańcowa i Msza św. z okazji Dnia Dziecka Utraconego – kościół MB Królowej Polski w Zamościu
h) 17 X – IV Dzień Skupienia osób modlących się za kapłanów
i) 17 X – rozpoczęcie synodu na etapie diecezjalnym

3. Wydarzenia do kolejnej konferencji dziekanów:

a) 24-30 X 2021 r. – Tydzień misyjny w Kościele
b) 20 XI – święto patronalne Akcji Katolickiej w Łabuniach
c) 21 XI – Światowy Dzień Młodych w Biłgoraju
d) 27 XI – Msza św. za zmarłych kapłanów (MBKP w Zamościu)
e) 4 XII – Święto Ruchu Światło-Życie (MBKP w Zamościu)
f) 6 I 2022 r. – Orszak Trzech Króli
g) 29 I – Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych w Łabuniach
h) 5 II – Diecezjalny Dzień Chorych w parafii pw. św. Michała Archanioła w Zamościu

4. Sprawozdania

Prosimy wszystkich księży, którzy nie dostarczyli sprawozdań z działalności duszpasterskiej w parafii, o jak najszybsze przedłożenie ich do Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego.

5. Światowy Dzień Młodych

Diecezjalny Światowy Dzień Młodzieży w ramach diecezji w tym roku będzie obchodzony na całym świecie w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Serdecznie zapraszamy 21 listopada do parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju księży wraz z młodzieżą, która jest zaangażowana w duszpasterstwo młodzieży oraz młodzież, która przygotowuje się do sakramentu bierzmowania. „Wstań. Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś" (Dz 26,16) – tak zatytułowane jest orędzie Ojca Świętego Franciszka na XXXVI Światowy Dzień Młodzieży. W ramach spotkania diecezjalnego o godz. 17.00 Biskup Diecezjalny Marian Rojek będzie celebrował Mszę św., podczas której odbędzie się obrzęd przyrzeczenia KSM, następnie koncert uwielbienia wraz ze świadectwem zespołu Steeped. Na zakończenie przewidziany jest poczęstunek dla wszystkich uczestników. Duszpasterzy proszę o zgłoszenie obecności do 17 listopada 2021 r. pod numerem telefonu 603357099 bądź e-mail: szadzik@icloud.com.

6. Rekolekcje dla młodzieży z diecezji

Duszpasterstwo powołań i duszpasterz młodzieży organizują rekolekcje dla młodzieży z diecezji w dniach od 10 do 12 XII 2021 r. w Korchowie.

7. Rekolekcje kapłańskie

Proszę księży o dostarczenie do Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego zaświadczeń o odbytych rekolekcjach poza diecezją do 15 XII 2021 r. Zaplanowane są już rekolekcje w seminarium w dniach 20-22 IV 2022 r., które poprowadzi o. Janusz Chwast OP.

8. Spotkania rejonowe w listopadzie

Spotkania rejonowe, które były zaplanowane na miesiąc listopad odbędą się w formie spotkań w dekanatach. Spotkanie poprowadzą pracownicy Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego i Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu. Tematem spotkań będzie sprawa przygotowania do sakramentu bierzmowania w diecezji. Zauważyliśmy, że w wyniku pandemii wielu duszpasterzy „zwolniło" się z obowiązku przygotowania młodzieży do tego sakramentu, dlatego w czasie tych spotkań ustalimy ważne sprawy dotyczące przygotowania do bierzmowania.

9. Zbiórka elektroodpadów

W porozumieniu z Biskupem Marianem Rojkiem, Stowarzyszenie Dobrych Inicjatyw „Pro Missio" oraz Firma Green Office Ecologic zaprasza parafie diecezji do ponownego wzięcia udziału w akcji zbiórki elektroodpadów. Uzyskane w ten sposób środki pozwolą na wsparcie zakupu kolejnych nowoczesnych Inkubatorów do Szpitala na Wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce, a także na objęcie nowego projektu wspólnie ze Stowarzyszeniem Dobrych Inicjatyw „Pro Missio" (www.pro-missio.org) – dofinansowanie akcji „Wyprawka dla dzieci" w Kamerunie, prowadzonej przez siostry Pallotynki. Akcja rozpocznie się 8 grudnia i potrwa do 22 grudnia. Paczki z materiałami informacyjnymi dotrą do Księży Dziekanów z kompletem materiałów na każdą parafię z wyznaczoną datą i godziną indywidualną dla każdej parafii. Bardzo proszę Księży Dziekanów o rozdanie informacji Księżom Proboszczom.

10. Informacje dotyczące nowych duszpasterzy

Decyzją Ks. Bp. Mariana Rojka dokonano zmian odpowiedzialnych za różne duszpasterstwa w diecezji. Ks. Sławomir Korona został powołany na funkcję moderatora dzieł biblijnych w diecezji. Wicemoderatorem został ks. Marcin Pudo. Odpowiedzialnym za ZHR w diecezji został ks. Radosław Łukasiewicz, natomiast odpowiedzialnym za ZHP w rejonie lubaczowskim został ks. Bogdan Nowicki. Nowym duszpasterzem honorowych dawców krwi został ks. Adrian Borowski. Nowym asystentem diecezjalnym KSM-u został ks. Mateusz Furmaniak. Natomiast odpowiedzialnym za rejon biłgorajski KSM-u został ks. Krystian Bordzań, rejonu zamojskiego ks. Marek Kędzia. Ks. Karol Jędruszczak został powołany na duszpasterza Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. W rejonie tomaszowskim nowym odpowiedzialnym za LSO został ks. Marek Saj. Odpowiedzialnym za dzieła misyjne w rejonie biłgorajskim został ks. Andrzej Chilewicz natomiast w rejonie lubaczowskim ks. Artur Schodziński. Ks. Adam Malinowski został powołany na funkcję duszpasterza młodzieży w diecezji. Nowym duszpasterzem nauczycieli na rejon biłgorajski został ks. Marcin Pudo, rejon lubaczowski ks. Łukasz Kolasa, rejon tomaszowski ks. Dariusz Bucior. Duszpasterzem odpowiedzialnym w diecezji za głuchoniemych został ks. Mieczysław Grabowski, natomiast duszpasterzem rejonowym dla głuchoniemych w Biłgoraju i Zamościu pozostał ks. Paweł Zubrzycki, w Lubaczowie ks. Rafał Łukiewicz, w Hrubieszowie ks. Marian

Maciołek. Nowym duszpasterzem diecezjalnym chorych i niepełnosprawnych został ks. Karol Jędruszczak, dla rejonu biłgorajskiego ks. Paweł Kubiszyn, rejonu tomaszowskiego ks. Krzysztof Ślepokura, dla rejonu hrubieszowskiego, bez zmian, ks. Michał Efner dla rejonu lubaczowskiego ks. Łukasz Kolasa i dla rejonu zamojskiego ks. Karol Stolarczyk. Ks. Tomasz Pachuta został powołany na duszpasterza niewidomych w diecezji. Nowym odpowiedzialnym za duszpasterstwo pielgrzymkowe w diecezji został ks. Marek Mazurek. Odpowiedzialnym za powołania w diecezji został ks. Dariusz Babiak. Duszpasterzem służby zdrowia został ks. Karol Jędruszczak. Ks. Marcin Serafin został powołany na funkcję duszpasterza straży miejskiej w diecezji. Nowym duszpasterzem straży pożarnej dla rejonu hrubieszowskiego został ks. Dariusz Bajwoluk. Odpowiedzialnym za środowiska twórcze w diecezji został ks. Grzegorz Bartko. Do duszpasterstwa trzeźwościowego w diecezji dołączył ks. Paweł Sochacki. Nowym duszpasterzem zakładu karnego w Hrubieszowie został ks. Tomasz Szady. Księżom dotychczas odpowiedzialnym za wymienione duszpasterstwa składamy serdeczne *Bóg zapłać*.

Ks. Sylwester Zwolak

CARITAS

1. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Stanisław Gądecki wystosował apel, aby niedziela 5 września br. była „Dniem Solidarności z Afgańczykami". Decyzja o konieczności takiej inicjatywy zapadła podczas spotkania Biskupów Diecezjalnych, na Jasnej Górze w dniu 25 sierpnia br. Jednogłośnie została także poparta idea ogólnopolskiej zbiórki na ten cel. Wpłaty należy kierować na konto: 98 1090 2590 0000 0001 2173 2457 z dopiskiem AFGANISTAN. Na dzień dzisiejszy z diecezji na konta Caritas Polska została przekazana kwota 67.606,07 zł.

2. Narodowy Bank Polski upamiętnił Jubileusz Caritas Polska poprzez wydanie monety kolekcjonerskiej „30-lecie wznowienia działalności Caritas w Polsce". To wydarzenie stało się okazją do zorganizowania konkursu plastycznego pt.: **„PO PROSTU… DAR Z SIEBIE…".** Jest to projekt autorski Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim Oddział Okręgowy w Lublinie, Kuratorium Oświaty w Lublinie

Delegatura w Zamościu oraz Zespołem Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 w Zamościu.
Cele konkursu:
- promowanie wartości związanych z wolontariatem,
- popularyzacja działalności Szkolnych Kół Caritas,
- uwrażliwienie dzieci i młodzieży na potrzebujących.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się przy okazji organizowania obchodów Międzynarodowego Dnia Wolontariusza – 5 grudnia. Forma będzie uzależniona od sytuacji pandemicznej. Regulamin i zasady uczestnictwa są umieszczone na stronie internetowej oraz zostały rozesłane do szkół z terenu diecezji.

3. Przy tej okazji dziękuję wszystkim zaangażowanym w dzieło wolontariatu Caritas. Dziękuję za działalność Szkolnych Kół Caritas oraz Parafialnych Zespołów Caritas. Cieszy nas fakt, że po przerwie z powodu pandemii zgłaszają się nauczyciele, którzy by chcieli, aby u nich zostało oficjalnie powołane nowe SKC. Zainteresowanych tym działaniem odsyłam do strony internetowej lub do kontaktu z biurem Caritas.

4. Od lipca br. nasza Caritas realizuje projekt „Akademia Liderów Wolontariatu!". Biorą w nim udział liderzy i opiekunowie SKC i PZC z terenu Diecezji. Działania projektowe w pełni odpowiadają na potrzeby lokalnych wolontariuszy, a ich realizacja przyczyni się do możliwości aktywnego działania oraz łączenia aktywności ze zdobywaniem wiedzy w sferze działań obywatelskich. Projekt przyczynia się do wzmocnienia potencjału Caritas, poprzez pozyskanie nowych wolontariuszy, w pełni przygotowanych do działań liderskich. Działania mają na celu nawiązanie współpracy międzypokoleniowej, dzielenie się przez osoby młode nabytą wiedzą i umiejętnościami z osobami starszymi. Obecnie prowadzimy akcję informacyjno-promocyjną, a materiały i gadżety promocyjne pozwolą na sprawną realizację projektu. Zapraszamy do kontaktu e-mail: nowefio.zamosc.caritas@gmail.com. Projekt dofinansowany ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

5. Caritas Diecezji realizuje projekt „Włącznik!" finansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W jego ramach zapraszamy osoby niepełnosprawne oraz ich

rodziny, osoby zawodowo pracujące z osobami niepełnosprawnymi do korzystania z bezpłatnych porad psychologicznych i terapeutycznych. Porady mają na celu przeciwdziałanie negatywnym skutkom psychicznym wywołanym przez pandemię koronawirusa i kierowane są do osób niepełnosprawnych oraz ich bliskich, mieszkających na obszarze województwa lubelskiego i podkarpackiego.

Z pomocy psychologów i terapeuty można skorzystać w wybrany sposób:

- telefonicznie nr: 600 047 119; 724 034 676; 503 097 788;
- on-line: poradnictwo.zamosc@gmail.com;
- stacjonarnie – Biuro Caritas ul. Matejki 21 w Zamościu.

6. Trwa już akcja dostarczania świec Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2021. Opłaty do Caritas za małą świecę 5 zł za sztukę, duża świeca 15 zł. Dostarczone ilości świec były konsultowane z poszczególnymi parafiami poprzez księży Dziekanów. Dziękuję bardzo serdecznie za tą pomoc. Przypomnę, że od czasów pandemii odeszliśmy od praktyki zamawiania świec i baranków wielkanocnych „na górkę". Po prostu nie mamy takich funduszy. Nie stać nas na to, aby zalegały one w magazynach w oczekiwaniu na to, że któraś parafia będzie te świece od nas dobierać.

7. Od 4 do 22 października br. Caritas wraz ze Szkolnymi Kołami Caritas i Parafialnymi Zespołami Caritas organizuje zbiórkę darów dla dzieci „Dar serca dla Ukrainy". Jest to kolejna edycja akcji, której przeznaczeniem jest przekazanie darów dla polskich dzieci z ubogich rodzin na Ukrainie. Zbieramy wspólnie słodycze i artykuły chemiczne, które można składać w szkołach – gdzie jest działające SKC lub bezpośrednio w siedzibie Caritas: ul. Matejki 21 w Zamościu.

ks. Marcin Jakubiak

SPRAWY EKONOMICZNO-GOSPODARCZE

1. Ubezpieczenia TUW od 01.07.2021 do 30.06.2022 r. zakres:
   a) budynki i budowle oraz mienie w budynkach sakralnych, polisa nr UM 32901315

b) odpowiedzialność cywilna osób duchownych, polisa nr UM 32901319
c) odpowiedzialność cywilna Kurii Diecezjalnej, Parafii, pracodawcy i najemcy, polisa nr UM 32901318
d) mienie osób duchownych od pożaru i innych zdarzeń losowych, polisa nr UM 32901326
e) ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków kapłani, polisa nr 43689346
f) ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków osoby pracujące na stałe, polisa nr 43689361
g) ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków osoby pracujące dorywczo, polisa nr 43689336
h) solary, polisa nr FB 32908089
i) fotowoltaika, polisa nr FB 32908086

Zgłaszanie szkód tel. 801 001 003 lub 22 545 39 50

Księża Proboszczowie i Administratorzy Parafii otrzymali za pośrednictwem ks. Dziekanów informację o zakresie ubezpieczenia, proszę o sprawdzenie stanu ubezpieczenia (wielkości budynków, z czego zbudowane, czym nakryte, suma ubezpieczenia, ilość kapłanów, cmentarz). Ewentualne korekty proszę zapisać na rewersie i dostarczyć do Ekonoma.

2. Poduszne należy wpłacać do końca kwartału, z całego dekanatu.

3. Księży Proboszczów i Administratorów parafii do 30 kwietnia 2022 r. proszę o złożenie w kancelarii Kurii kopii decyzji z Urzędu Skarbowego w sprawie zryczałtowanego podatku dochodowego za rok 2022.

4. Kalendarze rolników są do odebrania u Księży Dziekanów. Cena: książkowy 27 zł, z wieńcami 6 zł. Do Kurii wpłacamy 24 i 5 zł za egzemplarz do 30 grudnia 2021 r. Nie ma możliwości zwrotu, ewentualną korektę na przyszły rok przyjmuje Siostra w kasie kurii.

5. Konto bankowe w banku PKO BP S.A. w najbliższym roku będzie zlikwidowane prosimy o korzystanie z konta: Bank Pekao S.A. nr 84 1240 2005 1111 000 1764 44 68. Proszę o precyzyjne określanie tytułu wpłaty.

6. Duszpasterze odpowiedzialni za prowadzone działa diecezjalne zobowiązani są do złożenia sprawozdania finansowego za rok 2021 do 28 lutego 2022 r. w kancelarii Kurii.

7. Trwają prace budowlane Domu Trzeciego Tysiąclecia im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego: prace tynkarskie, montowana jest stolarka okienna, prowadzone są prace elektryczne i hydrauliczne, zburzono betlejemkę i trwa budowa głównego wejścia do Domu Trzeciego Tysiąclecia. Ofiarodawcom, Parafiom dziękujemy za składane ofiary na to diecezjalne dzieło.
Darowizny można wpłacać na konto Banku Pekao S.A.: Diecezja Zamojsko-Lubaczowska nr konta: 63 1240 2005 1111 0010 2453 9572.

ks. Miłosław Żur

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

1. W poniedziałek 4 października alumni rozpoczęli nowy rok akademicki 2021/22. Wspólnota seminaryjna liczy 15 alumnów, w tym dwóch z pierwszego roku (z parafii św. Mikołaja w Grabowcu oraz św. Brata Alberta w Zamościu). Zespół wychowawczy tworzy trzech formatorów: rektor, prefekt i ojciec duchowny. Studia odbywają się w formie stacjonarnej, z zachowaniem sanitarnych środków ostrożności.

2. W dniach 6-9 października wspólnota seminaryjna przeżywała rekolekcje, które poprowadził o. Janusz Chwast OP z Warszawy, magister nowicjatu oo. Dominikanów.

3. W poniedziałek 11 października podczas uroczystej Mszy świętej Bp Mariusz Leszczyński włączył do grona kandydatów do święceń trzech alumnów piątego roku: Piotra Gorzkowskiego, Michała Kota i Artura Łakomego. Uroczystość była połączona z obłóczynami alumna III roku.

4. We wtorek 19 października w seminarium odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego. Mszy św. przewodniczył biskup diecezjalny Marian Rojek. Katolicki Uniwersytet Lubelski reprezentował ks. prof. Tomasz Moskal, dyrektor Instytutu Nauk Teologicznych, który dokonał immatrykulacji alumnów pierwszego roku.

5. Dziękujemy za przeprowadzenie we wrześniu zbiórki tacowej na seminarium. Następna taca jest zaplanowana na 14 i 21 listopada.

6. Najbliższy wyjazd alumnów do rodzinnych parafii jest przewidziany w dniach 29.10 – 02.11, jednak zarówno ten wyjazd, jak i udział alumnów w zbiórkach tacowych będą uzależnione od sytuacji epidemicznej.
7. Prosimy księży proboszczów oraz moderatorów praktyk kleryckich o niezwłoczne przekazanie do seminarium wakacyjnych opinii o alumnach.

ks. Jarosław Przytuła

KATOLICKIE RADIO ZAMOŚĆ

1. Bardzo dziękuję księżom proboszczom za życzliwość i wsparcie rozgłośni poprzez zaproszenie na „Niedzielę Radiową". Od ostatniej konferencji Księży Dziekanów odwiedziliśmy parafie: Werchrata, Trzeszczany, Rzeplin, Huta Krzeszowska, Biłgoraj św. Marii Magdaleny, Hrubieszów św. Mikołaja, Zamość Miłosierdzia Bożego. Zachęcam te parafie, które jeszcze nie gościły Katolickiego Radia Zamość w ramach takiej niedzieli, do wsparcia w tej formie rozgłośni. Według dekretu księdza Biskupa z 2013 r. co trzy lata powinna w parafii odbyć się taka niedziela radiowa. Minęło już osiem lat od wejścia w życie dekretu i są jeszcze parafie, w których takiej niedzieli nie było.
2. W dniu 21 marca i 19 września w kościołach zbieraliśmy do puszek ofiary na potrzeby rozgłośni. Z tej okazji bardzo serdecznie dziękuję za pomoc wszystkim księżom proboszczom. Proszę o wpłacanie ofiar z puszki na konto lub bezpośrednio w Dziale Promocji i Reklamy Katolickiego Radia Zamość.
3. Katolickie Radio Zamość przygotowało kalendarz na rok 2022. Jeśli w parafii sprzedały się już wszystkie kalendarze to można jeszcze dobrać.
4. Zapraszam księży Dziekanów, Wicedziekanów i Proboszczów do nagrywania życzeń bożonarodzeniowych.
5. Proszę księży proboszczów o przesyłanie informacji dotyczących życia parafii. Dziękuję za każdą formę współpracy.

ks. Sylwester Zwolak

SPRAWY MISYJNE

1. Pod hasłem „Spotkaliśmy Jezusa, więc głosimy" obchodzony będzie Światowy Dzień Misyjny. Jest on organizowany w całym Kościele w przedostatnią niedzielę października – w tym roku to 24 października. Tego dnia inaugurowany jest jednocześnie tydzień aktywności misyjnej. Papieskie Dzieła Misyjne (PDM) w Polsce przygotowały specjalne materiały liturgiczne, które są pomocą w przeżywaniu tych wydarzeń. Strona: https://missio.org.pl/

2. W każdą trzecią niedzielę miesiąca na antenie Katolickiego Radia Zamość o godz. 19.00 prowadzona jest modlitwa różańcowa w intencji misjonarzy oraz o powołania misyjne. Zachęcamy do włączenia się we wspólną modlitwę.

3. Trwa zbiórka surowców wtórnych, dzięki czemu będziemy mogli wesprzeć mieszkańców Afryki w uzyskaniu dostępu do czystej wody i wybudowaniu trzeciej studni. Zbierana jest makulatura tj. papier, czyli książki, zeszyty, gazety, czasopisma, opakowania kartonowe szare i kolorowe.

Dowóz makulatury do Łabuń. Obok kościoła został ustawiony 12 tonowy kontener na zgromadzoną makulaturę. Takie kontenery stanęły też w Tarnogrodzie i Zamościu przy parafii św. Brata Alberta. Od czerwca do chwili obecnej napełniliśmy kilkanaście kontenerów. Kwota uzyskana ze sprzedaży makulatury wynosi na dzień dzisiejszy – 20 223 zł.

Bardzo dziękuję parafiom, które włączyły się w tą akcję: Krasnobród Sanktuarium, Strzyżów, Klemensów, Nieledew, Złojec, Rachanie, Lipsko k. Zamościa, Suchowola, Trzeszczany, Łabunie – Siostry FMM, parafianom Łabuń, którzy dostarczyli duże ilości, Szkole w Tarnawatce, indywidualnym osobom.

W 2018 i 2019 r. już powstało nasze wspólne dzieło. Na terenie Burkina Faso powstały dwie studnie: jedna w Sabou a druga w Rogho, za co O. Franciszkanie serdecznie dziękują Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Akcję można wesprzeć również, wpłacając pieniądze na konto Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej z dopiskiem STUDNIA NA MISJE. Zachęcamy do włączenia się w tą piękną akcję, dzięki której powstanie kolejna studnia.

4. Kapituła Medalu „Benemerenti in Opere Evangelizationis" Komisji Episkopatu Polski ds. Misji pod przewodnictwem Biskupa

Jana Piotrowskiego na posiedzeniu w dniu 14 września 2021 r. w Warszawie przyznała siostrze Samueli Prajsnar ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Serafitki) z Tarnogrodu, Medal „Benemerenti" za zasługi w dziele misyjnym Kościoła.

5. Na cele misji zbieramy również ornaty używane, czyste i w dobrym stanie. Wyślemy je do Burkina Faso naszym misjonarzom. Proszę o przywiezienie ich parafii Łabunie.

6. Zakup kubka z logo „Cegiełka na budowę studni w Afryce" będzie kolejnym wsparciem dla misji. Bardzo proszę dziekanów, proboszczów, którzy są chętni do rozprowadzenia w parafiach takich kubków, o składanie zamówienia u mnie. Cena takiego kubka wynosi 20 zł.

7. Dystrybutorzy naszej regionalnej naturalnej wody mineralnej „Galicya" również chcą wesprzeć misje. Dzięki promowaniu oraz zamawianiu przez księży oraz osoby świeckie wody, która jest bardzo dobrej jakości, pomożemy misjonarzom (10% dochodu spółka przeznacza poprzez Dzieła Misyjne Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na pomoc polskim misjonarzom).

7. Młodzież przystępująca do bierzmowania ma możliwość włączenia się w pomoc dla powołanych na terenach misyjnych poprzez zakup krzyżyków. Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła przygotowało dla nich specjalny krzyżyk z postacią Chrystusa – pamiątkę bierzmowania.

Ks. Andrzej Łuszcz

SPRAWY PIELGRZYMKOWE

W parafiach diecezji każdego roku organizowanych jest sporo różnego rodzaju pielgrzymek do miejsc świętych, związanych z kultem Bożym, czcią Matki Najświętszej czy innych świętych.

Jako moderator Diecezjalnego Duszpasterstwa Pielgrzymkowego, dostrzegam potrzebę zobrazowania i podsumowania ruchu pielgrzymkowego, inicjowanego w diecezji. Dlatego uprzejmie proszę Księży Proboszczów o przekazanie szczegółowego sprawozdania (spisu) pielgrzymek, które zostały zorganizowane w parafii w bieżącym roku. Sprawozdania takie posłużą do wskazania miejsc, w które naj-

chętniej pielgrzymują wierni, w jakiej formie to robią, a także jakim zainteresowaniem cieszą się parafialne pielgrzymki. W przyszłości dane te będą stanowić podstawę do dalszego rozwoju ruchu pielgrzymkowego. Sprawozdanie takie pomoże również Księżom Proboszczom podsumować roczną pracę tej formy duszpasterstwa. Sprawozdania należy składać w formie papierowej w Wydziale Duszpasterstwa Ogólnego (pokój nr 4) lub e-mailowo na adres: x.marmaz@wp.pl do 15 stycznia 2022 r. Formularz sprawozdania jest do pobrania na stronie diecezji, w zakładce „dokumenty".

Ks. Marek Mazurek

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

1. W imieniu Zarządu KSM dziękuję wszystkim księżom i katechetom za zgłoszenia do Diecezjalnego Konkursu o św. Stanisławie Kostce i bł. Karolinie Kózkównie: 92 osoby – szkoła średnia, 67 osób – szkoła podstawowa, 11 osób – prace plastyczne). Łącznie 180 uczestników. Jest to o połowę więcej niż w ubiegłych latach.

2. w dniach 12-13 listopada odbędą się Dni Kultury Chrześcijańskiej w Lubaczowie, pod patronatem KSM. W piątek – warsztaty dla młodzieży i asystentów na temat KSM z prelekcją Asystenta Generalnego KSM ks. kan. dr Andrzeja Lubowickiego oraz film w Lubaczowskim kinie o Prymasie Wyszyńskim. Sobota – zawody sportowe oraz ognisko patriotyczne z udziałem delegacji KSM z sąsiednich diecezji.

3. 21 listopada – Dzień Młodych w diecezji odbędzie się w Biłgoraju. Zapraszam oddziały parafialne KSM na Zjazd Diecezjalny.

4. Audycja KSM w ramach cyklu audycji „Zjednoczeni w Duchu" w Katolickim Radiu Zamość w każdy drugi poniedziałek miesiąca. Informujemy w niej o bieżących wydarzeniach KSM w Polsce, diecezji i naszych oddziałach.

Ks. Mateusz Furmaniak

SPRAWY SYNODU NA ETAPIE DIECEZJALNYM

Rozpoczęte w październiku 2021 r. XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów po raz pierwszy w historii Kościoła będzie miało inną formułę. W opublikowanej w 2018 roku konstytucji apostolskiej „Episcopalis communio" papież Franciszek zdecydował, by Synod miał wymiar szerszy, umożliwiający uczestnictwo w nim każdemu ochrzczonemu.

Cel: Większe uczestnictwo wszystkich wiernych w kształtowaniu życia i misji ewangelizacyjnej Kościoła. Upamiętnianie, w jaki sposób Duch Święty prowadził Kościół.

Metoda: spotkanie; słuchanie; rozeznanie.

Etapy: diecezjalny; kontynentalny; powszechny.

ETAP LOKALNY

Proboszcz (w porozumieniu z Radą Duszpasterską) może wybrać parafialnych koordynatorów, którzy będą wszystkie, lub poszczególne tematy omawiać. Mają oni za zadanie nadzorować konsultacje i syntezy w grupach. Odpowiedzialni są także za przygotowanie wniosków. Konieczne jest przy tym zadbanie o przestrzeń wzajemnego szacunku i słuchania. Można także dyskutować na jeden lub kilka wybranych tematów i po konsultacjach dokonać syntezy.

Po spotkaniach w parafii tworzy się zestawienie, które ma za zadanie wydobyć pragnienia i emocje ludzi włączających się w dyskusję. Jest to okazja do poznania człowieka, „co mu w duszy gra". Nie chodzi tutaj o jakieś dane statystyczne, ale o odkrywanie emocji i pragnień ludzi. Ma to być pomocą dla osób kontaktowych. Nie musi to być spójny i dogłębny wykład, ale wyraz tego, czego sami nauczyliśmy się. Może to być bardzo subiektywne wyrażenie trosk i emocji poszczególnych ludzi. Opisy przypadków, ale nie opisy generalizujące. Mogą to być świadectwa. Nie oczekuje się podawania gotowych rozwiązań, ale ukazanie co ludzie przeżywają.

Wnioski wypracowane w parafiach należy przekazać do zespołu dekanalnego, który sporządzi syntezę i prześle do diecezjalnego zespołu synodalnego.

Do włączenia się w pracę etapu lokalnego zachęcamy wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego, zakonów żeńskich i męskich, Wydziały Kurii, Radę Kapłańską, Radę Duszpasterską, ruchy i stowarzyszenia apostolskie. Do współpracy zachęcamy także diecezjalne media. Niezastąpioną pomocą w dotarciu do chorych i wykluczonych

będzie praca kapelanów szpitali i hospicjów oraz Domów Pomocy Społecznej, a także, na miarę możliwości, kapelanów więzień oraz Diecezjalnej Caritas. Prosimy, aby przedstawiciele poszczególnych wspólnot, grup, instytucji wyniki swoich prac przekazali bezpośrednio do diecezjalnego zespołu synodalnego.

Formy pracy we wszystkich grupach:

- ✓ Modlitwa do Ducha Świętego (Adsumus – tekst Vademecum)
- ✓ Odczytanie Ewangelii
- ✓ Medytacja
- ✓ Dyskusja
- ✓ Zebranie wniosków

Tematy:

1. Towarzysze podróży
2. Słuchanie
3. Zabieranie głosu
4. Celebrowanie
5. Współodpowiedzialni w naszej wspólnej misji
6. Dialog w kościele i społeczeństwie
7. Ekumenizm
8. Władza i uczestnictwo
9. Rozeznawanie i podejmowanie decyzji
10. Formowanie się w synodalności

Pytania towarzyszące każdemu z dziesięciu poniższych tematów mogą być użyte jako punkt wyjścia lub pomocne wskazówki (szersze spektrum w Vademecum). Rozmowa i dialog również nie muszą się ograniczać do tychże pytań.

Dokumenty:

- ✓ Konstytucja apostolska *Episcopalis communio* papieża Franciszka
- ✓ Vademecum – podręcznik słuchania i rozeznawania w Kościołach lokalnych
- ✓ Dokument Przygotowawczy Synodu
- ✓ List pasterski polskich biskupów

ks. Sławomir Korona

DOMINICANTES I COMMUNICANTES Z PARAFII 26 WRZEŚNIA 2021 R.

Parafia	Liczba		Dominicantes	Communicantes	% Dominicantes 2021
	Mieszkańców	Wiernych			
Aleksandrów	2200	1600	843	440	52,68
Basznia Dolna	2000	1650	561	239	34,00
Bełżec	3054	3050	1219	358	39,96
Białopole	1823	1823	396	221	21,72
Bihale	560	437	109	52	24,94
Biłgoraj Chrystusa Króla	3350	2800	786	367	28,07
Biłgoraj św. Jana Pawła II	6000	5600	1668	832	29,78
Biłgoraj św. Jerzego	5311	4660	1472	765	31,58
Biłgoraj św. Marii Magd.	9000	8500	1969	1058	23,16
Biłgoraj Wniebow. NMP	6500	5900	2267	1305	38,42
Biszcza	3321	3050	711	362	23,31
Bondyrz	1400	1360	516	221	37,94
Bukowa	593	560	210	142	37,50
Buśno	870	745	325	194	43,62
Bystre	1550	1250	360	166	28,80
Cewków	1450	1250	446	281	35,68
Chmielek	1526	1300	384	236	29,53
Chodywańce	725	412	141	62	34,22
Cichobórz	884	728	94	56	12,91
Cieszanów	3200	2700	964	338	35,70
Czartowiec	650	491	115	49	23,42
Czerniczyn	2178	1800	324	182	18,00
Cześniki	1353	888	733	264	82,54
Czołki	1570	1550	223	97	14,38
Dachnów	1426	1110	395	180	35,58
Dąbrowica	1399	1230	322	174	26,17
Deszkowice	1030	820	120	50	14,63
Dołhobyczów	1947	1574	363	189	23,06
Dub	2198	1920	487	299	25,36
Dubienka	2700	2242	408	292	18,19
Dyniska Stare	462	680	272	131	40,00
Dzierążnia	1502	1340	380	144	28,35
Frampol	3000	2700	840	487	31,11
Gdeszyn	560	420	131	75	31,19
Goraj	3155	2950	1002	501	33,96
Gorajec	1384	1200	592	347	49,33
Gozdów	1020	820	344	160	41,95

Górecko Kościelne	2034	1860	712	356	38,27
Grabowiec	3171	2700	624	346	23,11
Grodysławice	1133	978	307	125	31,39
Gromada	1410	1400	479	170	34,21
Gródek	2632	2589	577	227	22,28
Harasiuki	1400	900	342	162	38,00
Hedwiżyn	1049	973	229	124	23,53
Honiatycze	500	470	115	70	24,46
Horodło	3000	2300	534	203	23,21
Horyniec-Zdrój	2500	2200	1250	534	56,81
Horyszów	420	400	96	32	24,00
Horyszów Polski	2780	2580	500	283	19,37
Hostynne	1500	1320	287	153	21,74
Hrubieszów MBNP	6200	6100	1060	718	17,37
Hrubieszów Ducha Świętego	5171	4609	728	394	15,79
Hrubieszów św. St. Kostki	1492	1431	312	190	21,80
Hrubieszów św. Mikołaja	7150	6950	940	491	13,52
Hucisko	1350	1150	337	145	29,30
Hulcze	829	753	261	124	34,66
Huta Krzeszowska	2130	1900	714	358	37,57
Huta Różaniecka	890	800	259	170	32,37
Jarczów	1262	1251	432	240	34,53
Jarosławiec	2143	1750	450	183	25,71
Jeziernia	990	870	201	85	23,10
Józefów	6081	5000	966	430	19,32
Kalinówka	760	600	173	62	28,83
Klemensów	3179	2560	882	642	34,45
Komarów	3120	2500	807	390	32,28
Korytków Duży	1884	1580	654	503	41,39
Kosobudy	2150	1900	1025	651	53,94
Krasnobród Z. Ducha Świętego	1950	1700	430	233	25,29
Krasnobród NNMP	6230	6000	2385	1344	39,75
Krowica Sama	1550	1260	521	215	41,34
Kryłów	2188	2180	404	233	18,53
Krynice	1375	1173	303	164	25,83
Krzeszów	2700	2230	707	399	31,70
Księżpol	2857	2520	902	432	35,79
Lipiny Stare	1854	1459	587	316	40,23
Lipsko k/Zamościa	2153	1948	393	194	20,17
Lipsko k/Narola	1609	1410	578	179	40,99
Lisie Jamy	1468	1150	442	149	38,43
Lubaczów św. Stanisława	6520	6000	2018	1308	33,63
Lubaczów św. Karola Bor.	7700	6500	2240	880	34,46

Lubycza Królewska	3409	2870	682	235	23,76
Luchów Górny	1300	1100	522	241	47,45
Łabunie	5794	5600	1545	1025	27,58
Łaszczów	3840	3560	762	489	21,40
Łaszczówka	1902	1690	240	126	14,20
Łaziska	1153	970	234	144	24,12
Łosiniec	2000	1900	641	396	33,73
Łukawica	1110	870	376	143	43,21
Łukawiec	1922	1920	580	273	30,20
Łukowa	3714	3375	1002	566	29,68
Machnów Nowy	954	780	195	64	25,00
Machnówek	560	555	145	61	26,12
Majdan Sopocki	2640	2190	752	384	34,33
Majdan Stary	2935	2445	837	405	34,23
Miączyn	1496	1200	434	308	36,16
Mircze	3296	2937	491	257	16,71
Młodów	1060	1050	243	114	23,14
Mokrelipie	1150	1130	261	207	23,09
Moniatycze	2534	2423	537	319	22,16
Nabróż	2380	2000	551	341	27,55
Narol	2793	2610	1109	204	42,49
Nieledew	1721	1320	264	148	20,00
Nielisz	1526	1420	349	129	24,57
Niemstów	1097	990	300	111	30,30
Nowe Brusno	505	400	222	46	55,50
Nowe Sioło	650	490	206	75	42,04
Nowosiółki	1470	1230	243	112	19,75
Obsza	1850	1580	591	353	37,40
Oleszyce	5152	5050	1635	627	32,37
Oszczów	815	752	177	99	23,53
Perespa	856	848	422	201	49,76
Płazów	790	700	228	78	32,57
Płoskie	2650	2210	456	238	20,63
Podhorce	1040	1000	215	132	21,50
Potok Górny	4000	3620	1077	643	29,75
Potok Jaworowski	572	490	263	117	53,67
Przewodów	936	612	133	55	21,73
Rachanie	2193	1738	548	262	31,53
Radecznica	2641	2326	1673	1038	71,92
Radzięcin	3047	3000	873	520	29,10
Różaniec	1530	1350	393	266	29,11
Ruda Różaniecka	900	790	259	170	32,78
Rzeplin	729	540	214	120	39,62

Sahryń	931	840	201	86	23,92
Siedliska	720	430	175	105	40,69
Sitaniec	5792	5000	667	341	13,34
Skierbieszów	3200	2700	815	402	30,18
Sól	2240	2223	1197	497	53,84
Stare Oleszyce	900	840	241	63	28,69
Stary Bidaczów	940	780	315	158	40,38
Stary Dzików	2340	2100	633	256	30,14
Stary Lubliniec	940	810	214	94	26,41
Stary Zamość	5741	5480	937	482	17,09
Staw Noakowski	1590	1100	234	89	21,27
Strzyżów	2120	2099	408	193	19,43
Suchowola	2050	2028	401	225	19,77
Susiec	1978	1452	543	153	37,39
Szarowola	990	850	300	185	35,29
Szczebrzeszyn św. Katarzyny	3140	2800	571	273	20,39
Szczebrzeszyn św. Mikołaja	4420	3800	703	335	18,50
Szpikołosy	1164	1140	213	89	18,68
Świdniki	978	970	134	62	13,81
Tarnawatka	2750	2500	469	245	18,76
Tarnogród	5595	4759	1722	765	36,18
Tarnoszyn	762	700	253	110	36,14
Teratyn	1425	1425	449	201	31,50
Terebiń	750	750	196	88	26,13
Tereszpol	3500	3100	788	263	25,41
Tomaszów Lub. Sanktuarium	7000	6700	3259	1486	48,64
Tomaszów Lub. św. O. Pio	3560	2800	1269	872	45,32
Tomaszów Lub. NSPJ	8200	7400	1665	729	22,50
Tomaszów Lub. św. Józefa	7100	6670	1527	938	22,89
Topólcza	1100	950	263	127	27,68
Trzeszczany	2760	2430	597	353	24,56
Trzęsiny	1115	1021	466	324	45,64
Tuczępy	415	371	139	63	37,46
Turkowice	1081	689	143	66	20,75
Tworyczów	1702	1051	326	177	31,01
Tyszowce	3200	2700	685	381	25,37
Uchanie	3198	3010	693	406	23,02
Udrycze	1060	947	333	190	35,16
Ulhówek	1500	1200	298	129	24,83
Wasylów Wielki	456	390	104	62	26,66
Werbkowice	3720	3300	761	406	23,06
Werchrata	560	420	172	55	40,95
Wielącza	4276	4250	922	484	21,69

Wiszniów	690	550	131	79	23,81
Wożuczyn	3280	2800	764	461	27,28
Wólka Panieńska	2763	2260	629	363	27,83
Załuże	789	789	613	247	77,69
Zamch	1370	1366	658	197	48,16
Zamość Katedra	12000	9000	1868	1067	20,75
Zamość św. Michała	10002	8900	2766	1380	31,07
Zamość Zwiastowania NMP	5000	4300	934	438	21,72
Zamość MB Królowej Polski	10789	10000	1990	1090	19,90
Zamość Św. Bożej Opatrzności	3670	3282	1021	568	31,10
Zamość św. Krzyża	11200	9500	2865	1091	30,15
Zamość Miłosierdzia Bożego	5133	4773	856	465	17,93
Zamość św. Br. Alberta	6462	5800	1767	984	30,46
Zawalów	1382	1200	463	260	38,58
Złojec	1954	1830	323	152	17,65
Zubowice	580	480	196	127	40,83
Zwierzyniec	4000	3700	1015	589	27,43
Żdanów	2245	2150	697	385	32,41
Żniatyn	540	500	132	77	26,40
Żulice	1500	1300	379	238	29,15
Żurawce	450	250	109	66	43,60

DOMINICANTES I COMMUNICANTES Z DEKANATÓW
26 WRZEŚNIA 2021 R.

Dekanat	Liczba mieszkańców	Liczba wiernych	Dominicantes	Communicantes	% dominicantes 2021
Biłgoraj Płd.	31410	27497	8832	4429	32,11
Biłgoraj Płn.	32402	29714	9796	5449	32,96
Cieszanów	17155	15340	5034	2025	32,81
Grabowiec	17580	15401	4126	2307	26,79
Hrubieszów Płd.	29349	26825	4881	2610	18,19
Hrubieszów Płn.	23557	21617	4594	2578	21,25
Józefów	19833	16562	5120	2247	30,91
Krasnobród	26068	23964	8059	4504	33,62
Lubaczów	24141	21246	7353	3594	34,60
Łaszczów	16407	14533	3490	1899	24,01
Narol	11657	10200	4453	1579	43,65
Sitaniec	27736	25357	4768	2419	18,80
Szczebrzeszyn	26547	23172	6989	4003	30,16
Tarnogród	27063	24020	7962	4061	33,14
Tarnoszyn	7799	6342	1953	931	30,79
Tomaszów Lub. Płd.	30041	27161	7086	3342	26,08
Tomaszów Lub. Płn.	23690	20901	7507	3951	35,91
Tyszowce	13116	10938	3171	1669	28,99
Zamość	67019	57815	14696	7446	25,41
Suma	472570	418605	119870	61043	28,63

Zebrał i opracował
ks. Zygmunt Jagiełło

INNE

Bp Mariusz Leszczyński

HOMILIA WYGŁOSZONA W 40-LECIE WPROWADZENIA W POLSCE STANU WOJENNEGO, IV NIEDZIELA ADWENTU, TARNOGRÓD, 19 GRUDNIA 2021 R.

Drodzy, siostry i bracia w Chrystusie!

Wysłuchaliśmy Ewangelii o nawiedzeniu świętej Elżbiety przez Najświętszą Maryję Pannę (Łk 1, 39-45). Oto Maryja, po zwiastowaniu w Nazarecie, idzie w górzyste okolice Judei do domu swej krewnej, nie tylko po to, by jej pomóc przygotować się do macierzyństwa, ale przede wszystkim dlatego, by podzielić się z nią radosną nowiną, że będzie matką Syna Bożego. Usłyszała wówczas od Elżbiety niezwykle piękną pochwałę Jej wiary: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 42.45). Elżbieta doskonale odczytuje plan Boga; wie, że jej syn Jan będzie zwiastunem zapowiadanego przez proroków Mesjasza. Ten Mesjasz przychodzi teraz do nas: we wspomnieniu pamiątki swych narodzin, w sakramentach świętych, zwłaszcza w Eucharystii, a także poprzez serca dobrych ludzi, w otaczającym nas świecie i w znakach czasu.

Maryja *szła w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża* – uczy Sobór Watykański II (*Lumen gentium*, n. 58). *Pielgrzymowanie w wierze Błogosławionej Dziewicy Maryi w radościach i smutkach jest ciągle punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, dla całej ludzkości, dla każdego z nas* – uczy św. Jan Paweł II (Enc. *Matka Odkupiciela,* n. 6).

Ilustracją tej prawdy jest również historia życia współczesnych nam ludzi, a wśród nich bł. ks. Jerzego Popiełuszki, którego matka po jego męczeńskiej śmierci powiedziała: *Przebaczyłam mordercom mojego syna (…). Ja mam spokój w duszy, bo wszystko przyjmuję z ręki Boga: czy to cierpienie, czy ból, czy biedę. Jeśli nie akceptujesz życia, jakie masz, to nie znajdziesz spokoju (…). Najważniejsze w życiu to w Boga wierzyć i Boga mieć na pierwszym miejscu; najważniejsze w życiu to dać dzieciom Boga. W życiu starałam się wszystkie doznane cierpienia ofiarować w intencji moich dzieci. Wskazując zaś na Różaniec stwierdziła, że to jej 'drabina do nieba'*

(M. Kindziuk, „Moje życie było dobre", *w Sieci* 47/2013, 25 XI – 1 XII, s. 35).

Podobną «kalwarię» przeżył bł. ks. Jan Macha, kapłan diecezji katowickiej. Miał zaledwie 28 lat, gdy zginął z rąk Niemców w Katowicach w grudniu 1942 r. Jako wierny świadek Chrystusa, w nieludzkich czasach II wojny światowej, w sposób heroiczny zrealizował wezwanie do miłości Boga i bliźniego. 20 listopada br. został ogłoszony błogosławionym.

Do «kalwarii» tych błogosławionych kapłanów męczenników można porównać także ostatni etap życia górnika z Tarnogrodu, 24-letniego Józefa Krzysztofa Gizy, który zginął tragicznie 16 grudnia 1981 r. w czasie pacyfikacji przez komunistów kopalni 'Wujek'. Doszło tam wówczas do masakry górników strajkujących przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego i broniących suwerenności Polski. Śmierć poniosło wówczas 9 osób, a 24 zostały ranne.

Drodzy, siostry i bracia!

W obliczu różnego rodzaju cierpień, niepokojów i lęków trwajmy mocni w wierze – jak Maryja, Matka Jezusa, jak błogosławieni kapłani: Jerzy i Jan, jak górnik Józef Krzysztof Giza. Święty Jan Paweł II uczy: *Istotnym znamieniem duchowości chrześcijańskiej jest wysiłek ucznia, by upodabniać się coraz bardziej do swego Mistrza (…). Coraz bardziej ukierunkowywać swe postępowanie zgodnie z logiką Chrystusa: To dążenie niech was ożywia (...). Zgodnie ze słowami Apostoła trzeba przyoblec się w Chrystusa, upodabniać się do Chrystusa z Maryją* (*Rosarium Virginis Mariae*, 16 X 2002). Oto nasze zadanie! Abyśmy mogli je zrealizować, prośmy Maryję o wstawiennictwo za nami słowami papieża Franciszka: *Matko, wspomóż naszą wiarę! Otwórz nas na słuchanie Słowa, byśmy rozpoznali głos Boga i Jego wezwanie. Pomóż nam w pełni Mu się zawierzyć, wierzyć w Jego miłość, zwłaszcza w chwilach zmartwień i krzyży, kiedy nasza wiara jest doświadczana. Naucz nas patrzeć oczami Jezusa, aby On był światłem na naszej drodze* (*Lumen fidei*, 29 VI 2013).

Czasy, w których żyjemy, są trudne, złożone i niepewne. Zawsze takie były, jak mówi historia. Trzeba uczyć się z doświadczeń minionych pokoleń jak żyć, by ocalić: godność, wiarę i Ojczyznę. Cenną lekcję w tym względzie dają nam święci i błogosławieni oraz narodowi bohaterowie.

Minęła 40 rocznica wprowadzenia w Polsce przez władze komunistyczne stanu wojennego (13 XII 1981) i pacyfikacji kopalni „Wujek". Były to zbrodnie wymierzone w naród oraz w jego prawo do

wolności i samostanowienia. Komuniści nazywając siebie przewrotnie „władzą ludową", usiłowali zgasić w sercach Polaków szczerze kochających Ojczyznę, światło nadziei na pełną jej suwerenność. Dlatego wypowiedzieli im wojnę twierdząc, że czynią to w imię ratowania Polski. Tak powtórzyła się historia XVIII-wiecznych targowiczan, którzy Polskę zdradzili, oddając ją w ręce obcych mocarstw. Po 123 latach niewoli narodowej, w listopadzie 1918 r., przyszła oczekiwana niepodległość. Niedługo jednak Polacy się nią cieszyli. Wybuchła bowiem II wojna światowa, a po niej przyszło zniewolenie komunistyczne. Trzeba było znowu wielu lat, zrywu „Solidarności" i ludzkich ofiar, by wolność i suwerenność odzyskać. Dziś tym darem się cieszymy, ale nadal musimy go wytrwale i mężnie strzec.

Ojczyzna wyzwolona z niewoli politycznej, to początek drogi. Teraz jej córki i synowie powinni wyzwalać się ze słabości moralnej, utrwalać dobro i pokój, budować jedność oraz prosić Boga o Jego światło potrzebne do podejmowania właściwych decyzji, tak by Polska dla każdego z nas była miejscem uczciwej pracy, rozwoju i zgody.

Czego więc dziś oczekuje od nas Ojczyzna? – Tego, byśmy byli autentycznymi świadkami wiary, ludźmi zdrowymi ideowo, pracowitymi i uczciwymi; oczekuje rodzin szanujących życie, kochających dzieci oraz pielęgnujących wzajemną miłość i szacunek; oczekuje takich szkół i wyższych uczelni, które będą uczyć młode pokolenie Polaków życia moralnego zgodnie z Dekalogiem, odpowiedzialności i poszanowania tradycji narodowych, gdyż – jak przestrzega bł. Stefan Wyszyński – *naród bez dziejów, bez historii (...) staje się (...) narodem bez ziemi, bezdomnym, bez przyszłości* (Kazanie, uroczystość św. Stanisława BM, Kraków, 12 V 1974).

Pomyślną teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny można budować tylko na ludziach, którzy szanują prawo naturalne i system wartości chrześcijańskich oraz szczerze ją kochają. Trzeba pamiętać, że kochać Ojczyznę, to również znaczy chronić dzieci i młodzież przed zgorszeniem, walczyć z nałogami, z przemocą, agresją i nienawiścią. Kochać Ojczyznę – to budować w sercach i umysłach młodego pokolenia zdrową, katolicką wizję małżeństwa i rodziny oraz bronić życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Zło, na które patrzymy, musi nas przerażać, ale nie może nam odbierać nadziei. Chrystus woła: *Odwagi! Jam zwyciężył świat* (J 16, 33).

Tydzień po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego papież Jan Paweł II zawierzył Polskę Matce Bożej, mówiąc: *Pragnę polecić Bogarodzicy moją własną Ojczyznę, Naród, którego jestem synem (…). Proszę wszystkich o modlitwę i solidarność z narodem, który ma pra-*

wo do tego, ażeby mógł żyć swoim własnym życiem, w pokoju i poszanowaniu ludzkich praw. Szczególnie proszę o modlitwę za tych, którzy w ciągu minionych dni ponieśli śmierć lub odnieśli rany, za aresztowanych, za wszystkich oderwanych od rodzin – i za rodziny pozbawione swych bliskich (Rozważanie w czasie modlitwy Anioł Pański, 20 XII 1981).

Trwajmy mocni w wierze i na modlitwie oraz żyjmy nadzieją na zwycięstwo Chrystusa w świecie.

Panie Jezu, który wkrótce przyjdziesz do nas w tajemnicy swych narodzin, prosimy, przynieś światu pokój i błogosław Polsce!

Amen.

Foto: bilgoraj.com.pl

Ks. Edward Walewander

**KS. KAROL DĘBIŃSKI, Z PRZEŻYTYCH LAT...
PAMIĘTNIKI Z LAT 1867-1915,
oprac. ks. J. R. Marczewski, Wyd. Polihymnia,
Lublin 2021, ss. 616, indeks osób i miejscowości.**

Dzieje Polski okresu rozbiorowego są stosunkowo dobrze opracowane, choć pewne obszary życia politycznego, a nawet codzienności, dostarczają historykom spore pole do popisu, tym bardziej że bierze się pod uwagę coraz to nową perspektywę w ocenie tamtych zdarzeń. Spotyka się na przykład coraz bardziej zróżnicowaną interpretację powstań narodowych. Pragmatyczne podejście do losów narodu każe badać te zdarzenia pod kątem ceny, jaką naród za owe zrywy płacił. I wchodzą tu w grę nie wyłącznie straty ludzkie. Można też zastanawiać się, ile można by zyskać w dziedzinie cywilizacyjnej, a nawet materialnej, gdyby zamiast podnosić głowę i darzyć priorytetem wyłącznie niepodległość, preferować wymierne zyski.

To zróżnicowanie punktu widzenia w historiografii jest czymś zwyczajnym, a nawet niezbędnym, gdyż napędza ono dysputę i coraz bardziej krystalizuje obiektywną ocenę. Pod względem metodologicznym wskazane jest także stosowanie podobnych kryteriów w badaniach nad dziejami Kościoła katolickiego w Polsce, a nawet – szerzej rzecz ujmując – nad sytuacją wyznaniową na ziemiach podzielonej pod koniec XVIII w. Rzeczypospolitej. Trzeba bowiem przypomnieć, że w przypadku Polski, bardziej niż innych krajów, dzieje kościelne są sprzężone z historią narodową. Polska była zawsze, jako Republika Szlachecka i później, krajem wieloetnicznym, a co za tym idzie – także wielowyznaniowym, ale dominacja katolicyzmu, przy daleko idącej tolerancji dla innych wyznań, jest tu niezaprzeczalna[1].

Tym bardziej, pomijając istotne zmiany w całej strukturze nie tylko administracyjnej, ale kulturowej, społecznej, a nawet mentalnościowej, jakie przyniosły rozbiory, należy zwrócić uwagę na dominację zaborców w obszarze duchowym, co wydało zatruty owoc apostazji narodowej, a nierzadko także wyznaniowej, wprawdzie nie znakomitej, ale mimo wszystko dostrzegalnej liczby Polaków. Czynnikiem sprawczym była tu nierzadko kariera i inne korzyści, ale naj-

[1] J. Tazbir, *Państwo bez stosów: szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 2009, *passim*.

częściej brutalny ucisk ze strony zaborców, wynarodowienie oraz – zwłaszcza w zaborze rosyjskim – inwazja prawosławia. O tolerancji nie można mówić w odniesieniu do żadnego z trzech zaborców. Ucisk dawkowano proporcjonalnie do ucywilizowania rządów państw zaborczych. W Rosji przekraczano pod tym względem wszelką miarę, toteż ta historia nie ma odniesienia porównawczego do pozostałych dwóch zaborów, w tym także do pruskiego.

Omawiana tu starannie i bardzo fachowo wydana książka, jest autorstwa kapłana diecezji lubelskiej i podlaskiej, po Powstaniu Styczniowym karnie zniesionej przez carat. Sprawia to, że obszar jego obserwacji, a częściowo także poczynań, rozciąga się na spory szmat kraju i stawia przed autorem nie lada wyzwania. Trzeba bowiem na początku zaznaczyć, że książka nie jest panegirykiem do poduszki, wyłapującym to, co budujące i przyjemne w odbiorze, a ukrywającym za zasłoną to wszystko, co trudne, nieprzyjemne i zawstydzające. Można z autorem zgadzać się lub nie, co pewnie niejednokrotnie się zdarzy, ale mając świadomość, że nie osądzał on niczego, czego sam nie doświadczył lub nie zaobserwował. Uprzedzając zatem konkluzję tych uwag, trzeba zaznaczyć, że obraz rzeczywistości naszkicowany przez ks. Karola Dębińskiego jest bez retuszu, toteż niekiedy i u niektórych może wywołać mieszane uczucia[2].

Autor wspomnień był – jak sam na wstępie zaznacza – podlaskim szlachcicem, synem kowala. Po ukończeniu seminarium duchownego w Lublinie studia kontynuował w Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu, jedynej naówczas w cesarstwie rosyjskim wyższej uczelni teologicznej, mającej prawo nadawania stopni naukowych: kandydata teologii, magistra i doktora[3]. Ten ostatni tytuł wiązał się z wymogami, którym nie każdy aka-

[2] W ostatnim czasie ukazuje się na szczęście coraz więcej pamiętników kapłanów. Publikowane są wspomnienia zmarłych duszpasterzy. Ks. Szczepan Kowalik wydał na przykład *Pamiętnik kapelana wojskowego*, autorstwa ks. Dominika Ściskały (1887-1945) (Lublin–Warszawa 2020). Swoje pamiętniki wydają także kapłani aktywni w życiu naukowym i społecznym. Ks. Zygmunt Zieliński, dawny profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wydał wspomnienia pt. *Powroty minionego czasu* (Warszawa 2020). Wymowne, że wspomniane tu publikacje ukazały się w Wydawnictwie Instytutu Pamięci Narodowej.

[3] Ks. Karol Dębiński urodził się w 1858 r. w Mysłowie na Podlasiu w rodzinie o tradycjach szlacheckich. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1876-1880 w lubelskim seminarium duchownym, a później w Akademii Duchownej w Petersburgu (1880-1885). Na kapłana został wyświęcony w 1884 r. w Opolu Lubelskim. W okresie od 1885 do 1895 r. pełnił w Lublinie obowiązki prefekta szkolnego, kapelana więzienia, a także wykładowcy Pisma Świętego w seminarium duchownym. W latach 1895-1918 był proboszczem i prefektem w Puławach.

demik mógł sprostać, co sprawiało, że większość kończyła uczelnię ze stopniem kandydata. Najniższy stopień był określany mianem „rzeczywisty student Akademii". Poziom wykształcenia w seminariach diecezjalnych nie był wysoki, zwłaszcza że większość seminarzystów przychodziła na studia po czterech klasach gimnazjalnych. W książce ks. Dębińskiego mamy bardzo realistyczny obraz edukacji księży w zaborze rosyjskim. Także studia petersburskie nie były jakąś rewelacją, natomiast *desiderium* władz carskich było przygotowanie kadr do objęcia wyższych stanowisk kościelnych w duchu wiernopoddańczym.

Ks. Dębiński ukazuje bardzo szerokie spektrum poznawcze, obejmujące dwie diecezje – lubelską i podlaską. Z tą drugą był bardziej związany nie tylko z racji pochodzenia, ale znaczącym tego powodem było jego żywe zaangażowanie w niesieniu pomocy unitom prześladowanym przez rząd carski i siłą włączanym do prawosławia po kasacie Unii na Podlasiu w r. 1875. Jego relacja z toczonej tam walki daje plastyczny obraz nie tylko brutalnej taktyki caratu, ale także determinacji większości dręczonych unitów gotowych na wiele ofiar, byle tylko pozostać w katolicyzmie. Nierzadko w parafiach łacińskich, gdzie unici szukali okazji do spowiedzi, żandarm rosyjski stał przy konfesjonale i ich wyłapywał. Po ukazie tolerancyjnym do głosu doszedł także element etniczny. Większość byłych unitów, którzy przeszli do parafii łacińskich, ujawniała wówczas swą identyfikację z polskością. Autor wspomnień jest w swoich wynurzeniach niekiedy aż do bólu szczery, ganiąc konfratrów za chciwość odstręczającą wielu pragnących z prawosławia przejść na katolicyzm, a zmuszanych do płacenia za to księżom haraczu. Ks. Dębiński jest nad wyraz szczery w owych charakterystykach konfratrów w ogóle. Na tle drakońskich praw ograniczających, nawet po zniesieniu stanu wojennego w 1875 r., poruszanie się księży z parafii do parafii, ukazuje on wcale niemałą liczbę kapłanów służalczo lojalnych nawet wobec pomniejszych czynowników lokalnych. Jednocześnie ukazuje plastycznie wszechwładne łapownictwo, którego jedyną dobrą stroną był fakt,

Jednocześnie w 1906 r. został sędzią prosynodalnym, a w latach 1909-1910 prowadził wykłady z teologii pastoralnej w Akademii Duchownej w Petersburgu. Od 1918 r. związał się na stałe z reaktywowaną diecezją podlaską, gdzie pracował jako oficjał, wikariusz generalny i wykładowca w seminarium duchownym w Siedlcach. W stolicy diecezji założył muzeum diecezjalne, a także gimnazjum biskupie, którego był dyrektorem do 1936 r. Sporo publikował. W swym pracach pastoralnych wskazywał na konieczność udziału świeckich w działalności apostolskiej Kościoła. Postulował konieczność katechezy dorosłych oraz potrzebę duszpasterstwa specjalistycznego, w tym także kapłanów. Zmarł w wieku 85 lat 9 maja 1943 r. w Siedlcach.

że pomagało w obchodzeniu drakońskich przepisów ograniczających misję Kościoła. Ponieważ uderzały one zarazem w polskość, stąd prześladowanie Kościoła i polskości stanowiło aż do XX wieku główny element polityki Rosji w *Priwislinskim Kraju*.

Ks. Dębiński miał dobry wgląd w działalność biskupa Franciszka Jaczewskiego, który powierzał mu wykonywanie, oprócz zwykłej pracy parafialnej, wielu specjalnych poruczeń. Barwnie opisuje on powstawanie mariawityzmu na Lubelszczyźnie i na Podlasiu, dyskretnie zaznaczając winę biskupa i kurii oraz kapituły lubelskiej, nie mówiąc o kapłanach, którzy w liczbie kilkunastu stali się promotorami mariawityzmu. Przy tej okazji dowiadujemy się o niskim poziomie intelektualnym, a niekiedy i moralnym niektórych księży, co torowało mariawityzmowi drogę. Równie plastyczny jest wszelako obraz tegoż ruchu, ukazujący jego zaplecze intelektualne i duchowe. Ks. Dębiński właściwie nie feruje ocen, ale relacjonuje wydarzenia. Nie mówi też wprost o przyczynach, ale z tego, co pisze, wynika, że gdyby nie niski poziom sporej części duchowieństwa katolickiego, mariawityzm być może w ogóle by nie zaistniał. Z kolei „naprawiacze" niekiedy rzekomych, ale i rzeczywistych niedostatków w Kościele katolickim sami często schodzili jeszcze niżej, gdyż niektóre uzasadnione zastrzeżenia osłabiali demagogią. Można się też domyślać, że żyzną glebą dla mariawityzmu była prymitywna i powierzchowna religijność ludowa. Ks. Dębiński był propagatorem nauczania katechizmu dorosłych. Rozwinął to zwłaszcza w Janowie Podlaskim, a więc, kiedy już wyszedł z tej matni, w jakiej się znalazł, walcząc z mariawitami. Wiele spraw, być może w sposób zamierzony, po prostu nie dopowiadał. Zamieścił na przykład *in extenso* dwa listy od ludzi świeckich skierowane do arcybiskupa warszawskiego Wincentego Popiela. Oba bardzo krytyczne, zwłaszcza za jego uległość wobec rządu. Nie dał tu jednak ani słowa komentarza, ale na innym miejscu ostro krytykuje konfratrów działających w sposób piętnowany w listach do arcybiskupa Popiela. Trzeba stwierdzić, że cenzurki dawane niektórym z księży są jednoznaczne. Słowa: kretyn, głupiec, rządowiec nie są wcale rzadkie.

Autor wspomnień nie chowa pod korcem swoich zasług. Miał ich faktycznie sporo i z konieczności wychodzą one na jaw podczas bardzo bogatej i szczegółowej narracji, w której nie brak anegdot czy opowieści humorystycznych. Najdobitniej jednak jego osiągnięcia widać na tle nieudolnych poczynań wielu duchownych działających nie tylko w parafiach, ale też na wyższych szczeblach w hierarchii instytucjonalnej – w konsystorzu, w kapitule, a zwłaszcza w semina-

rium duchownym, gdzie w owym czasie na próżno by szukać osobowości odpowiadających zadaniom ciążącym na tej instytucji. Pośrednio mankamenty uwidocznione w tej dziedzinie obciążają biskupa, choć generalnie ocena biskupa Jaczewskiego jest pozytywna, ale w sprawach seminarium lubelskiego działało kilka osób z kapituły czy konsystorza, które potrafiły zneutralizować krytykę kierowaną w ich sprawie do biskupa, m.in. przez ks. Dębińskiego.

Osobny segment wspomnień to polityczne uwarunkowanie istnienia i działalności Kościoła w zaborze rosyjskim. Okres opisany we wspomnieniach to czas dla Kościoła najtrudniejszy, gdyż obok wzmożonej rusyfikacji życia kościelnego i siłą uskutecznianego prozelityzmu wobec unitów, administracja carska posłużyła się w stosunku do Kościoła skorumpowanym i na ogół o niskim morale aparatem urzędniczym, co z kolei prowadziło do korumpowania duchowieństwa, które wszelkimi sposobami starało się przekupić lub pozornie czy rzeczywiście ulec tej biurokracji, co dla Kościoła miało opłakane skutki, m.in. dlatego, że upadał autorytet duchownego wśród prostego ludu, a zwłaszcza wśród tzw. inteligencji, w większości o nastawieniu pozytywistycznym i agnostycznym. Działalność kulturalna, czytelnictwo i oświata, czyli dziedziny, którym ks. Dębiński poświęcał wiele starań, nie zyskały zbyt wielkiego naśladownictwa.

O duszpasterstwie dowiadujemy się ze wspomnień stosunkowo niewiele. Najczęściej do głosu dochodzą utarczki z popami, ale ich prozelityzm prawosławny nie był groźny, natomiast znaczącą rolę odgrywali oni jako narzędzie w rękach rządu do walki z polskością i katolicyzmem. Gdyby cerkiew posiadała wówczas autorytet moralny i intelektualny, rusyfikacja postąpiłaby zapewne o wiele skuteczniej.

Kościół katolicki w zaborze rosyjskim miał charakter polski i rusyfikacja urzędowych czynności kościelnych oraz język rosyjski w nabożeństwach dodatkowych – przed czym bronili się Polacy, ale Leon XIII oraz Pius X widzieli w tym zapewne możliwość nawrócenia Rosji – nie osiągnęła swojego celu, a po ukazie tolerancyjnym i strajkach szkolnych doszło nawet do wycofania języka rosyjskiego z obszaru kościelnego. Tym problemom ks. Dębiński poświęca wiele uwagi, przy czym nie tylko operuje obowiązującymi przepisami, ale ukazuje ich działanie w konkretnych sytuacjach.

O ile w charakterystykach osób, z którymi stykał się autor na terenie diecezji, znać krytycyzm skupiony na pewnych wadach i uchybieniach, tonowany wszakże w wielu przypadkach podkreślaniem także cech pozytywnych, to w opisie Kolegium Rzymskokatolickiego w Petersburgu i Akademii Duchownej, w latach członkostwa

ks. Dębińskiego w tymże Kolegium, charakterystyki, zarówno instytucji, jak i osób, nie dopuszczają żadnej taryfy ulgowej. Nie są do cna negatywne, rzec nawet można, że tyleż jest tu ocen dodatnich, co ujemnych. Niektóre jednak sylwetki, na przykład znanego przed II wojną światową z nastawienia antyżydowskiego ks. Jana Trzeciaka, czy późniejszego arcybiskupa mohylewskiego, ks. Wincentego Kluczyńskiego, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do ich charakteru i uczciwości. Także ks. Aleksander Kakowski, późniejszy kardynał i arcybiskup warszawski, nie zaskarbił sobie uznania u ks. Dębińskiego, z którym przez krótki czas pracował jako rektor Akademii petersburskiej. Nie zabłysnął nauką jako doktor rzymski, natomiast nie stronił od intryg i budował swoją karierę na bezwzględnej lojalności wobec rządu. Na ile te negatywne sądy o osobach są obiektywne, trudno orzec, gdyż krytykowane osoby były przeważnie nieprzychylne autorowi. Niektóre z nich jednak swoim późniejszym postępowaniem potwierdziły opinię ks. Dębińskiego. Podobnie było z wieloma osobami, które spotkały się z dodatnim osądem. Na tle bowiem tych negatywnych, niekiedy wprost szkodliwych postaci, pojawiają inne, pozytywnie kontrastujące z nimi, jak biskupów Stefana Denisewicza i Jana Cieplaka, których atmosfera petersburskiego karierowiczostwa nie zdołała zepsuć. Można by tu wymienić jeszcze tuzin innych osób, ale niestety przeciwwagą dla nich byli ludzie bez charakteru i ze względu na karierę całkowicie oddani rządowi. Dopiero spojrzenie na Kościół katolicki przez pryzmat carskiego i biurokratycznego samodzierżawia – a we wspomnieniach dokonano tego wręcz po mistrzowsku – pozwala zrozumieć istotę upośledzenia katolicyzmu, który w Królestwie był poza tym gnębiony przez popów rusyfikatorów i czynowników.

Dodatkowym cierniem w życiu kościelnym były w opisanym czasie coraz bardziej aktywne ugrupowania polityczne. Autor jednoznacznie negatywnie ocenia ruch lewicowy, nie rozróżniając zresztą konkretnie jego ugrupowań i kierunków. Zauważa jednak ogólnie indyferentyzm tych ludzi, tak pod względem religijnym, jak i narodowym. Jest natomiast bardzo ostrożny w ocenie narodowej demokracji, mającej spore wpływy wśród duchowieństwa, m.in. sprzyjał temu biskup Jaczewski. Autor, obserwując zamieszanie, jakie wywoływało w diecezji zaangażowanie duchowieństwa w spory polityczne, pisze: *„…religii nie wolno iść na służbę do jakiegokolwiek stronnictwa politycznego, gdyż to prędzej czy później będzie usiłowało ją ujarzmić i wprząc do swego rydwanu”* (s. 401). Trzeźwo osądza też przywództwo w polityce. Pisze dalej: *„… nie tylko nasza inteligencja, ale i oby-*

watele ziemscy z małymi wyjątkami są to co najmniej dla spraw religijnych obojętni i że jeśli i nadal duchowieństwo będzie bezczynne lub będzie pracować dla celów stronnictw politycznych, wielkie klęski spadną na Kościół katolicki w Polsce" (s. 401).

Wspomnienia ks. Dębińskiego to pasjonująca lektura. Napisane dobrą polszczyzną i ubarwione dygresjami, pozornie odchodzącymi od wiodącego tematu, a w istocie ilustrującymi stwierdzenia autora, pełniącymi funkcję podsumowań, ocen i konkluzji. Autor budzi też zainteresowanie, wchodząc w szczegóły spraw na pozór drugorzędnych, w ten sposób informując o rzeczach w monografiach często pomijanych, jako niewnoszących zasadniczych informacji. Książka jest też nieocenionym wprost źródłem nie tylko dla badaczy dziejów Lubelszczyzny i Podlasia, dziejów Kościoła w Polsce, ale też dla szeroko pojętej historii powszechnej. Ks. Karol Dębiński był bezpośrednim świadkiem zdarzeń rozgrywających się na wysokich szczeblach władzy, na przykład w Petersburgu i w Rzymie. Co jednak najważniejsze, miał wystarczającą wiedzę, pozwalającą mu zrozumieć i zapamiętać to, co zaobserwował. Jego twórczość nie ustępuje temu, co w nauce zdziałali ks. Jan Ambroży Wadowski czy ks. Józef Pruszkowski. Duchowni na ogół, jeśli piszą wspomnienia, przeważnie poświęcają je tematyce pastoralnej, budującej lub pragną przedstawić swój życiorys z punktu widzenia swojego powołania. Nie brakuje tego także u ks. Dębińskiego, ale ta problematyka jest poruszana niejako okazyjnie. On sam widzi swoje miejsce w całokształcie wydarzeń otaczającego go świata i stosownie na nie reaguje. Jest człowiekiem Kościoła w każdym calu, ale Kościoła będącego *in via*, obecnego w konkretnym świecie. Ten świat za życia autora był bardzo skomplikowany, a wielce interesującym tego świadectwem są właśnie omawiane tu wspomnienia.

Na koniec serdeczne słowa uznania oraz wdzięczności za przybliżenie czytelnikowi niezwykłej postaci ks. Karola Dębińskiego i jego pamiętnika należą się ks. prof. dr. hab. Jarosławowi R. Marczewskiemu, który z erudycją i uznaną już naukową akrybią fachowo pod każdym względem przygotował tekst wspomnień do druku.

Ks. Edward Walewander

KAPŁAN DAWNIEJ I DZISIAJ[1]

I. Z czasów wczesnego dzieciństwa zapamiętałem, że w moim otoczeniu kapłan był zawsze odbierany serdecznie i z wielkim szacunkiem. W okresie powojennym, z całą pewnością do końca lat pięćdziesiątych, wielu młodych ludzi z mojego środowiska, uczniów już szkoły średniej, nadal zachowało pozytywny obraz duchownego. Ale szkoła z czasem zaczęła nas indoktrynować, najpierw powoli, a później coraz mocniej i nastawiać przeciw kapłanom i Kościołowi. Jednak nikogo ze znanych nam duszpasterzy nie atakowano imiennie.

W mojej pamięci w szczególny sposób uwiecznili się przede wszystkim miejscowi kapłani. Najbliższym naszemu sercu był ks. Tadeusz Boguta (1906-1982), wieloletni proboszcz parafii w Tarnawatce, który uczył także religii w naszej szkole podstawowej w Niemirówku. Znajdowała się ona na krańcach jego parafii, dosłownie kilkanaście metrów od granicy z parafią w Krasnobrodzie. Dlatego w krasnobrodzkim sanktuarium, tuż przed głównym odpustem obchodzonym 2 lipca z okazji święta Nawiedzenia NMP, ks. Boguta często służył pątnikom spowiedzią w konfesjonale. Z całą rodziną najczęściej chodziliśmy do kościoła w Tarnawatce, bo było o połowę drogi bliżej niż do sanktuarium w Krasnobrodzie. W Tarnawatce ks. Boguta przygotował mnie zarówno do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej, jak też do Sakramentu Bierzmowania. Te dwa zasadnicze sakramenty otrzymane w jego kościele spowodowały, że bardzo zżyłem się z moim katechetą. Stał się on również moim ojcem duchowym. Tak pozostawało aż do jego śmierci.

Parafianie z Tarnawatki powszechnie uważali go za kapłana dobroci. Ten pełen charyzmy i życzliwości tarnawacki duszpasterz stał się na zawsze moim wzorem i autorytetem. Chciałem być taki jak on. Kiedy w 1982 r. ks. Tadeusz Boguta obchodził 50-lecie kapłaństwa z udziałem biskupa lubelskiego, Bolesława Pylaka, dostąpiłem zaszczytu wygłoszenia krótkiego przemówienia o kapłaństwie, które było wprowadzeniem do tej niezwykłej dla nas wszystkich jubileuszowej uroczystości.

[1] Ze *Wstępu* do książki ks. Edwarda Walewandra pt. *Kapłani w mojej pamięci*, Lublin 2021, s. 11-20.

Nadal pozostają we mnie żywe wspomnienia niedzielnych Mszy św., a zwłaszcza odpustów parafialnych i większych uroczystości religijnych w krasnobrodzkim sanktuarium, w których uczestniczyły niemal całe rodziny. Do kościoła w Krasnobrodzie, odległego osiem kilometrów od naszej wsi, jechało się najczęściej wozem konnym, tylko nieliczni przemierzali tę odległość piechotą. Wszystkich wiernych jak magnes przyciągał do świątyni cudowny obraz z wizerunkiem Matki Boskiej zwanej Krasnobrodzką. W Jej cieniu i pod Jej opieką rodziło się i wzrastało też moje kapłaństwo. Również jego trwanie i owocowanie było zawsze omodlone przed krasnobrodzką Madonną.

Duszpasterzem, o którym dużo mówiło się w mojej rodzinie i najbliższym otoczeniu, był proboszcz krasnobrodzki i zarazem kustosz sanktuarium, ks. Ludwik Liwerski (1892-1971), były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych w Dachau i Sachsenhausen. W pamięci utkwiło mi nie tylko duszpasterzowanie tego kapłana, ale przede wszystkim jego bolesne wspomnienia o pobycie w niemieckich obozach zagłady, o których często opowiadał podczas kazań, głoszonych wówczas z osobnej ambony. Niejednokrotnie rozrzewniał się przy tym do łez. Udzielało się to wielu z nas, zwłaszcza mojej Mamie. Niewątpliwie i ten fakt miał także duży wpływ na ukształtowanie się mojego wizerunku szlachetnego kapłana. Doświadczenia obozowe ks. Liwerskiego wpłynęły niewątpliwie na moje późniejsze zainteresowania naukowe dotyczące tragicznych losów diecezji lubelskiej w okresie drugiej wojny światowej.

Pamiętam, jak w naszej miejscowości wiele mówiło się o krajanie z sąsiedniej wsi, Majdanu Małego, salezjaninie, ks. Władysławie Prusie (1904-1969), który po święceniach kapłańskich w 1940 r. przez 30 lat pracował na placówkach misyjnych w Boliwii i Peru. Dopiero po powrocie w 1960 r. do Polski odprawił w sanktuarium w Krasnobrodzie swą Mszę św. prymicyjną. W rozmowach mieszkańców naszej wsi stale płynęły wyrazy uznania, radości i podziwu dla tego niezwykłego rodaka, które nie uleciały także z mojej pamięci, wówczas trzynastoletniego chłopca.

Po śmierci ks. Liwerskiego krasnobrodzkie sanktuarium miało szczęście do następnych duszpasterzy, których dobrze zapamiętałem. Zaprzyjaźniłem się i bardzo zżyłem z ks. Kazimierzem Wójtowiczem (1930-2005) i ks. Romanem Marszalcem (1940-2020), jego następcą. Zamieszczone w tej publikacji teksty dotyczące wymienionych kapłanów wiele mówią nie tylko o ich udziale w życiu naszej lokalnej społeczność, ale ukazują ich rolę i znaczenie także w szerszej panoramie

Lubelszczyzny. Tacy duchowni jak Tadeusz Boguta, Ludwik Liwerski czy Kazimierz Wójtowicz wywarli i pozostawili we mnie trwały ślad w formowaniu postawy i obrazu kapłana oraz jego późniejszej pracy duszpasterskiej.

W życiu każdego człowieka wielkie znaczenie odgrywają koledzy. Jednym z nich był mój rówieśnik, ks. Roman Jaworski (1947-2014). Po otrzymaniu tonsury i związanych z tym obrzędem obłóczyn, otrzymałem od niego wciąż dla mnie cenną, niewielką książeczkę Francois'a Mauriaca pt. *Młodzieniec z dawnych lat*. Kolega Roman umieścił w niej sympatyczną dedykację, którą chyba warto tu zacytować w całości. Napisał wtedy: *Kochanemu Koledze Edziowi, w dniu wstąpienia w szeregi duchowieństwa Kościoła Chrystusowego z życzeniem obfitych łask Bożych ofiaruje – Romek. Lublin 23 X 1970 r.* Takiej życzliwości ze strony kolegi nigdy się nie zapomina. Myślę, że Romek upominek w postaci książki wybrał celowo. Treść odnosi się bowiem do kilkorga młodych ludzi, zagubionych w nieodgadnionej rzeczywistości życia. Bohaterowie książki mijali się nieustannie, szukając ocalenia. Z potyczek życiowych wyszli jednak zwycięsko. Zachowali uśmiech dziecka, którego nie zdołał zniszczyć nawet zły czas. Uwiecznienie takiego serdecznego kolegi, jakim był Romek Jaworski stało się dla mnie nie tylko potrzebą, ale wprost koniecznością. Podobnie rzecz się miała z siostrą Heleną Pasieczną (1947-2017), moją niebywale życzliwą koleżanką z ławy szkolnej z podstawówki w Niemirówku.

Kiedy w 1968 r. wstąpiłem do lubelskiego Seminarium Duchownego, polubiłem wkrótce jego ciepłą atmosferę, miłych kolegów i niezwykłych wychowawców. Wprawdzie studiowałem tam tylko trzy lata, ale czas ten był dla mnie wyjątkowy i dobrze zapamiętany. Kiedy w 1971 r. zostałem skierowany na dalsze studia do Innsbrucka, również szybko pokochałem to niezwykle urokliwe miejsce na ziemi. Austria dla mnie, obywatela kraju zza żelaznej kurtyny, była zupełnie innym, nieznanym światem. Robiłem jednak wszystko, by niczego z mojej rodzimej tradycji nie uronić, nie stracić, ale przeciwnie – jak zwykliśmy mówić my, księża – ubogacać się. Tu nauczyłem się nowego patrzenia na otaczający mnie świat i polityczną rzeczywistość. Szczerze polubiłem moich profesorów i wychowawców oraz międzynarodowe środowisko naukowe. O Colegium Canisianum i tamtejszej atmosferze studiów powstała praca zbiorowa, w której mam niemały udział autorski. W 2020 r. opublikowałem w Innsbrucku dłuższe wspomnienie o regensie Colegium Canisianum, o. Rober-

cie Miribungu TJ, który w dobrej kondycji obchodził wtedy swoje 90. urodziny.

W Innsbrucku poznałem też wielu niemieckich i szwajcarskich kapłanów. O niektórych z nich także opublikowałem wspomnienia, między innymi o: Helmucie Holzapfelu, Wilhelmie Reitzerze, Alfonsie Sondereggerze. Natomiast biskup Bolesław Pylak zachęcił mnie do napisania wspomnień o nieżyjącym już wtedy ks. Edmundzie Ramspergerze (1916-1987).

Po zakończeniu siedmioletnich studiów w Innsbrucku zostałem skierowany w charakterze wikariusza do pracy duszpasterskiej w Katedrze Lubelskiej. Wróciłem tym samym do korzeni, do czasów moich ministranckich lat spędzonych w tej świątyni. Czułem się w niej nadal dobrze. W miłej pamięci zachowałem ówczesnych duszpasterzy katedralnych. Po latach napisałem obszerne biogramy do *Słownika Teologów Polskich* o dwóch administratorach lubelskiej Katedry, ks. Janie Skowronku (1917-1997) i ks. Józefie Krasie (1937-2002). Dzisiaj, z perspektywy czasu, wydaje mi się, że ks. Skowronek widział więcej niż należało do jego obowiązków. Znajdował czas, by zainteresować się posługą ministrancką, chociaż naszym opiekunem był ks. Andrzej Pikulski. Doceniał poprawne spełnianie przez ministrantów funkcji lektorskich. W okresie mojego wikariatu w Katedrze Lubelskiej jej administratorem był ks. Józef Kras. Zapamiętałem wiele jego cennych uwag i rad. Jako dobry duszpasterz uczył swoich współpracowników, by zauważali o wiele więcej niż nakazują wyznaczone obowiązki i powinności.

Po okresie pracy wikariuszowskiej w Katedrze, gdy przyszło mi pracować w charakterze prefekta w lubelskim Seminarium Duchownym, znów odżyły we mnie wspomnienia spędzonych tam trzech lat studiów. Nabrały one nowego wyrazu. Kilku profesorom i wychowawcom seminaryjnym poświęciłem wiele miejsca w moich publikacjach z zakresu biografistyki kapłańskiej. Drukiem ukazały się także wspomnienia o nich w redagowanych przeze mnie pracach zbiorowych. Zachęciłem również niektórych kapłanów i osoby świeckie do spisywania własnych wspomnień. W ten sposób zostali uwiecznieni tacy księża, jak: Józef Bazylak, Bogumił Efner, Paweł Pałka, Stanisław Wachowski. Oddzielnego wspomnienia doczekali się między innymi kapłani: Czesław Stanisław Bartnik, Jerzy Czyżewski czy Edward Pudełko.

Ten, chciałoby się powiedzieć, pewien swoisty nawyk mówienia i pisania o kapłaństwie, uwidocznił się u mnie choćby przez głoszenie prymicyjnych kazań. W różnych diecezjach na terenie Polski wygłosi-

łem 34 egzorty prymicyjne. Czyniłem to na prośbę moich dawnych wychowanków i studentów. Nie stroniłem też od kazań na tematy kapłańskie z okazji różnych jubileuszy. Niektóre z nich doczekały się nawet wydań w postaci odrębnych zeszytów. Niemal we wszystkich publikowanych tekstach kazań przybliżam istotę Chrystusowego kapłaństwa i jego znaczenie, zwłaszcza w dobie współczesnej. We wstępie nie omawiam zatem teologii tak istotnej dla niniejszej publikacji kwestii.

Cieszy mnie fakt, że do „Słownika Teologów Polskich" przygotowałem 26 biogramów, przeważnie dobrze znanych mi duszpasterzy, którzy pozostawili po sobie spuściznę literacką. Z dumą też podkreślam, że wśród nich znaleźli się między innymi trzej ostatni kustosze sanktuarium maryjnego w Krasnobrodzie.

O wspomnianych już wcześniej kapłanach: Tadeuszu Bogucie, Ludwiku Liwerskim, Kazimierzu Wójtowiczu czy Romanie Marszalcu pisałem nawet kilka razy. Oprócz prac zbiorowych duża część moich tekstów była publikowana w pismach ogólnopolskich. Większość z nich została zamieszczona w pismach lokalnych, mało dostępnych szerszemu ogółowi czytelników. Dlatego przypomnienie tych nieżyjących już duszpasterzy wydaje mi się bardzo właściwe i na czasie. Sylwetki kapłanów, uznanych w mojej pamięci za ważnych, starałem się przedstawić na szerszym tle społecznym i politycznym, aby lepiej można było zrozumieć ich wkład w dzieje Kościoła. Tym samym poznać ich jako ludzi konkretnego czasu i miejsca.

II. Dzisiaj, gdy tak wiele zmienia się w zawrotnym tempie, naszym zadaniem jest odszukanie śladów tych dobrych ludzi, aby wspólnie kroczyć z nimi, tak w życiu kapłańskim, jak rodzinnym czy narodowym. Naszą powinnością jest też przypomnienie sylwetek kapłanów, którzy sprawdzili się nie tylko w trudnych i burzliwych dziejach Polski, ale też świata. Należy postrzegać ich nie tylko jako bohaterów z wieńcem wawrzynu na skroni, lecz jako wzór i wektor dla późniejszych pokoleń, które coraz częściej sięgają do przeszłości. Jest to tym bardziej wskazane i konieczne, że w nagonce i nachalnej krytyce dziś nie oszczędza się ani kapłanów ani Kościoła.

Trzeba wracać do korzeni. Papież Franciszek w swojej *Adhortacji Apostolskiej do młodych i całego ludu Bożego* z 25 marca 2019 r. ujął to następująco: *„Czasami widziałem młode, piękne drzewa, wznoszące swe gałęzie ku niebu, stale dążąc wyżej, i zdawały się być pieśnią nadziei. Później, po burzy opadły bez życia. Nie miały bowiem silnych korzeni, rozpościerały swe gałęzie, nie zapuszczając w glebie*

głębokich korzeni, i tak uległy atakom przyrody. Dlatego bardzo mnie boli, że niektórzy proponują młodym ludziom budowanie przyszłości bez korzeni, jakby świat zaczął się w tej chwili. Ponieważ nie jest możliwe, aby człowiek się rozwinął, jeśli nie ma silnych korzeni, które pomagają stać mocno na nogach i trzymać się ziemi" (nr 179).

Na miarę naszych sił starajmy się zatem wypełniać także przesłanie natchnionego autora, który w *Księdze Psalmów* z mocą naucza: *„Cośmy słyszeli i cośmy poznali, i co nam opowiadali nasi ojcowie, tego nie ukryjemy przed ich synami. Opowiemy przyszłemu potomstwu!"* (Ps 78, 3-4). Wobec tego warto sięgać do właściwych pierwowzorów ludzi, którzy przez swój przykład budowali i nadal budują Kościół w naszych sercach. Dlatego właśnie opowiadamy o nich przyszłym pokoleniom.

Jeśli właśnie teraz zdecydowałem się na wydanie w formie zwartej publikacji moich tekstów o kapłanach: kolegach, moderatorach, duszpasterzach parafialnych, słowem o tych, którzy w taki czy inny sposób przeszli przez moje życie, to czynię to z rozmysłem. Kapłan był i pozostaje zawsze na świeczniku. Jest światłem niczym nie zasłoniętym, umieszczonym wysoko na górze, nie trzymanym pod korcem. Światło osłonięte niczego nie oświetla. Światło widoczne z oddali często wystawione jest na zawirowania, na słotę i podmuchy wiatru. Nieraz gaśnie, niekiedy tylko przygasa, wielu zaś razi w oczy. Niejednokrotnie bywa zdecydowanie i brutalnie gaszone, bo oświetliło zakamarki zła.

Takim światłem powinien być każdy kapłan. Nie dlatego, że ma taką ambicję. Po prostu nakazał mu to sam Chrystus, jednocześnie nie dając żadnej osłony. Dlatego kapłan co rusz dostaje cięgi, niekiedy sam się na nie wystawia. Czasem dlatego, że po prostu jest i komuś przeszkadza, mówi rzeczy niewygodne i trudne do zanegowania.

Dlatego każdy młody człowiek, który wybiera kapłaństwo i oczekuje tzw. świętego spokoju, lepiej, aby poszukał innego zajęcia. Kiedy Chrystus mówił o dźwiganiu s w e g o krzyża przez Jego wyznawców zapewne w pierwszym rzędzie myślał o kapłanach. Nawet jeśli niekiedy zdejmują krzyż ze swoich ramion, to przecież biorą go ponownie, może czasem z ociąganiem, ale biorą, bo kapłan bez swego krzyża iść nie może. Wspominani tu konfratrzy także szli z nim, może idą dalej. I to sprawia, że choćby już nic innego nie robili, warto o nich pisać i mówić. Bowiem słowa są ulotne, natomiast przykład pociąga z widzialną i nieodpartą siłą.

III. Dzisiaj przeżywamy trudny czas, bo współczesna cywilizacja, w której dojrzewaliśmy, miała fundament umocowany w chrześcijaństwie. Używam tu czasu przeszłego, gdyż aktualnie propozycje wychodzące od szerokiego ogółu w wymiarze światowym, także od zorganizowanych mniejszości posługujących się wręcz metodą gangstersko-mafijną – jak niewątpliwie jest w przypadku tzw. LGBT – przyjęły sposób działania nadużywając takich pojęć, jak tolerancja, prawa człowieka, wykluczenie. W zależności od potrzeby z różnymi postawami ludzkimi łączone jest słowo fobia. Na przykład, kto w swoim otoczeniu nie życzy sobie homoseksualisty otrzymuje miano homofoba. W ten sposób stosuje się mobbing, przy wsparciu odpowiednio sfingowanych praw. To, że się go inaczej nazywa, nie ma znaczenia.

Taki mobbing stosuje się także wobec Kościoła i religii. Przy pomocy wyjątkowo podłej manipulacji, wykorzystując występujące w szeregach duchownych deformacje psychiczne czy chorobowe, całe duchowieństwo piętnuje się jako pedofilskie. Gdyby posłużono się uczciwą statystyką, to z całą pewnością okazałoby się, że w wśród duchownych takich wypaczeń jest zdecydowanie mniej niż w innych środowiskach. Jednak każdy przypadek osoby związanej z Kościołem jest nagłaśniany bez umiaru, chociaż mało się słyszy o tego rodzaju przestępstwach w innych grupach społecznych. O zarzutach fingowanych, obliczonych i nastawionych na pokaźny zysk nie mówi się w ogóle.

Rzecz jasna, że duchowni dopuszczający się przestępstw pedofilskich zasługują na bezwzględną karę i wykluczenie ze stanu duchownego. Niesprawiedliwość, jaka spotyka Kościół w nagłaśnianiu wspomnianych wypadków, ma cel zgoła inny. Chodzi o odizolowanie ludzi od życia religijnego, a w konsekwencji pozbawienie ich wiary. Tak było w historii i tak jest w dalszym ciągu. Jedyne co można zdziałać, to pokazywać kapłanów, w pełnym tego słowa znaczeniu, jako apostołów. Gdybyśmy chcieli odwołać się do statystyki, to okazałoby się, że to właśnie oni stanowią obraz Kościoła. Ich służba, poparta często wielką ofiarą, buduje w duszach ludzi to, czego nie zdołała zniszczyć żadna nikczemność, ani zło upadłych kapłanów, czy żerujących na ich słabości oskarżycieli. Krzykacze mają różne cele, ale te umoralniające ludzi są dopiero gdzieś na szarym końcu.

Ks. Mirosław Kalinowski

LIST REKTORA KUL NA BOŻE NARODZENIE 2021 R.

„Narodził się Chrystus – przewodnik w drodze, nauczyciel prawdy, dawca życia"

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,
Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawia II!

Od dwóch tysięcy lat rozlega się w świecie radosna nowina, że Bóg przyszedł do ludzi – swoich umiłowanych stworzeń i stał się jednym z nich. Ta wieść wciąż jednak nie może rozbrzmiewać w sposób niezmącony, ponieważ orędzie Chrystusa nadal nie jest akceptowane przez wiele osób lub jest przyjmowane tylko pozornie, nawet przez samych chrześcijan. To największy paradoks, jaki można sobie wyobrazić: stworzenie nie chce przyjąć swojego Stwórcy i uwierzyć Jego słowom: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem" (J 14,6). Wolimy szukać bezdroży, półprawd i namiastek życia, bo to nie wymaga szczególnych poświęceń i daje doraźną przyjemność. Czy jednak jest możliwe w pełni radosne przeżycie świąt Bożego Narodzenia i czy można osiągnąć prawdziwe szczęście bez przyjęcia i zastosowania powyższego orędzia Chrystusa? Ostrzegał przecież wieszcz narodowy Adam Mickiewicz: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie" (*Zdania i uwagi*, 22. *Boże Narodzenie).* A błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński, pełniący w latach powojennych funkcję wielkiego kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, twierdził: „Rzecz znamienna – tylko Chrystus, którego królestwo nie jest z tego świata, radzi sobie z tym światem" (*Kromka chleba).*

1. Chrystus jest przewodnikiem w drodze

Jedno z najstarszych pism wczesnochrześcijańskich pt. *Nauka dwunastu Apostołów* rozpoczyna się od stwierdzenia, że człowiek ma do wyboru dwie drogi – drogę życia opartą na miłości Boga i bliźniego oraz drogę śmierci, pełną zła wnikającego z odwrócenia się od Stwórcy. Jak niebezpieczna wciąż jest droga śmierci, świadczą wyliczone w tym dziele zachowania ludzi, którzy nią kroczą. Zachowania te są łudząco podobne do współcześnie obserwowanych w naszej codziennej rzeczywistości, a cechuje je nienawiść, pycha, obłuda, zazdrość, bezczelność, kłamstwo, zanik wszelkiej bojaźni, bezwstyd w mowie,

dążenie do zysku, odwracanie się od potrzebujących, kradzieże i zabójstwa, także dzieci poczętych. Patrząc na taki świat, wydaje się nam, że pierwotny, doskonały raj był jakimś wyjątkowym, pozaziemskim miejscem, tymczasem – jak mówią Ojcowie Kościoła – jest to ta sama ziemia, ale niszczona przez nas, ponieważ sprzeciwiliśmy się woli Boga i zeszliśmy z Jego drogi.

Mimo że człowiek od wieków wybiera drogę śmierci zamiast drogi życia, Bóg, który jest nieskończoną miłością, nie znienawidził ludzi. Wręcz przeciwnie, zszedł ku nam z nieba, abyśmy mogli zbliżyć się do Niego i przejść wraz z Nim drogę od śmierci do życia. Dopiero wtedy stajemy się zdolni do przemieniania siebie i świata we właściwy sposób, ponieważ zaczynamy postępować zgodnie z intencjami Stwórcy. Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński tak mówił w jednym ze swoich kazań o konieczności osobistego i ogólnospołecznego powrotu na drogę życia, która na pierwszym miejscu stawia wskazania Boga: „Nasza Ojczyzna zamieszkała jest przez naród wybitnie kulturalny [...] i uzdolniony – jakkolwiek nie brak wśród nas ludzi, którzy marnują swoje talenty i zdolności. [...] Mamy ogromne bogactwo elementów naszej rodzimej kultury narodowej [...], tak że jest z czego tworzyć styl życia [...], abyśmy czyniąc sobie ziemię poddaną, nie ubóstwiali materii. [...] Gdy duch będzie rządził materią, dopiero wówczas będzie pełna autonomia, nawet i gospodarcza, we współczesnym świecie".

2. Chrystus jest nauczycielem prawdy

Droga może prowadzić do właściwego celu tylko wtedy, gdy idziemy nią zgodnie ze wskazówkami i nie zbaczamy z głównego szlaku, czyli gdy trzymamy się prawdy. Tymczasem współczesny świat epoki postmodernistycznej, podważający tradycyjne i trwałe wartości, powtarza z ironią i sceptycyzmem pytanie Piłata skierowane do Jezusa: „Cóż to jest prawda?" (J 18,38) i nie udziela na nie wyraźnej odpowiedzi. Sugeruje się w ten sposób, że istnienie jednej, ostatecznej prawdy jest tylko złudzeniem. Odbiera się prawdzie walor jednoznaczności, czyni się z niej subiektywne odczucie poszczególnych jednostek, tworzy się doraźnie, w zależności od potrzeb, różne tzw. prawdy i narzuca się je świadomości społeczeństw. Tymczasem prawda z natury swojej jest jedyna. Rzeczywistość nie może być równocześnie prawdziwa i nieprawdziwa. Żylibyśmy wówczas w logicznym i egzystencjalnym absurdzie. Prawda istnieje i nie może to budzić wątpliwości. Problem polega zaś na tym, jak ją znaleźć i jak uwiarygodnić.

Chrystus, przychodząc na ten świat, powiedział o sobie samym, że jest prawdą, ponieważ przyszedł od Boga, który ten świat stworzył i zna go najlepiej. Nie ma powodu, aby temu wyznaniu Chrystusa nie

wierzyć, ponieważ poparł je swoim nauczaniem, czynami i ofiarą z życia. Chrześcijanin nie może przejść obok tych słów obojętnie i zlekceważyć prawdy o boskim pochodzeniu i ostatecznym celu świata i człowieka. Nie powinien też szukać innych wskazówek życiowych poza tymi, które zawiera Dekalog oraz przykazanie miłości Boga i bliźniego. Aby przyjąć prawdę, którą objawia wcielony Chrystus, potrzeba łaski; aby tę prawdę zrozumieć, potrzeba rozumu, który także jest darem Boga; aby kierować się nią w życiu, potrzeba dobrej woli.

3. Chrystus jest dawcą życia

Istotna część prawdy, którą Chrystus przyniósł ludzkości, dotyczy ludzkiego życia. Syn Boży narodził się w Betlejem, aby umrzeć i zmartwychwstać, czyli udowodnić, że nasz Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych, i że nasze życie zmienia się, ale się nie kończy. Rodząc się jako człowiek, Chrystus potwierdził także wartość ziemskiego życia człowieka, które nie jest tylko jakimś mało ważnym okresem przejściowym, ale ma w planach Bożych ogromne znaczenie. Każdy człowiek otrzymał dar życia na ziemi i określone umiejętności, którymi może zarówno cieszyć się sam, jak i służyć nimi innym. I nie są to tylko talenty, takie jak zdrowie czy zdolności. Swoistym „talentem", choć niezwykle trudnym i wymagającym poświęceń, może być także choroba, która staje się okazją do walki z własnymi słabościami, do pogłębienia życia duchowego czy ofiarowania swoich cierpień za innych.

Tymczasem współczesny świat próbuje ograniczyć życie ludzkie tylko do ziemskiej egzystencji, odrzucając perspektywę wieczności. Uczynienie człowieka jedynym panem swojego życia prowadzi paradoksalnie do postawy sprzeciwiającej się życiu. Skoro człowiek uważa, że żyje tylko na tym świecie i nie jest w żaden sposób zależny od boskiego Stwórcy, to może decydować o tym, komu pozwolić na urodzenie się i zestarzenie się, a komu dalsze życic odebrać. Nad światem, który zapomina, że życie jest nadprzyrodzonym darem, zawisło więc widmo aborcji, wojen i eutanazji, stające się coraz bardziej smutnym znakiem naszych czasów.

Uroczystość Bożego Narodzenia jest świętem życia, które przypomina nam, że człowieczeństwo zostało w Betlejem podniesione do rangi najwyższej i wymaga szacunku należnego samemu Bogu. Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński tak mówił o tej niezwykłej tajemnicy życia ludzkiego zjednoczonego od tej chwili w pełni z życiem Stwórcy: „Patrzę w żłóbek... I nie może opuścić mnie myśl niepojęta, ale przecież bezwzględnie prawdziwa, że On, Bóg, raz stając się Człowiekiem, już nigdy nie przestanie być Człowiekiem, [ale będzie nim] na wieczność".

4. Rola uniwersytetu katolickiego w drodze do poznania prawdy i ukształtowania właściwego sposobu życia

Uniwersytet katolicki z racji swojego szczególnego charakteru ma za zadanie ukazywać Chrystusa jako drogę, prawdę i życie. W pewnym sensie staje się on towarzyszem Syna Bożego w Jego misji wobec ludzkości. Drogę, którą uczelnia katolicka powinna kroczyć, wyznacza zalecenie św. Augustyna, aby wiara była rozumnie wyjaśniana. Chociaż przekracza ona poznanie rozumowe, nie jest z nim sprzeczna. Objawienia zawarte w Piśmie Świętym i przechowywane w Tradycji Kościoła wymagają przemyślenia oraz zastosowania w ludzkim życiu we wszystkich jego wymiarach; historyczno-kulturowym, społecznym i gospodarczym. Temu służą badania i studia na uniwersytecie katolickim. Muszą one mieć na celu zawsze poszukiwanie prawdy, przy zachowaniu świadomości, że to Chrystus, który nazwał siebie samego uosobioną Prawdą, powinien być w tych poszukiwaniach przewodnikiem. Dojście do prawdy i ukazanie jej światu staje się źródłem prawdziwej mądrości, na którą składa się nie tylko zdobyta wiedza, ale także ukształtowany według niej sposób życia.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II już od ponad 100 lat realizuje tę misję. Uczelnia wciąż otwiera się na kolejne wyzwania badawcze, proponuje nowe kierunki studiów, pozostając równocześnie wierna pierwotnemu wezwaniu do służenia Bogu i ojczyźnie. W imieniu całej społeczności akademickiej dziękuję za wszelką pomoc duchową i materialną, prosząc równocześnie o dalsze wspieranie naszego uniwersytetu, aby mógł on w pełnej wolności kroczyć drogą, której celem jest kształtowanie życia polskich chrześcijan i wspieranie ich w drodze do poznania prawdy.

Staje dziś przed nami Chrystus Bóg-Człowiek, który jest drogą, prawdą i życiem. Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę Wszystkim bliskiego i głębokiego spotkania z naszym Zbawicielem i przyjęcia Go raz jeszcze za przewodnika i nauczyciela. Niech Jezus zamieszka w naszych sercach i umysłach, niech wyprostuje nasze drogi, niech przywróci umiłowanie prawdy i poszanowanie życia. Nigdy nie jest za późno, by „Słowo stało się ciałem" (J 1,14) w naszym codziennym życiu.

Lublin, Boże Narodzenie 2021

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. LEON MACIĄG (1936-2021)

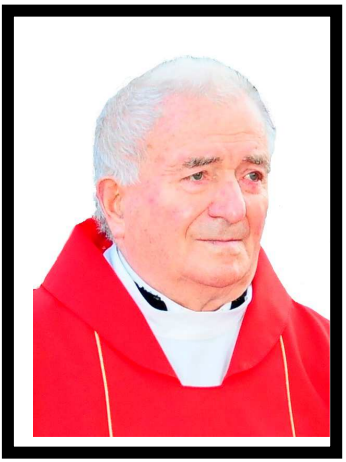

Ks. Leon Maciąg urodził się 4 sierpnia 1936 r. w Łukowcu Wiszniowskim w powiecie rohatyńskim, woj. stanisławowskie (obecnie Ukraina) w rodzinie Andrzeja i Franciszki z d. Dziubak, w której się wychowywał było trzynaścioro dzieci. Sakrament chrztu przyjął 9 sierpnia 1936 r., natomiast sakramentu bierzmowania udzielił mu administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej, ks. Karol Milik, 11 czerwca 1947 r. w parafii Żmigród.

W czasie repatriacji rodzina Maciągów została przesiedlona z Łukowca Wiszniowskiego na Ziemie Odzyskane do Żmigrodu koło Milicza. Tam też Leon skończył szkołę podstawową, a następnie szkołę ogólnokształcącą.

Po maturze zgłosił się do archidiecezji lwowskiej, której administratura znajdowała się w Lubaczowie, z chęcią wstąpienia do Seminarium Duchownego.

W swoim życiorysie Leon zapisał: „Od klasy piątej zacząłem myśleć o kapłaństwie. Z tą myślą po ukończeniu szkoły podstawowej poszedłem do szkoły ogólnokształcącej w Miliczu. W 1953 r., gdy mój brat Adolf otrzymał święcenia kapłańskie, wtedy to we mnie zapalił się ogień miłości do kapłaństwa. Obecnie pragnę oddać się życiu kapłańskiemu i przy pomocy Bożej zostać gorliwym kapłanem i pragnę pracować dla Boga w dawnej swej diecezji lwowskiej (27.06.1954).

Proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Żmigrodzie, ks. Jan Jonaczyk w świadectwie moralności przesłanym do Księdza Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Tarnowie zapisał: „Leon Maciąg jest wzorowym młodzieńcem. Pod względem jego życia religijnego nie ma żadnych zastrzeżeń. Odznacza się gorliwością w służbie Bożej. Pochodzi z rodziny na wskroś katolickiej i oddanej Kościołowi. Brat Leona – Adolf jest kapłanem, któremu żadnych zarzutów stawiać nie można. Ze swej strony, o ile go znam

z dotychczasowej obserwacji duszpasterskiej, uważam, że jest godny przyjęcia do Seminarium Duchownego" (27.06.1954).

Studiował w Częstochowskim Seminarium Duchownym z siedzibą w Krakowie przy ul. Bernardyńskiej 3. W tym okresie jego starszy brat, ks. Adolf Maciąg, był wikariuszem parafii pw. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim. Dlatego też spędzał u niego święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne i jak zapisał w opinii do Rektora Seminarium ks. dr Stanisław Krynicki, proboszcz tejże parafii, alumn Leon zachowywał się przykładnie i codziennie przystępował do Komunii św. (31.12.1954).

Alumn Leon Maciąg praktyki wakacyjne spędzał na terenach na których po święceniach miałby posługiwać jako kapłan. I tak proboszcz parafii Lubycza Królewska, ks. Jakub Winiarz, zapisał w sprawozdaniu z praktyki wakacyjnej: „Alumn Leon Maciąg pracował w lipcu 1958 r. na terenie parafii Lubycza Królewska (Archidiecezja Lubaczów) – obejmującej oprócz kościoła parafialnego również pięć kościołów filialnych. W tych warunkach był wielką pomocą. Zasadniczą pracą wykonywaną przez niego, to przygotowywanie dzieci do I Komunii św. w kościele filialnym w Korniach. Dojeżdżał tam 7 km trzy razy w tygodniu i pod kontrolą ks. Wikariusza przygotował dobrze dzieci ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. W Lubyczy Królewskiej zajmował się ministrantami. Przeprowadzał z nimi pogadanki, a nowych uczył służenia do Mszy św. […] Ogólnie oceniając jego pobyt i pracę stwierdzić należy, że widać u niego wszczepiony przez wychowawców w Seminarium zapał do pracy duszpasterskiej, zwłaszcza zaś zajęcie się młodzieżą oraz gorliwość w przeprowadzaniu każdej powierzonej mu sprawy" (22.09.1958).

Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1959 r. z rąk arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w krakowskiej katedrze na Wawelu. Jako neoprezbiter został skierowany do posługi jako wikariusz w parafii Lubycza Królewska, gdzie posługiwał w latach 1959-1962. Kolejne jego parafie wikariuszowskie to: Łukawiec (1962-1963), Żniatyn i Hulcze (1963-1964), Cieszanów (1964-1969) i Oleszyce (1969-1974). Następnie został mianowany administratorem parafii Hulcze (1974-1993), gdzie jego staraniem został wybudowany nowy kościół w Hulczu i dwie kaplice w Liwczu i Uśmierzu, a ponadto wyremontował i rozbudował kaplicę w Kościaszynie.

Doceniając gorliwą posługę duszpasterską i owocną pracę wokół budownictwa sakralnego, Administrator Apostolski w Lubaczowie, bp Marian Jaworski, nadał ks. Leonowi odznaczenia: Expositorium Canonicale (23.06.1990) oraz Rokiety i Mantoletu (24.05.1991).

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa, po 19 latach posługi proboszczowskiej ks. Leona w Hulczu, mianował go z dniem 11 czerwca 1993 r. proboszczem parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Lisich Jamach. W parafii miał za zadanie dokończenie budowy kościoła parafialnego. Dzięki jego staraniu wybudowano dwie kaplice: na cmentarzu, oraz w tzw. Misztalach poświęconą osobie św. Jana Pawła II.

Bp J. Śrutwa, doceniając wzorową postawę oraz jego gorliwą pracę kapłańską, mianował ks. Leona Maciąga w dniu 29 września 2002 r. kanonikiem honorowym Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie.

Po osiągnięciu wieku emerytalnego ks. Leon Maciąg, stosownie do statutów Synodu Diecezjalnego, w piśmie skierowanym do biskupa Jana Śrutwy napisał: „W dniu 4 sierpnia 2006 r. ukończyłem 70 lat. Zgłaszam więc rezygnację z probostwa parafii w Lisich Jamach. Czując się jednocześnie w pełni sił, chętnie będę służył dalej lokalnemu Kościołowi Zamojsko-Lubaczowskiemu na dotychczas zajmowanym stanowisku, lub zależnie od woli Pasterza Diecezji na innym" (08.08.2006).

Biskup Jan Śrutwa podanie przyjął, jednak ks. Leonowi przedłużył pełnienie urzędu proboszcza parafii Lisie Jamy do 20 czerwca 2007 r. W tym dniu został przeniesiony w stan emerytalny z możliwością zamieszkania w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju. Jednak ks. Leon zamieszkał w domu w Oleszycach, gdzie pomagał aż do śmierci w miarę sił i możliwości w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP.

Ks. Leon Maciąg zmarł w niedzielę, 21 listopada 2021 r.

W sobotę, 27 listopada 2021 r. w Oleszycach odbył się pogrzeb zmarłego kapłana. Eucharystii przewodniczył Dziekan Dekanatu Cieszanów ks. kan. dr Stanisław Solilak, który też wygłosił homilię pogrzebową. Koncelebrowało 50 kapłanów.

Po Mszy św. ciało śp. Ks. Kan. Leona Maciąga zostało złożone w grobie na cmentarzu komunalnym w Oleszycach.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. MGR LIC. PIOTR PODBORNY (1962-2021)

Ks. Piotr Podborny urodził się 1 czerwca 1962 r. w Tomaszowie Lubelskim. Rodzicami jego byli Jan i Zofia z d. Grad. Sakrament chrztu świętego otrzymał w kościele parafialnym pw. św. Jana Nepomucena w Suścu 22 lipca 1962 r. (nr aktu 26/1962). Mając 11 lat Piotr utracił ojca i wraz z dwoma młodszymi braćmi pozostał półsierotą. W wieku 13 lat, 9 czerwca 1975 r., w kościele w Suścu biskup lubelski Bolesław Pylak udzielił mu sakramentu bierzmowania.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Paarach, dalszą naukę kontynuował w Technikum Kolejowym w Lublinie. Po ukończeniu szkoły średniej, 14 czerwca 1982 r., zwrócił się z prośbą o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Pisał wówczas: „Po dłuższych rozważaniach stwierdziłem, że karty mego dalszego życia powinny być wypełnione treścią stanu duchownego". W innym miejscu podania zapisał: „Dzisiaj wiem na pewno, że Pan nasz i Zbawiciel wezwał mnie w szeregi sług swoich. Przekonany jestem o tym, że szczęściem moim jest wypełnienie woli Jego. Dlatego też pragnę wstąpić w mury Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, by wiedzę w nim zdobytą móc później jak najpełniej i najpiękniej obrócić na chwałę Bożą".

Proboszcz jego rodzinnej parafii ks. Franciszek Szczerbik pisał 12 czerwca 1982 r.: „Piotr Podborny […] wśród mieszkańców Paar cieszy się dobrą opinią, gorliwie spełniał swoje praktyki religijne jako parafianin i ministrant. W ich mieszkaniu od kilku lat odbywa się katecheza dzieci i młodzieży. Osobiście angażował się w budowę świątyni w ich miejscowości. Mam najlepsze nadzieje, że jest dobrym kandydatem do kapłaństwa".

Drogę Piotra Podbornego ku kapłaństwu wyznaczały kolejno przyjmowane posługi i święcenia. I tak: lektorat przyjął 16 lutego 1985 r., akolitat – 4 lutego 1986 r. Zgodnie z pismem Rektora

Seminarium Duchownego w Lublinie oraz wymogami prawa kanonicznego w dniu 8 marca 1987 r. proboszcz parafii Susiec, ks. Franciszek Szczerbik, informował wiernych o zbliżających się święceniach Piotra Podbornego. Święcenia diakonatu otrzymał 16 kwietnia 1987 r., zaś 12 grudnia 1987 r. święcenia kapłańskie, których udzielił mu biskup Bolesław Pylak w katedrze lubelskiej.

Pierwszą placówką posługi kapłańskiej ks. Piotra Podbornego była parafia pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie, w której został mianowany wikariuszem 12 grudnia 1987 r. Po powstaniu diecezji zamojsko-lubaczowskiej 25 marca 1992 r. biskup Jan Śrutwa z dniem 16 czerwca 1987 r. mianował ks. Piotra wikariuszem parafii konkatedralnej w Lubaczowie.

Po siedmiu latach posługi kapłańskiej, w piśmie skierowanym do biskupa J. Śrutwy, ks. Piotr Podborny napisał: „Zwracam się z uprzejmą prośbą o skierowanie mnie do pracy w parafii Młodów. Prośbę swoją uzasadniam tym, że wewnętrznie czuję się na siłach, aby podołać obowiązkom jako proboszcz w tej parafii" (16.10.1994).

Bp Jan Śrutwa 28 października 1994 r. mianował ks. Piotra proboszczem parafii Załuże, zaś dwa lata później tenże biskup, 5 września 1996 r. zezwolił ks. Piotrowi na podjęcie studiów specjalistycznych z zakresu teologii fundamentalnej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pod warunkiem wypełniania dotychczasowych obowiązków proboszcza parafii w Załużu.

Dwa lata później, z dniem 5 września 1998 r., ks. Podborny został przeniesiony na urząd proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Łosińcu. Kolejną placówką proboszczowską ks. Piotra od dnia 20 stycznia 2005 r. była parafia pw. św. Michała Archanioła w Soli. Z dniem 12 listopada 2008 r. został mianowany przez biskupa Wacława Depo proboszczem parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Starym Dzikowie. Ks. Piotr ponadto wypełniał obowiązki Asystenta Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w tejże parafii.

Po dziesięciu latach kapłańskiego posługiwania w parafii Stary Dzików, biskup Marian Rojek z dniem 16 sierpnia 2018 r. mianował ks. Piotra Podbornego proboszczem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Deszkowicach, w której to posługiwał do śmierci.

Ks. Piotr Podborny zmarł w sobotę, 4 grudnia 2021 r. w Szpitalu w Rzeszowie.

Msza św. żałobna została odprawiona pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego Mariana Rojka we środę, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 2021 r. o godz. 15.00 w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Deszkowicach.

Mszy św. pogrzebowej, odprawionej we czwartek, 9 grudnia 2021 r. godz. 13.00 w kościele pw. św. Jana Nepomucena w Suścu przewodniczył biskup pomocniczy Mariusz Leszczyński. Zgodnie ze swoją wolą ks. Piotr Podborny został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Suścu.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. MGR LESŁAW HYPIAK (1959-2021)

Ks. Lesław Hypiak urodził się 6 lipca 1959 r. w Lubaczowie w rodzinie Tadeusza i Ireny z d. Płonczyńska. Sakrament chrztu św. przyjął w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lubaczowie (akt nr 88/1959). Po ukończeniu szkoły podstawowej w Lubaczowie, w latach 1975-1978 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Lubaczowie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, 2 lipca 1978 r. złożył dokumenty i został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie.

W opinii do seminarium, katecheta z liceum, ks. Stanisław Skorodecki napisał o Lesławie Hypiaku: „Wiem, że od dzieciństwa zdradzał absolutne i wyłączne, ale roztropne zainteresowanie służbą Bożą, zagadnieniami dotyczącymi religii i Kościoła. Był od najmłodszych lat wzorowym i gorliwym ministrantem. Brał czynny udział w ruchu oazowym, jako animator. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko całym sercem poprzeć jego prośbę i polecić go jako kandydata na kapłana” (08.06.1978).

W opinii przedstawionej władzom seminaryjnym proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM w Lubaczowie, ks. Jakub Winiarz zaznaczał bardzo często: „Obserwując Lesława Hypiaka podczas ferii i wakacji stwierdzam, że zachowanie się jego jest bardzo spokojne. Widać to podczas czytania tekstów Pisma św. przy ołtarzu, w rozmowie i w stosunku do kolegów i ministrantów. Jest wynik pobytu w seminarium oraz pracy nad sobą. Jestem przekonany, że chce dobrze przygotować się i zostać kapłanem” (12.10.1979). „Zauważyłem dalszy postęp w postawie i zachowaniu. Coraz mniej było objawów nerwowości. Obserwując go jestem przekonany, że jest na właściwej drodze, że chce dobrze przygotować się do kapłaństwa i zostać kapłanem” (12.10.1981).

Alumn Lesław Hypiak w seminarium otrzymał następujące posługi: lektora (08.03.1981), akolity (28.02.1982) oraz został dopuszczony do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa (23.10.1982)

W dniu 30 kwietnia 1982 r. otrzymał święcenia diakonatu z rąk biskupa pomocniczego lubelskiego Piotra Hemperka, zaś 17 grudnia 1983 r. święcenia kapłańskie w katedrze lubelskiej z rąk biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka.

Dekretem ówczesnego Wikariusza Kapitulnego i Administratora Archidiecezji w Lubaczowie, ks. Stanisława Całego, neoprezbiter ks. Lesław Hypiak został skierowany jako wikariusz do parafii pw. Świętej Trójcy w Starym Dzikowie.

Kolejne parafie wikariuszowskie ks. Lesława to: Łukawiec (od 26.08.1987), św. Mikołaja w Lubaczowie (od 26.11.1988) oraz św. Stanisława w Lubaczowie (od 16.08.1993 do 20.06.2007).

Równocześnie z pracą duszpasterską w parafii konkatedralnej w Lubaczowie, ks. Lesław został mianowany przez biskupa Jana Śrutwę z dniem 1 września 1995 r. kapelanem Domu Pomocy Społecznej w Lubaczowie, a z dniem 29 września 1995 r. kapelanem Szpitala Rejonowego w Lubaczowie.

Bp Wacław Depo, uwzględniając prośbę ks. Lesława Hypiaka, ze względów zdrowotnych odwołał go z dniem 26 czerwca 2010 r. z funkcji kapelana Szpitala w Lubaczowie pozostawiając wcześniejsze obowiązki jako kapelana Domu Pomocy Społecznej Sióstr Albertynek w Lubaczowie z możliwością pomocy duszpasterskiej przy parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Lubaczowie oraz nauczyciela katechezy w szkole.

Od kilkunastu lat ks. Lesław Hypiak zmagał się z różnymi problemami zdrowotnymi, które znacząco przyczyniały się do obniżenia jego sprawności fizycznej oraz utrudniały mu codzienne funkcjonowanie. Ze względu na ogólny stan zdrowia oraz złe samopoczucie od maja do lipca 2021 r. ks. Lesław przebywał w Szpitalu Wojewódzkim im Jana Pawła II w Zamościu.

Ks. Lesław Hypiak zmarł 28 grudnia 2021 r. w szpitalu w Lubaczowie.

Msza św. żałobna pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Mariusza Leszczyńskiego została odprawiona we czwartek, 30 grudnia 2021 r. o godz. 15.00 w Sanktuarium MB Łaskawej w Lubaczowie.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył biskup diecezjalny Marian Rojek w piątek, 31 grudnia 2021 r., godz. 10.00 w konkatedrze w Lubaczowie.

Po Mszy św. ciało Zmarłego ks. Lesława zostało złożone na cmentarzu komunalnym w Lubaczowie w grobie rodzinnym

Życie ks. Lesława Hypiaka można porównać do kropli wody, która podczas każdej Mszy św. miesza się w kielichu z winem. „Kropla wody to ks. Lesław, wino to Chrystus, a kielich to dla niego był zawsze Lubaczów. Ks. Lesław «wpadł» do tego kielicha, idąc za swoim powołaniem. Urodzony w Lubaczowie, i jako kapłan posługujący w Lubaczowie przez 33 lata, jednocząc się z Chrystusem, każdy dzień swojego życia włączał w ofiarę Boga. Ofiara i zbawienie są nierozdzielne! Kropla wpadła do kielicha na zawsze".

Requiescat in pace!

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Homilia kard. Marcello Semeraro na Mszy św. beatyfikacyjnej ks. Jana Franciszka Machy, Katowice – Katedra, 20 listopada 2021 r. 411

EPISKOPAT POLSKI

List pasterski Episkopatu Polski zapowiadający obchody XXI Dnia Papieskiego 417
List pasterski w związku z XVI Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów. 422
List Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 426

BISKUP DIECEZJALNY

Kandydatura do diakonatu i prezbiteratu 433
Dekret powołujący Diecezjalny Zespól Synodalny 435
Sprawy personalne 437
Homilia Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka – Synod w Kościele diecezjalnym – Cz. I 438
Homilia Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka – Synod w Kościele diecezjalnym – Cz II 443

KURIA DIECEZJALNA

Konferencja Księży Dziekanów - 20 października 2021 r. 451
Komunikaty Ks. Kanclerza i Rzecznika Diecezji 451
Archiwum diecezjalne w Zamościu 453
Wydział Nauki i Wychowania Katolickiego 455
Wydział Duszpasterstwa Ogólnego 457
Caritas 460

Sprawy Ekonomiczno-Gospodarcze 462
Wyższe Seminarium Duchowne 464
Katolickie Radio Zamość 465
Sprawy misyjne 466
Sprawy pielgrzymkowe 467
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży 468
Sprawy Synodu na etapie diecezjalnym 469
Dominicantes i communicantes z parafii - 26 września 2021 r. 471
Dominicantes i communicantes z dekanatów - 26 września 2021 r. 476

INNE

Bp Mariusz Leszczyński
Homilia wygłoszona w 40-lecie wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, IV Niedziela Adwentu, Tarnogród, 19 grudnia 2021 r. 479

Ks. Edward Walewander
Ks. Karol Dębiński, Z przeżytych lat... Pamiętniki z lat 1867-1915, ... 483

Ks. Edward Walewander
Kapłan dawniej i dzisiaj 490

Ks. Mirosław Kalinowski
List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2021 r. 497

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. Kan. Leon Maciąg (1936-2021) 503

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. mgr lic. Piotr Podborny (1962-2021) 506

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. ks. mgr Lesław Hypiak (1959-2021) 509